

E. Gierek przyjął władzę SZSP

Skuteczniej kształtować poglądy i postawy studentów

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął wczoraj nowo wybrane władze wykonawcze Socjalistycznego Związku Studentów Polskich: przewodniczącego Zarządu Głównego Stanisława Gabrielskiego, wiceprzewodniczących — Adama Kaczmarka i Tadeusza Sawica, sekretarzy: Ewę Tempę — Waśniowską, Witolda Nawrockiego, Adama Czerniaka, członka Sekretariatu — Jerzego Kamińskiego.

W toku serdecznej, bezpośredniej rozmowy przedstawiciele studentów poinformowali I sekretarza KC PZPR o przebiegu i uchwalech niedawnego II Zjazdu SZSP, o dorobku i zamierzeniach swojej organizacji, o codziennych problemach młodzieży akademickiej.

Z wielką wdzięcznością mówili o ostatnich decyzjach kierownictwa partii, zmierzających do dalszej poprawy warunków socjalnych studentów i młodych pracowników nauki.

Do najważniejszych zadań SZSP, skupiającego obecnie 70 procent studiujących na studiach dziennych, należy umocnienie grup działania i ożywienie ich pracy. Związek ma ambicję bardziej skutecznego kształtowania poglądów i postaw swoich członków oraz wszystkich studentów w duchu patriotycznym i obywatelskim.

E. Gierek powiedział m. in. że Komitet Centralny pozytywnie ocenia rozwój działalności organizacji studenckiej

w ostatnim okresie. Jesteśmy szczerze zadowoleni, że sami widzicie problemy, które trzeba rozwiązywać. Zastanawiając się nad programem Związku, zawsze musicie pamiętać, że powinien on być dostosowany do potrzeb kraju. Rozwój społeczny i gospodarczy stawia określone wymagania przed absolwentami uczelni.

I sekretarz KC PZPR omówił również niektóre aktualne problemy związane z sytuacją gospodarczą i polityczną kraju.

Na zakończenie spotkania E. Gierek przekazał na ręce działaczy SZSP najlepsze życzenia dobrych wyników w nauce i pomysłowości osobistej dla wszystkich studentów.

PAP

Spotkanie z P. Jaroszewiczem

Austriacki minister zakończył pobyt w PRL

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj ministra spraw zagranicznych Republiki Austrii Willibalda Pahra.

Przedmiotem spotkania były podstawowe problemy międzynarodowe, w szczególności dotyczące polityki odprężenia.

Wczoraj też zakończyła się oficjalna wizyta W. Pahra w Polsce. W czasie wizyty dokonano przeglądu stosunków dwustronnych oraz bieżących zagadnień międzynarodowych. Ogłoszony został wspólny komunikat, w którym czytamy m. in., że w ostatnich latach nastąpił dynamiczny i wszechstronny rozwój stosunków między oboma krajami. Rządy Polski i Austrii przywiązują dużą wagę do dalszego pogłębiania i rozszerzania tych stosunków — w duchu zaufania oraz wzajemnych korzyści.

Min. W. Pahr zaprosił min. E. Wojtaszka do złożenia oficjalnej wizyty w Austrii. (PAP)



święto ludzi pracy

Z okazji zbliżającego się święta klasy robotniczej, Krajowa Agencja Wydawnicza opublikowała nowe plakaty. Autorami ich są znani polscy graficy i fotograficy. Powyższy plakat jest dziełem artysty grafika Włodzimierza Terechowicza.

Fot. — CAF

CO O TYM SĄDZICIE

Średni i najlepsi

Kiedy nie ma pod dostatkiem jakiegoś towaru, wprowadza się zasadę rozdziału, aby te dobra przypadły każdemu równo.

Każdemu więc — po trosze... I każdy bierze zazwyczaj co mu da. Nawet wtedy, gdy nie potrzebuje. Tak na wszelki wypadek.

W rolnictwie praktyka równego podziału środków do produkcji przybierała niekiedy karykaturalne formy. Niektórych rolników „uszcześliwiano” przydziałami różnorodnych nawozów sztucznych. Nie chcieli kupować, bo nie było tam tradycji stosowania tych nawozów. Zwalano je więc przed bramą zagrody rolnika. Bywało, że ten, zamiast je rozsiać na polu, zwyczajnie zakopywał. Tak to robotę uświadamiającą zastępowano administracyjnym nakazem.

Ale w tym samym czasie w przodujących rolniczo rejonach kraju — w Wielkopolsce również — wieś domagała się większych dostaw nawozów sztucznych. Nie otrzymywali ich w porę, choć umieli stosować. Paciliaby więcej — nie tylko złotówkami, lecz złotym... ziarnem z pomnożonych pól.

Teraz do kupna nawozów nie trzeba zmuszać. Poznano je wszędzie i znów ich za mało. Użytkują nawozy ci, którzy kontraktują zboża i inne ziemiopłod. Przede wszystkim gospodarstwa specjalistyczne.

Tę samą zasadę w związku z trudnościami zaopatrzenia stosuje się przy rozdziale materiałów budowlanych, pasz, węgla, maszyn rolniczych. Już nie — każdemu po trochu, lecz — tym najlepszym, którzy gwarantują najbardziej efektywne wykorzystanie tych środków.

I tu zaczyna się problem. Kogo zaliczyć do tych najlepszych? Tych co osiągnęli niemal już pułap możliwości produkcyjnych, ale wciąż są pewnikami? Sprzedają państwu określone, dużą zazwyczaj ilość płodów rolnych, żywca i mleka. A jak zakwalifikować ich potencjalnych konkurentów, przeważnie młodych następców, którzy jeszcze przodownikami nie są, lecz konsekwentnie zmierzają w tym kierunku? Zarzykować i przydzielić talon na zakup traktora rolnikowi, który dotychczas osiągał raczej średnie wyniki w chowie inwentarza, bo nie miał na to czasu, zajęty pracochłonną konną obróbką pola? Czy postęp w takim gospodarstwie będzie automatyczny?

Jakie więc kryteria brać pod uwagę przy tym określaniu, kto jest dobry, średni i najlepszy? Najprościej ustalić wedle wysokości produkcji towarowej. Ale istotne są też tkwiące w gospodarstwach i ludzkich rezerwy. Czy zawsze można przesądzić, kto z pretendentów do przydziału większych środków do produkcji rolnej, okaże się najgospodarniejszym ich użytkownikiem?

Zapewniać najlepszym — tak, ale przy tym stworzyć pewną rezerwę środków dla tych, którzy pragną podciągnąć swoją gospodarkę. Taki postulat wyłowiliśmy z wojewódzkiej rady młodych rolników w Poznaniu. To oni właśnie należą do owych „rezerw”, są następcami w rodzicielskich gospodarstwach. Ale nie mieli okazji by się wykazać.

— Kim ja właściwie jestem? — roztrząsał spadohierca dobrego gospodarstwa. — Ojciec miał wyrobioną markę. A jak mnie osądzą w gminie, gdy zacznę zatapiać sprawy przydziału środków do produkcji?

Ktoś proponował przedstawicielstwo młodych rolników w komisjach rozdziału ciągników i maszyn. Ktoś inny postulował, żeby uprzywilejować nie tylko najlepszych gospodarzy, ale i dobrą ziemię. Przecież nakłady w nią włożone szybko i skutecznie będą procentować wyższym urodzajem niż w przypadku gruntów słabych. A bywa, że ta dobra ziemia znajduje się w rękach przeciętnie ją wykorzystujących rolników. Chyba warto także ich skłaniać do intensyfikacji gospodarki?

MARIA POLCYNOWA

CO TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

A. Neto w Trójmieście

Rozpoczęcie rozmów polsko-angolskich

Wczoraj, w drugim dniu wizyty oficjalnej w Polsce prezydenta Ludowej Republiki Angoli Agostinho Neto, rozpoczęły się w Warszawie rozmowy polsko — angolskie rozmowy plarne.

Ze strony polskiej w rozmowach, które prowadził przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, uczestniczyli: Mieczysław Jagielski, Zdzisław Żandarowski, Kazimierz Olszewski, członkowie Rady Państwa, kierownictwo wydziałów KC PZPR, przedstawiciele resortów, a wśród nich minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Ze strony angolskiej — Agostinho Neto oraz członkowie delegacji.

W trakcie rozmów prezydent LRA poinformował o przebiegu walki narodu angolskiego.

Dokończenie na str. 2

Z udziałem „Głosu”

Wiosenne kiermasze książek

Tradycyjnie w Dniach Kultury, Oświaty, Książki i Prasy organizowane są kiermasze książkowe. Tegoroczne odbywać się będą pod hasłami 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz 32 rocznicy zwycięstwa nad faszysmem.

Jak już informowaliśmy, w Poznaniu na placu Mickiewicza kiermasze te odbędą się 30 kwietnia (godz. 14—19), 1 maja (godz. 8—20) oraz 8 i 9 maja. Współorganizatorami kiermaszy

są „Dom Książki” i „Głos Wielkopolski”.

W czasie trwania tej wielkiej imprezy kulturalnej i handlowej czynnych będzie 36 stoisk ze sprzedażą książek; „Ruch” — 12 stoisk. Po raz pierwszy na kiermaszu można będzie kupić także dzieła współczesnej plastyki polskiej w stoiskach instytucji plastycznych. Oczywiście, prowadzona będzie także sprzedaż wszelkiego rodzaju upominków i artykułów spo

Dokończenie na str. 2

Wyróżnienie dyrektora Filharmonii Poznańskiej

Dzień muzyki K. Szymanowskiego

Twórczości Karola Szymanowskiego — 40 rocznicę jego śmierci obchodzimy w roku bieżącym — poświęcony był wczoraj, trzeci dzień XVII Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej w Poznaniu.

Po południu w Sali Białej Urzędu Miejskiego odbył się koncert kameralny, na którym Halina Łukomska (sopran), Sabolcs Eszterenyi i Jerzy Godziszewski (fortepiano) wykonali Mazurki, „Maski” i „Rymy dziecięce” wybitnego kompozytora. Wieczorem w Operze im. S. Moniuszki festiwalowa publiczność obejrzała przedstawienie Teatru Tańca Conrada Drzewieckiego z III Symfonią Szymanowskiego (premiera) i „Stabat Mater” Krzysztofa Pendereckiego. W siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego mło

dzi teoretycy muzyki — pracownicy naukowo-dydaktyczni polskich uczelni muzycznych wygłosili pierwsze referaty w

Dokończenie na str. 2



Uznanie dla gnieźnieńskiej młodzieży

Ponad 5-tysięczna organizacja ZSMP-owska w Gnieźnie zaznacza aktywnością swoją obecność w życiu miasta. Jej członkowie inicjują wiele pożytecznych przedsięwzięć, pomagając w przeobrażeniu starej stolicy Polski; podejmują też różne prace dla organizacji i samych siebie. W czynach społecznych i produkcyjnych wypracowują co roku kilkanaście milionów złotych; zaangażowaniem wyróżniają się młodzi z „Polanii”, „Zrembu”, „Spomaszu”, Polmo”, PKP i PKS.

Okazją do podsumowania dorobku gnieźnieńskich ZSMP-owców było wczorajsze spotkanie aktywistów wszystkich kół, które odbyło się w Teatrze im. A. Fredry. W uznaniu osiągnięć w różnych dziedzinach, mieszkańcy Gniezna ufundowali dla Zarządu Miejskiego Związku sztandar. Przekazał go młodzieży I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, dziękując za dotychczasowe działania i życząc dalszych sukcesów.

Podczas spotkania I sekretarz KW wraz z I sekretarzem KM PZPR w Gnieźnie — Kazimierzem Jankowskim wręczyli legitymacje partyjne 13 wyróżniających się aktywistom kół zakładowych, rekomendowanych przez Związek. Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP — Tadeusz Kuraś udekorował później 7 działaczy odznakami im. Janka Krasickiego.

Także wczoraj w Gnieźnie oddano do użytku Pałac Słubów. Jest on jednym z najokazalszych tego typu obiektów obrzędowości obywatelskiej w kraju; wszystkie pomieszczenia (m. in. sala słubów, sala bankietowa i poczekalnia) są pięknie urządzone i w pełni wyposażone. Otwarcia Pałacu dokonał sekretarz WK FJN w Poznaniu — Jan Nemoudry, dekorując też wraz z przedstawicielami władz miejskich pierwszych gości Pałacu — złotych jubilatów, medalami nadanymi przez Radę Państwa. (bop)

Podczas spotkania I sekretarz KW wraz z I sekretarzem KM PZPR w Gnieźnie — Kazimierzem Jankowskim wręczyli legitymacje partyjne 13 wyróżniających się aktywistom kół zakładowych, rekomendowanych przez Związek. Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP — Tadeusz Kuraś udekorował później 7 działaczy odznakami im. Janka Krasickiego.

krótco + krótko + krótko + krótko

A. Gromyko u premiera Indii
Przebywający w Indiach z wizytą oficjalną członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko, został przyjęty wczoraj przez premiera Indii — M. Desai. A. Gromyko przekazał premierowi M. Desai list od sekretarza generalnego KC KPZR, L. Breżniewa.

Król Jordanii w Waszyngtonie
Przebywający z wizytą w Waszyngtonie król Jordanii Husajn spotkał się w poniedziałek z prezydentem USA — J. Carterem. Agencja Reutersa pisze, że w centrum rozmów znajdowała się m. in. sprawa udziału delegacji palestyńskiej w bliskowschodnich negocjacjach pokojowych.

Walki w Zairze
W zairskiej prowincji Szaba nie ustają walki między wojskami rządowymi a powstańcami. Jak donoszą agencje prasowe, samoloty zairskich sił lotniczych, pilotowane przez europejskich lotników, bombardują rejon znajdujący się

pod kontrolą powstańców. Podejmowane przez wojska marokańskie próby opanowania miasta Kapanga, położonego w odległości 400 km od centrum górniczego Kolwezi, nie powiodły się.

Rozejm w Bejrucie
Wczoraj rano na południowych przedmieściach Bejrutu nastąpił rozejm. W poprzednich dwóch dniach toczyły się tam zacięte walki między rywalizującymi ze sobą ugrupowaniami palestyńskimi. Strzelanina uciła po wysiłkach podjętych przez przywódcę OWP — J. Arafata, który nawiązał kontakty, mające na celu zażegnanie konfliktu. W dalszym ciągu jednak sytuacja w Bejrucie jest napięta.

Czworaczki w Hanoi
32-letnia robotnica z Hanoi Bui Thi Huong, urodziła czworaczki — dziewczynki. Największa z nich waży 1.700 gramów. Jak twierdzą lekarze, matka i trzy córki czują się dobrze, natomiast czwarte dziecko, ostatnie z urodzonych, jest słabsze. Bui Thi Huong ma już dwoje dzieci, syna i córkę.

od GŁOSU

Na wystawie książek Janusza Korczaka w poznańskim Pałacu Kultury leży paryskie wydanie „Króla Maciusia I”. Ukazało się w nakładzie pięciu tysięcy egzemplarzy, co stanowi na tamtejszym rynku wydawniczym literatury dziecięcej liczbę wyjątkowo dużą. W polskich księgarniach nawet przez zaprzyjaźnionego księgarza nie znajdziemy tej książki, chociaż nakład był sześć razy większy od francuskiego. Wykupione są egzemplarze „Alicji w krainie czeriw” Lewisa Carrolla, „Bajek” Jana Christiana Andersena, które rozeszły się błyskawicznie, wierszy Jana Brzechwy, a pięćdziesięciotysięczny nakład (z 1976 roku), „Małego księcia” Antoine’a de Saint-Exupéry’ego już topnieje w księgarniach.

Hiszpanka, Carmen Bravo, która przybyła do Poznania na obrady IBBY — Międzynarodowego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki dla Dzieci — nie chciała wierzyć, że literatura dziecięca znika w Polsce błyskawicznie z półek. Krytycy, tłumacze, pisarze uczestniczący w III Biennale Sztuki dla Dziecka, wszyscy — od Hiszpanki po przedstawielię dalekiej Japonii, nie dowierzali. Ogładsli redakcyjne notki o wysokości nakładów ze zdumieniem i zazdrością, że jednorazowo wydajemy tak dużo i że pozycje są tak różnorodne — rodzime i obce, klasyczne i współczesne.

W XVIII i XIX wieku książki dla dzieci i młodzieży stanowiły rarytas jeszcze w Polsce. Pojawiały się w zamożniejszych domach. Jeszcze w 20-lecie międzywojennym były bardzo drogie i rzadko któremu dziecku się je kupowało. Dopiero w Polsce Ludowej stały się powszechnie dostępne.

Trzeba było zachwytu Hiszpanki i niedowierzania Japonki, aby sobie uświadomić, że książka dla dziecka stała się niezbędna, że przybliża ją socjalistyczna kultura. Tak skutecznie, iż przyzwyczajony do codziennego obcowania z książką młody czytelnik chce ją mieć za wszelką cenę na księgarskich półkach.

BG

Do 30 bm. wszystkie uszkodzone artykuły będą wycofane ze sklepów

Nowe warunki dostaw do handlu wyrobów przemysłu maszynowego

Ministrowie przemysłu maszynowego oraz handlu wewnętrznego zawarli ostatnio porozumienie, dotyczące wycofania ze sklepów artykułów uszkodzonych. Porozumienie zapobiega tworzeniu się zapasów takich artykułów w przyszłości oraz określa zasady uruchamiania produkcji nowych wyrobów i ich sprzedaży.

Zgodnie z tym dokumentem, zjednoczenia (głównie — „Unitra” i „Predom”) wspólnie z centralami handlowymi wycofają do 30 bm. ze sklepów miejskich i wiejskich wszystkie wyroby niesprawne — niezależnie od tego, jakie są powody ich wad. Ocenia się, że przyczyną ponad połowy usterek są uszkodzenia w transporcie; część sprzętu utraciła swą nominalną jakość wskutek długiego magazynowania (co przy artykułach np. radio-telewizyjnych powoduje starzenie się podzespołów), a część — już z usterekami opuściła fabryki.

W ciągu 14 dni zjednoczenia przemysłu maszynowego zobowiązują się do naprawy całości tego sprzętu w własnym zakresie, a jeśli niektóre naprawy zostaną zlecone

serwisowi central handlowych, to producenci dostarczą niezbędne części zamienne. To, co w przewidzianym czasie nie zostanie zreperowane, będzie zwrócone fabrykom i one poniosą z tego tytułu koszty, które obciążą wyniki przedsiębiorstw, a więc pomniejszą fundusz zakładowy, premie pracownicze, itp.

Tak więc przemysł maszynowy, decydując się na wyeliminowanie z obrotu wadliwych artykułów, postanowił uregulować problem dotkliwy i wymagający radykalnych posunięć. Konsekwencje tego nie ograniczają się jednak tylko do konieczności wykonania większej liczby napraw i do związanych z tym kosztów. Chodzi bowiem o przeciwdziałanie niesolidnej produkcji.

Zakłady przemysłu maszynowego (przy bieżących dostawach dla handlu) począwszy od 15 kwietnia 1977 r. zobowiązane są do likwidacji ewentualnych wad wyrobów w ciągu 14 dni. Jeśli nie wywiążą się z tego, uszkodzone towary będą wracały do producentów; dostawa będzie anulowana i niezaliczona do wykonania planu. Na tygodniowych naradach kierownictwa zakładów produkcyjnych z udziałem przedstawicieli zakładowych organizacji politycznych i społecznych

Porozumienie radziecko-amerykańskie

11 maja wznowienie rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych

Jak poinformowano oficjalnie w Moskwie, osiągnięte zostało porozumienie co do tego, że delegacje ZSRR i USA wznowią rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych 11 maja br. w Genewie. W toku tych rozmów ma być kontynuowana dyskusja nad problemami związanymi z opracowaniem tekstu odpowiedniego porozumienia, które było omawiane na sześciu delegacjach, ale nie zostało uzgodnione podczas poprzednich rozmów. Strony uzgodniły także, że równoległe ze wznowieniem prac w Genewie będą kontynuowane

wymiany poglądów na te problemy, dotyczące zawarcia porozumienia, które są przedmiotem rozmów na innych szczeblach.

Szef amerykańskiej agencji rozbrojeniowej, Paul Warnke, oświadczył na posiedzeniu Podkomisji Spraw Zagranicznych Senatu USA, że w czasie wizyty sekretarza stanu — Cyrusa Vance’a w Moskwie Stany Zjednoczone w Związku Radzieckim postanowiły prowadzić systematyczne konsultacje w sprawie zapobiegania rozprzestrzenianiu broni atomowej. Spotkania przedstawicieli obu krajów w tej sprawie odbywać się będą regularnie cztery razy do roku.

PAP

W Belgradzie

Dziennikarze przy „okrągłym stole”

Wczoraj w Belgradzie kontynuowana była dyskusja „okrągłego stołu” blisko 80 dziennikarzy reprezentujących państwa-sygnatariuszy Aktu Końcowego z Helsinek. Dyskusja toczy się wokół zasadniczego tematu: „Wkład prasy, radia i telewizji w realizację Aktu Końcowego KBWE”. W wystąpieniach podkreślano historyczne znaczenie dokumentu podpisanego w Helsinkach, rolę i zadania dziennikarzy w realizacji zasad zawartych w tym dokumencie, wypowiadało się za konsekwentnym szukaniem dróg prowadzących do dalszego odprężenia, rozszerzenia współpracy między państwami, narodami oraz umacniania bezpieczeństwa w Europie. (PAP)

S. Barabach wiceministrem

Prezes Rady Ministrów — na wniosek ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych powołał mgr inż. Stefana Barabacha na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Stefan Barabach urodził się w 1922 r. we Lwowie w rodzinie robotniczej. Studia ukończył w Akademii Handlowej w Poznaniu, uzyskując w 1950 r. dyplom mgr ekonomii, a w 1957 r. w Politechnice Śląskiej uzyskał dyplom inżyniera budownictwa lądowego. Od 1972 r. był naczelnym dyrektorem Zjednoczenia Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal” w Warszawie. Jest trzykrotnym laureatem nagród państwowych; odznaczony Sztandarem Pracy i klasy za budowę Huty „Katowice”. Jest członkiem PZPR.

PAP

KRONIKA DNIA

MARSZAŁEK SEJMU W LESZCZYŃSKIM

Marszałek Sejmu PRL, prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa przebywa z dwudniową wizytą w województwie leszczyńskim. Wczoraj w towarzystwie prezesa WK ZSL w Lesznie — Stanisława Radosza odwiedził kilka indywidualnych i uspołecznionych gospodarstw rolnych Leszczyńskiego, natomiast po południu wraz z I sekretarzem KW PZPR w Lesznie — Stanisławem Kuleszą i dyrektorem Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni Edmundem Apolnarskim oglądał obiekty należące do tego POHZ. Tego samego dnia różne obiekty rolne oraz przemysłu spożywczego Leszczyńskiego obejrzeli prezesi wojewódzkich komitetów ZSL z całej Polski, którzy dzisiaj w Boszkowie obradować będą na temat form i metod oddziaływania na rozwój produkcji rolnej. (tt)

AKTYWIZACJA KULTURALNA MIESZKAŃCÓW WSI

W Kostrzynie (woj. poznańskie) odbyła się wczoraj konferencja naukowa na temat „Instytucje kulturalne a kultura w gminie” zorganizowana przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne. Przybyli na nią przedstawiciele władz z województwa poznańskiego Romualdem Zysnarskim, pracownicy naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz działacze kulturalni współpracujący z gminnymi ośrodkami kultury. Uczestnikom konferencji, której przewodniczył wiceprzewodniczący WRZZ Jerzy Męcnyński, zaprezentowano wyniki badań przeprowadzonych przez zespół pracowników Instytutu Socjologii UAM pod kierunkiem prof. dr. Krzysztofa Kwaśniewskiego. W dyskusji omówiono m. in. kształtowanie aspiracji kulturalnych mieszkańców wsi oraz formy współpracy pracowników etatowych z aktywnym kulturalnym wsi. (zr)

KONFERENCJA NAUKOWA

Staraniem Wielkopolskiego Towarzystwa Anestezjologów Polskich, Zarządu Wojewódzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego odbędzie się dzisiaj, w poznańskiej siedzibie Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji przy ul. Dzierżyńskiego, konferencja naukowa, poświęcona udzielaniu pierwszej pomocy i intensywnemu leczeniu tonących. Uczestnicy zwiedzą ośrodki IOM oraz wystawę sprzętu i wyposażenia WOPR, a następnie wezmą udział w sesji plenarnej, na której wygłoszonych zostanie sześć referatów. (c)

Potrzebna większa dbałość o lasy

Ostatnio ukazało się zarządzenie Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w sprawie zasad właściwego zachowania się w lesie. Przypomina ono o podstawowych obowiązkach dotyczących kultury obcowania z przyrodą oraz uściśla i aktualizuje przepisy stosownie do zmieniającej się sytuacji — w miarę lepszego turystycznego „urządzenia” lasów i rozwoju turystyki, zwłaszcza zmotoryzowanej.

Wprowadza się np. zakaz biwakowania poza wyznaczonymi miejscami, hałasowania w lasach, m. in. używania klaksonów, oraz zanieczyszczania drzewostanów i wód (środkami i położeń w sąsiedztwie lasów) olejami silnikowymi i napędowymi.

Wjazd i poruszanie się na obszarach leśnych samochodami i zaprzęgami konnymi dozwolony jest tylko na drogach publicznych, a jeśli chodzi o leśne, to wyłącznie specjalnie oznakowanych, które prowadzą do urządzeń turystycznych. Na pozostałe drogi leśne, nie oznakowane — wzbrania się wjazdu. Również postój pojazdów zmotoryzowanych dozwolony jest tylko na parkingach i na terenach obiektów turystycznych.

Ze względu na ochronę przeciwpożarową zabrania się — o czym należy szczególnie pamiętać — palenia tytoniu w lasach w okresie od 1 marca do 31 października.

PAP

Rozmowy polsko-angolskie

Dokończenie ze str. 1

skiego, która uwieńczyła stała uzyskaniem niepodległości i otworzyła drogę do postępowych przemian społecznych i gospodarczych. Wiele miejsc A. Neto poświęcił obecne mu rozwojowi sytuacji wewnętrznej swego kraju, a także sytuacji na kontynencie afrykańskim. Rozmowy kontynuowane będą w następnych dniach wizyty.

Tego dnia A. Neto wraz z H. Jabłońskim udał się do Trójmiasta.

Pierwszym punktem programu pobytu gościa angielskiego była Stocznia im. Komuny Pańskiej w Gdyni. Prezydent Anglii zwiedził wydziały produkcyjne tego zakładu i spotkał się z załogą stoczni.

Następnie A. Neto zwiedził zabytki Starego Miasta w Gdańsku, interesując się jego przeszłością i obecnym rozwojem. Z pokładu wodorotu A. Neto i H. Jabłoński obejrzeli port gdański i najnowszą jego część — Port Północny. Kończąc wizytę na wybrzeżu A. Neto odwiedził Westerplatte, gdzie pod Pomnikiem Obrońców i Wyzwolicielej Wybrzeża złożył wieniec z szarfą o barwach narodowych Ludowej Republiki Anglii.

W godzinach wieczornych A. Neto, H. Jabłoński i towarzyszące im osoby powrócili do Warszawy. (PAP)

Radzieccy marynarze uratowali załogę japońskiego kutra

Marynarze radzieckiego statku handlowego „Komsomolec Nachodki” uratowali załogę japońskiego kutra rybackiego „Fukujosi Maru”, który uległ katastrofie w Zatoce Alaski w odległości 120 km od brzozy. W wyniku pożaru 29 japońskich rybaków musiało opuścić swą jednostkę i schronić się do łodzi ratunkowych. Na sygnał SOS statek radziecki zmienił kurs i popłynął na miejsce katastrofy. Jednostki straży przybrzeżnej USA, które również odebrały sygnały SOS dotarły do kutra japońskiego dopiero po 12 godzinach. Wszystkich rybaków japońskich przyletano na pokład „Komsomolca Nachodki”, gdzie udzielono im niezbędnej pomocy lekarskiej. (PAP)

Telefony

Donoszą

• Na około 120 000 zł szacuje się straty wynikłe wskutek pożaru w jednym z indywidualnych gospodarstw w Potworowie woj. konińskiego. Pastwą płomieni padły zabudowania gospodarcze, dom mieszkalny i narzędzia rolnicze. Przyczyna — zwarcie w instalacji elektrycznej.

• W Dąbju w woj. konińskim odnotowano ciężkie obrażenia 6-letniego chłopca, który nagle wbiegł na jezdnię i został potrącony przez autobus.

• Podobny wypadek zanotowano na ul. Kolejowej w Koninie. 4-letni chłopiec, który został potrącony przez samochód, przebywał w szpitalu. Skończył się na cięższych obrażeniach. (b)

Pogoda

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, okresami opady deszczu. W ciągu dnia większe przejaśnienia.

Temperatura minimalna od 8 do 10 stopni, maksymalna — od 12 do 15 stopni.

Wczoraj o godz. 17 notowano następujące temperatury: w Poznaniu — 15 stopni, w Kaliszu — 13 stopni, w Lesznie — 11 stopni, w Pile — 14 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
• Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa,
Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916.

Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

U-17

Po VII Plenum KC PZPR

PRZECIW BIERNOŚCI

Nieraz oburzamy się na bierność i najbardziej różnorodną plagę naszego życia społecznego, nekające nas w niejednym zakładzie pracy, przy załatwianiu różnych spraw w urzędach i instytucjach, administracji, na ulicy. Utyskujemy na stosunki międzyludzkie. Denerwuje nas marnotrawstwo, sobiepaństwo, nieodpowiedzialność, wreszcie zwykła nieuczciwość i dwulicowość. Oburzamy się w kręgu przyjaciół, w zaciszu domowym, po czym tykamy tabletkę „relanium” i kończymy stwierdzeniem „i jak ma tu być dobrze...”

Nieraz te wszystkie ujemne zjawiska naszego życia, najbardziej zresztą różnorodne, syntetyzujemy w sposób irracjonalny, składamy do jednego worka opatrzonego etykietką „inni”, czy „oni” i pozostajemy z uczuciem bezsilności i niechęci. Zachowujemy nadal bierną postawę „niesprzeciwiania się złu”, które leży nie raz w zasięgu naszej ręki. Pozostajemy obserwatorami, nie usiłującymi nawet zająć czynnej postawy wobec tego, co nas denerwuje i doprowadza do stresów. W ten sposób rośnie i umacnia się filozofia bierności i niekonsekwencji, powstaje klimat bezkarności, umożliwiający panoszenie się postaw aspołecznych, liczących na brak reakcji społecznej i kontroli ze strony najbliższego otoczenia.

Pozostawianie sprawy innym, przede wszystkim i najczęściej władzom — których obowiązkiem ma być załatwienie wszystkiego i za wszystkich oraz kontrola całości życia społecznego — jest żalosnym nieporozumieniem. Taka postawa świadczy o niezrozumieniu istoty i podstawowych zasad funkcjonowania demokratycznych społeczeństw, szczególnie zaś społeczeństwa socjalistycznego — o niezrozumieniu istoty obywatelskich i patriotycznych obowiązków.

Na szczęście nie są to postawy powszechne. Są jednak na tyle częste, że — zsumowane w skali społecznej — obniżają efektywność narodowego wysiłku i hamują tempo naszego rozwoju. Są, rzecz jasna, przejawem braku konsekwencji — niezgodności ocen i dążeń z praktyczną postawą w codziennym życiu.

Funkcjonowanie każdego nowoczesnego społeczeństwa jest

bowiem bezpośrednio zależne od społecznej aktywności, dyscypliny i społecznego współdziałania oraz współodpowiedzialności jego członków. W warunkach wysokorozwiniętych, zasobnych społeczeństw kapitalistycznych te niezbędne cechy społeczne są w znacznym stopniu zastępowane przez mechanizm kapitalistycznego systemu społeczno-ekonomicznego — przez przymus ekonomiczny z groźbą bezrobocia oraz przez szczególne współdziałanie, aktywność i kontrolę społeczną sprawowaną przez prywatnych właścicieli środków produkcji. Jest to jednak koncepcja organizacji życia społecznego, którą socjalizm odrzucił jako opartą na nierówności społecznej, ekonomicznym wyzysku i nierówności praw ludzkich; jest to koncepcja demokracji dla posiadaczy. W społeczeństwach socjalistycznych ten kapitalistyczny system przymusu i kontroli, stojący na straży interesów klas posiadających, musi być zastąpiony pełną świadomością obywatelską i czynną jej manifestacją w praktyce życia.

My, Polacy, mamy przy tym szczególną motywację takiej aktywnej postawy — motywację patriotyczną. Socjalistyczny program rozwoju kraju i organizacji naszego życia społeczno-ekonomicznego jest bowiem jedynym programem na rodowego rozwoju i spełnienia naszych narodowych aspiracji.

Czytając kolejne przemówienia Edwarda Gierka, a w tym wygłoszone na VII Plenum Komitetu Centralnego, musi uderzyć eksponowanie przez przywódcę partii konieczności walki ze wszystkimi ujemnymi zjawiskami naszego życia, walki o prawdziwe, socjalistyczne stosunki międzyludzkie, o pogłębianie demokracji w naszym życiu narodowym.

I sekretarz na VII Plenum stwierdził między innymi, że „wciąż jeszcze mamy do czynienia z takimi zjawiskami, jak klikowość, marnotrawstwo mienia państwowego i dorobkiewiczostwo. Nierzadko występuje brak elementarnej dyscypliny zawodowej i obywatelskiej, obojętność na sprawy ogółu, egoizm, nieuczciwość i pijaństwo. Spotyka się też nadal dwulicowość w poglądach i postawach wyrażającą się w głoszeniu czegoś innego na oficjalnym i czegoś innego na prywatnym użytku”. Dalej I sekretarz stwierdza konieczność walki „o zgodność postępowania w codziennym życiu z głoszonymi zasadami...”, o to, „aby wszędzie, w każdym środowisku dominowały sprawiedliwość, pryncypialność, wzajemne wysokie wymagania, życzliwość i zaufanie — najlepsze humanistyczne wartości. Dotyczy to zwłaszcza stosunków pomiędzy przełożonymi a podwładnymi...”

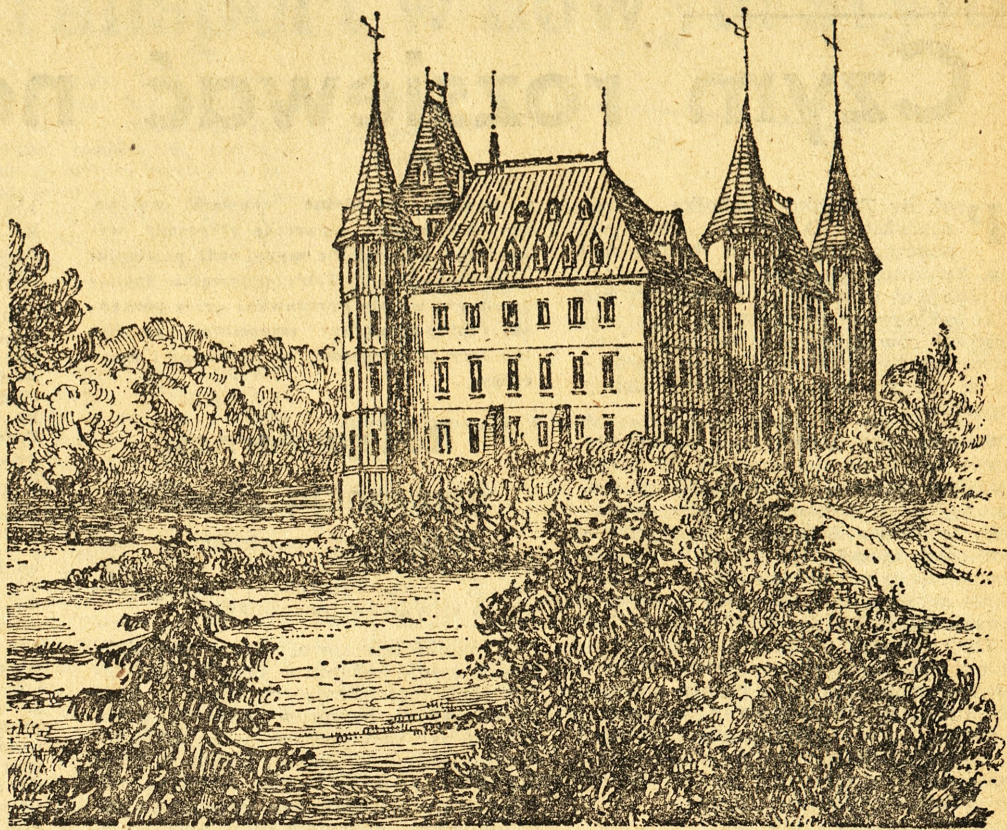
W konkluzji uzasadniania rozwoju demokracji socjalistycznej Edward Gierek na VII Plenum oświadczył, że chodzi o to „aby demokratyczne instytucje naszego państwa w pełni wykorzystywać, aby usunąć z tej dziedziny wszystkie hamulce: zarówno w praktyce działania administracji i organizacji społecznych, jak też w postawach obywateli. Wymaga to stałego podnoszenia kultury politycznej, poziomu świadomości i obywatelskiej odpowiedzialności ze strony całego społeczeństwa”.

Wyciągniemy więc praktyczne, na co dzień, wnioski z apeli i stwierdzeń I sekretarza partii. Zdajmy sobie sprawę z tego, że nasz rozwój narodowy jest bezpośrednio uzależniony od doskonałości organizacji życia społecznego, od wzrostu zaangażowania, aktywności i dyscypliny społecznej, od opóźniania nowoczesnej technologii i organizacji pracy. Takie są bowiem uwarunkowania i wymagania nowoczesnego, socjalistycznego rozwoju naszego kraju.

Realizacja naszego programu rozwoju wymaga konsolidacji i wysiłku społecznego, przewyciężenia złych nawyków i praktyk z przeszłości, postawienia na nowoczesność. Przede wszystkim zaś wymaga uruchomienia rezerwy aktywności społecznej — a więc gospodarności, dyscypliny, eliminowania różnych przejawów pasywności i postaw aspołecznych. O tempie marszu Polski w nowoczesność za decyduje bowiem przede wszystkim postawa psychiczna i intelektualna współczesnych pokoleń Polaków, ocena zadań narodowych i obowiązków każdego z nas w kategoriach wielkiej perspektywy socjalizmu, emocjonalne i intelektualne zaangażowanie w ich realizację.

Realizacja naszego programu rozwoju wymaga konsolidacji i wysiłku społecznego, przewyciężenia złych nawyków i praktyk z przeszłości, postawienia na nowoczesność. Przede wszystkim zaś wymaga uruchomienia rezerwy aktywności społecznej — a więc gospodarności, dyscypliny, eliminowania różnych przejawów pasywności i postaw aspołecznych. O tempie marszu Polski w nowoczesność za decyduje bowiem przede wszystkim postawa psychiczna i intelektualna współczesnych pokoleń Polaków, ocena zadań narodowych i obowiązków każdego z nas w kategoriach wielkiej perspektywy socjalizmu, emocjonalne i intelektualne zaangażowanie w ich realizację.

Gołuchów atrakcją dla turystów



Zamek w Gołuchowie — litografia M. Ordy z roku 1886.

Dobiegają końca prace renowacyjne i konserwatorskie trwające od kilku lat w zabytkowym zamku w Gołuchowie (woj. kaliskie). Ten XVI-wieczny dwór obronny, kilkakrotnie przebudowywany, stanowi najcenniejszy obiekt architektoniczny i muzealny na trasie Kalisz — Poznań. Od roku 1963 stanowi Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu wraz z bogatą kolekcją malarstwa, sztuki i rzemiosła artystycznego z XIX wieku.

Dzisiaj, w 100-lecie rozpoczęcia budowy oraz z okazji ukończenia konserwacji, Muzeum w Gołuchowie zostanie ponownie otwarte. Prace renowacyjne wykonywały ekipy Pracowni Konserwacji Zabytków.

Na przyjęcie turystów przygotowuje się również park gołuchowski, który jest jednym z największych i najciekawszych parków dendrologicznych w Europie. Założony w końcu XIX w., gro-

madzi na obszarze 162 ha ponad 1500 gatunków i odmian drzew i krzewów. Spotkać tam można m. in. około 100 dębów olbrzymów, z których kilka liczy ponad 300 lat, chojny kanadyjskie, mahonie rozłogowe, jodły kaukaskie, cyprysy nubijskie, jalułowe sabsińskie i wiele innych. W okolicach parku-arboretum powstanie niebawem specjalna szkółka unikatowych drzew i krzewów, które wzbogacą jego okazy, a w dalszych planach jest zorganizowanie w Gołuchowie Ośrodka Kultury Leśnej — czegoś w rodzaju skansenu.

Obecnie w niedalekim sąsiedztwie zamku przygotowuje się Muzeum Leśnictwa, które wraz z parkiem stanowić będzie w przyszłości placówkę naukowo-badawczą. Natomiast przy trasie Gołuchów — Tursk, również w pobliżu, powstaje jedyny w Wielkopolsce żubrowisko dla stada tych zwierząt sprowadzonych z Białowieży. (par)

Powstaje „Historia dyplomacji polskiej”

Jeszcze w tym roku oddane zostaną do druku pierwsze tomy „Historii dyplomacji polskiej”. Całość monografii, składającej się z pięciu tomów, ukaże się na rynku księgarskim w edycji Polskiego Wydawnictwa Naukowego najpóźniej do 1980r.

„Historia dyplomacji polskiej” — pierwsze tego rodzaju dzieło w polskiej historiografii — stanowić będzie rezultat kilkuletnich badań wiodących uczonych z wielu o-

środków akademickich. Przewodniczącym ponad 20-osobowego komitetu redakcyjnego jest profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — Gerard Labuda, autor wielu prac naukowych.

„Historia” obejmuje okres od połowy X wieku do współczesności. Zamierzeniem autorów jest przedstawienie, z wykorzystaniem nieznanych dotąd szerokiemu ogółowi źródeł historycznych, panoramy politycznego, społecznego i go-

spodarczego rozwoju Europy, a na tym tle zaprezentowanie działalności dyplomatycznej naszego kraju na arenie międzynarodowej.

Praca składać się będzie z pięciu części. Dwie pierwsze obejmą lata od początku państwowości polskiej do 1795 r., trzecia — okres do 1919 r., czwarta — lata międzywojenne oraz do 1945 r., a piąta — czasy Polski Ludowej do współczesności. Organizatorem i koordynatorem prac, prowadzonych pod patronatem MSZ, jest Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. (PAP)

Studenci UAM w tworzeniu systemu wychowawczego

Kształcenie pedagogów — przyszłych nauczycieli i wychowawców dzieci i młodzieży wymaga od władz uczelni szczególnej troski i konsekwentnej realizacji programu pracy dydaktycznej oraz ideowo-wychowawczej. Z pewnością dlatego socjalistyczny system dydaktyczny — wychowawczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którego ogólne założenia zatwierdzono przed dwoma laty, na początku postanowiono wdrożyć w Instytucie Pedagogiki tej uczelni.

Powołano tu sześć stałych zespołów, które zajmują się m. in. organizacją życia grup studenckich i czasu wolnego, unowocześnianiem procesu dydaktycznego oraz koordynacją działalności organizacji społeczno-politycznych. W realizacji systemu uczestniczą także grupy działania Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, grupy specjalizacyjne na poszczególnych latach studiów oraz Kół Naukowe Pedagogów. Bieżącą oceną wyników prac nad wdrożeniem socjalistycznego systemu dydaktyczno-wychowawczego zajmuje się dyrekcja Instytutu Pedagogiki wraz z oddziałową organizacją partyjną. (zr)

Nigdy, ani od święta ani na co dzień, nie daje mi spokoju pytanie najbardziej dla naszych czasów podstawowe, a mianowicie, jak my — pokolenie Nowej Huty i Huty „Katowice” — pracujemy? Aczkolwiek wystarczającą odpowiedzią jest wielka industrializacja lat powojennych, fabryki, miasta, kopalnie, huty, stocznie, drogi, to jednak właśnie sprawa „jak pracujemy?” ciągle wywołuje dość niejednoznaczne opinie. Nawet skrajne. Ileż to można się nasłuchiwać na ten temat i czego! Jedni mówią: co chcicie, pracujemy świetnie, doskonale. Popatrzcie na Polskę bez tego przysłowiowego bielma na oku. Słupy musi zobaczyć rezultaty naszej pracy. Drudzy mówią: pracujemy miernie, wściele tylko liczby i porównajcie nas z Rosjanami, Niemcami, Francuzami, Japończykami. Gdzie nam do ich wydajności, do ich sprawności i pomysłowości produkcyjnej.

Pomijając — przynajmniej na razie — meritum całej sprawy można powiedzieć, że wszystkie te dyskusje, nie rezygnując nawet z metody skakania sobie do oczu, potwierdzają tylko najważniejszą prawdę o nas: sprawa pracy nie starzeje się. Nie zwietrzała w naszej świadomości, nie „umęczyla” nas. Była i ciągle jest tematem numer jeden Polaków, jak Anglików pogoda. Bo dyskusjom nie przeszkadza

żają wcale miejsce, czas i okoliczności. Każda okazja jest dobra. Dyskutują dorośli między sobą, młodzi między sobą, dorośli z młodymi i młodzi z dorosłymi. Powiedziałbym nawet, że ogarnęła nas pewna obsesja, bo wystarczy, żeby spotkało się dwóch Polaków... Skąd taka eksplozja tego tematu, jaka jest przyczyna tego niezwykle żywotności i co

dzają wcale miejsce, czas i okoliczności. Każda okazja jest dobra. Dyskutują dorośli między sobą, młodzi między sobą, dorośli z młodymi i młodzi z dorosłymi. Powiedziałbym nawet, że ogarnęła nas pewna obsesja, bo wystarczy, żeby spotkało się dwóch Polaków... Skąd taka eksplozja tego tematu, jaka jest przyczyna tego niezwykle żywotności i co

sprawa, że temat ten ma w sobie i urok i dynamit?

Moja odpowiedź (chyba do przyjęcia) jest taka: praca stała się kwestią honoru i ambicji, a będąc dla wszystkich jedyną żywicielką trybunału, bardziej wciąga nas w tryb dyskusji. Znamienne, że każda dyskusja o pracy ma niezmiennie kontekst głębokiego westchnienia „gdybyśmy pracowali lepiej, wydajniej, sprawniej”. Ale nie tylko to wywołuje takie namietności i spory. Chyba istnieje zresztą dość głębokie przeświadczenie, że jednak nie dla wszystkich praca jest kwestią honoru i ambicji. I taki stan drażni w dwójnasób. Zawsze zgłaszamy swój wewnętrzny sprzeciw, gotujemy się wobec tych, którzy nie spieszą, którzy sobie leluju po ciemności. Drażni nas marnotrawstwo czasu, szuka-

nie wymówek, usprawiedliwień i wyrozumiałości, dezorganizacja, unikanie spotkania z odpowiedzialnością i próby tworzenia alibi.

Drażni nas to marnotrawstwo czasu, ponieważ z tej gleby wyrasta wiele, bardzo wiele zła. A prócz tego, drażni nas odczuwany podział na przedsięwzięcia, które są pod szczególną kontrolą społeczną i gdzie

wszystko gra jak w szwajcarskim zegarku oraz na te przedsięwzięcia, które gdy nie są pod kontrolą zaczynają się piekielnie ślimaczyć. Tej obserwacji towarzyszy kolejne, ale głębsze westchnienie: „gdyby na każdej budowie, w każdym zakładzie, gdyby każdy pracownik”.

Wtedy na taką teorię zgoda.

W tym naszym krytycyzmie, a niekiedy nawet w takiej surowości, można i trzeba doszukać spory ładunek optymizmu. Czyż bowiem nie jest optymistyczne właśnie to, że umiemy ostro rozróżniać między dobrą a złą pracą? Czyż nie jest optymistyczne, że nasz krytycyzm zabarwiony jest nie

technika zastępuje siłę rąk, gdzie ręce są mądrym sterem techniki, tam i rezultaty osiągamy nad podziw. Najważniejszy w tym wszystkim jest jednak stan etyki i społecznej i etyki pracowniczej. A tu jest dobrze. Badania Adama Dudka i Adama Sarapaty wykazują, że Polacy zdecydowanie, niemal totalnie potępiają m. in. takie postawy: stałe, przez niedbalstwo złe wykonywanie obowiązków; przechodzenie do zakładu w stanie nietrzeźwym; stałe odmawianie pracy w sytuacjach awaryjnych; wykonywanie „fuch” w godzinach pracy; podejmowanie pracy bez odpowiednich kwalifikacji; niewykonywanie norm mimo możliwości ich wykonania.

O czym to wszystko świadczy? Nie lukrując sytuacji, na pewno o tym, że mimo uzyskiwania istniejącej powszechnej potrzeby dobrej pracy. A również, że stosunek do pracy nie jest wyłącznie określany zainteresowaniami materialnymi („ile się da wyciągnąć?”), ale motywami głębszymi: jej społeczną użytecznością, społeczną efektywnością. I świadomością, że praca jest obecnie polską, socjalistyczną racją stanu. Na takim stosunku do pracy możemy śmiało opierać przyszłość, z przekonaniem, że chcieć znaczy móc.

STEFAN KURECKI

POLSKIE RĘCE

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Technika na polach

Czym rozsiewać nawozy?

Prof. dr Zbyszek Tucholka z poznańskiej Akademii Rolniczej podczas wieloletnich badań nad tzw. kwadratami urodzaju udowodnił, że plony w rolnictwie zależne są nie tylko od dawek nawozowych, lecz głównie od równomiernego wysiewu tych nawozów. Zyskalibyśmy wtedy corocznie te miliony ton zbóż, które musimy importować.

W naszym rolnictwie stale podnosimy dawki nawozów sztucznych. W ciągu ostatnich 18 lat — jak podaje mgr inż. Jan Łącki z poznańskiego Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych — podniosło się w Polsce pięciokrotnie zużycie nawozów mineralnych. Obecnie wysiewa się na hektar użytków rolnych około 200 kg NPK i około 160 kg CaO. Znaczący to, że trzeba przerzucić na pola i rozsiać co roku około 3,4 mln ton azotu, fosforu i potasu oraz około 3 miliony ton wapnia. A będzie tego jeszcze więcej, gdyż w roku 1990 planuje się prawie dwukrotny wzrost nawożenia.

Potrzebne wydajniejsze maszyny

Tak ogromnych mas nawozów nie można rozsiewać na polach tradycyjnymi metodami. Potrzebne są zatem maszyny wydajniejsze, a zarazem dokładniej dozujące dawki nawozów. Rozwiązania wymaga także problem za- i wyładunku nawozów w magazynach, transportu ich na pola i przygotowania do wysiewu.

— Rolnictwo otrzymuje nawozy jedno lub wieloskładnikowe, w postaci granulowanej, krystalicznej lub pylistej. Są one workowane lub dostarczane luzem. Wybór spośród tych różnych form powinien opierać się nie tylko na racjach agrotechnicznych, czy ekonomicznych, lecz musi uwzględniać również aspekty organizacji pracy — twierdzą fachowcy z poznańskiego PIMR-u.

Widząc w przyszłości konieczność rozprowadzania nawozów luzem (dla gospodarstw wielkotowarowych), zastanawiają się nad sposobami zmechanizowania tej czynności. Potrzebne są specjalne urządzenia, które jednak opłaca się stosować przy wysokiej intensywności produkcji gospodarstwa.

Najekonomiczniejsza technologia to do wóz raz załadowanego nawozu bezpośrednio na pola. Na takie rozwiązanie mogą sobie pozwolić specjalistyczne przedsiębiorstwa usług agrotechnicznych, które będą miały urządzenia wydawcze, środki transportu i rozsiewacze o dużej wydajności. Potrzebne

są bowiem samobieżne ładowarki czołowe lub chwytakowe, wywrotne przyczepy, wyposażone w specjalne zyspy bądź pojemniki samowyładowcze. Takie pojemniki (półtoratonowe) zostały opracowane przez poznański PIMR; mogą być zamocowane po dwa lub trzy w zależności od ładowności przyczepy.

Równomierność gwarancją plonów

Badania i prace konstrukcyjne koncentrują się głównie wokół coraz lepszych, wydajniejszych i dokładniejszych siewników nawozowych.

Siewniki talerzowe, które spełniały nieźle swoje zadania w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy to ilość wysiewanych nawozów była nieduża, muszą być zastępowane przez maszyny wydajniejsze. W Polsce, podobnie jak i na całym świecie, coraz większą rolę odgrywają rozsiewacze z tarczowym odśrodkowym aparatem wysiewającym. Trzeba je było udoskonalić, bowiem nie odpowiadały wymogom równomierności wysiewu, szczególnie przy nawozach azotowych. Tarcze rozsiewające wyposażono w łopatki o przekroju poprzecznym, półokrągłym (zamiast prostych), które zapewniają równomierność dozowania nawozów.

Na tej zasadzie pracują produkowane obecnie w Fabryce Maszyn Rolniczych w Brzegu (zrealizowała konstrukcję poznańskiego PIMR), następujące typy rozsiewaczy nawozów: zawieszany RNZ o ładowności 4 000 kg, przyczepiany RCW-3 o ładowności 2 500 kg, przyczepiany RNP o pojemności 1 500 kg oraz przyczepiany RCW-5 o dużej ładowności 5 000 kg.

Po różnych udoskonaleniach i modernizacji są to siewniki odpowiadające wymogom w zakresie równomierności wysiewu. Produkcja tych typów rozsiewaczy wydatnie wzrosła z chwilą zakończenia rozbudowy fabryki w Brzegu. Planuje się po roku 1980 wytwarzać tych maszyn trzykrotnie więcej niż obecnie.

Nowe konstrukcje PIMR w Poznaniu

Pracownicy poznańskiego PIMR-u szukają dalszych rozwiązań konstrukcyjnych, które poprawiłyby jeszcze równomierność wysiewu nawozów. Prowadzi się obecnie prace nad prototypem rozsiewacza pneumatycznego o ładowności 5 ton. Jest to wysokowydajna maszyna o dużej szerokości roboczej — 10 metrów, szczególnie przydatna dla gospodarstw wielkoobszarowych. Wdroże-

nie do produkcji przewiduje się w roku 1979, a w przyszłości rozsiewacz będzie zamontowany na urządzeniu samojednym.

Dla gospodarstw mniejszych i dla wczesnego wysiewu pogłównego nawozów na oziminy opracowana będzie konstrukcja rozsiewacza pneumatycznego, zawieszanego na ciągniku, o ładowności zbiornika około 1000 kg. Produkcję podejmie się w roku 1982. Rozsiewacze pneumatyczne nadają się jedynie do nawozów granulowanych. Nie można ich używać do wysiewu wapna nawozowego i soli potasowej, gdyż nawozy te zakleją przewody układu pneumatycznego.

Z myślą o intensyfikacji nawożenia (w roku 1990 będzie się wysiewać ponad 6,3 mln ton NPK w czystym składniku) trzeba skonstruować maszyny o wielkiej wydajności. Podjęto więc prace nad rozsiewaczem nawozów przyczepianym o ładowności 8 000 kg. Gotowe prototypy zostaną poddane badaniom i w roku 1979 wdrożone do produkcji. Istnieje możliwość uruchomienia w roku 1981 produkcji rozsiewaczy samochodowych, wykonanych na podwoziu Stara 266, o ładowności 5 ton. W roku przyszłym podejmie się prace konstrukcyjno-badawcze nad rozsiewaczem nawozów samojednym o ładowności 5 ton, który będzie również wyposażony w adapter z aparatem wysiewającym pneumatycznym, przeznaczonym wyłącznie do wysokoprocenowych nawozów azotowych, a także w przystawkę do rozlewu środków ochrony roślin. Pierwsze egzemplarze powinny opuścić fabrykę w Brzegu w roku 1985.

Dla ułatwienia transportu

Dla nowych technologii nawożenia opracowuje się rodzinę przenośników taśmowych do transportu nawozów luznych i workowanych. Wykonana w roku ubiegłym seria informacyjna zbiorników załadunkowych, montowanych na przyczepach, wejdzie do produkcji fabrycznej w roku 1982. Są gotowe prototypy mieszalników do mieszania dwóch rodzajów nawozów w magazynach. Podjęcie się prace nad urządzeniem do rozciągania worków wraz z kruszeniem zbrulonowanych nawozów.

Dalszym usprawnieniem usług nawozowych, świadczonych przez wyspecjalizowane przedsiębiorstwa, będzie wprowadzenie rozsiewaczy kontenerowych o ładowności 1 tony, wyposażonych w urządzenia dźwigowe do samozaladunku kontenerów miękkich. Wdroży się je do produkcji dopiero w połowie lat osiemdziesiątych, gdy znajdą się w obrocie takie kontenery.

Realizacja tych zamierzeń konstrukcyjno-badawczych i wprowadzenie ich do praktyki rolniczej pozwala żywić nadzieję, że tak uciążliwy obecnie problem usług nawozowych zostanie pomysłnie rozwiązany.

MARIA POLCYNOWA

Sztuczne, czy naturalne?

Tworzywo przyszłości

Zaczął się wszystko na początku naszego stulecia od baktérii i celulozoidu. Były to pierwsze polimery, z którymi nie bardzo wiadano co robić. Minęło kilkadziesiąt lat i jesteśmy świadkami „rewolucji” identycznej jaką wcześniej zrobiła para czy elektryczność: w 1980 roku produkcja tworzyw sztucznych w skali świata dorównała objętościowo produkcji stali, zaś w 2000 roku polimery zdystansują stal wagowo, mimo że są o niej — średnio — 6 do 7 razy lżejsze!

Rzecz dzieje się w świecie przemysłu, nie może więc być mowy o modzie. Tak szybki rozwój produkcji tworzyw sztucznych (wytwórstwo stali i ceramiki, które polimery wypierają na naszych oczach, liczy po kilka tysięcy lat...) wynika z trzech zasadniczych przyczyn. Pierwszą jest deficyt stali i innych tradycyjnych surowców, które trzeba czymś zastąpić. Drugą — taką, że polimery to nic innego, jak synteza węgla, wodoru, azotu, tlenu i dodatków a więc pierwiastków, które istnieją w przyrodzie w ilościach nieograniczonych. Trzecią wreszcie — to zaleta polimerów, które przy pomocy nauki można kształtować fizycznie i chemicznie (wytrzymałość, plastyczność, odporność na działanie wody, kwasów itp.) w zasadzie dowolnie. Mówiąc inaczej — naukowiec konstruujący maszynę ze stali i jej wyrobów, musi brać pod uwagę ich własności i do nich dostosowywać działanie urządzenia. Mając zaś do dyspozycji polimery i zdolnego chemika, „zadaje” mu pracę: chce skonstruować maszynę, w której takie to a takie elementy muszą spełniać takie, a nie inne wymogi przez stał nieosiągalne. Chemik (mówimy tu cały czas w dużym uproszczeniu) dostarcza mu żądane tworzywo i powstaje maszyna idealnie spełniająca swoje zadania.

Przykłady można mnożyć w nieskończoność: pod kierunkiem prof. Jana Brosia z Politechniki Krakowskiej zespół naukowców uzyskał tzw. wkładki hemiculcowe do pojazdów szynowych, które z jednej strony pozwoliły na bezpieczne zwiększenie szybkości, z drugiej zaś — przyniosły gospodarce 150 mln zł oszczędności rocznie. Ulepszone wkładki — dzieło tych samych naukowców dadzą oszczędności 300 mln zł rocznie. Rury żeliwne stosowane do tzw. podsypek w górnictwie, musiały być wymieniane co miesiąc, bowiem ścierały się jak na szlifierce, po wyłożeniu ich tworzywem wg. pomysłu dr Ireny Przybyło stały się kilkakrotnie trwalsze: po pół roku stwierdzono stable... rysy. Doc. Jan Pielichowski, zajmujący się zastosowaniem polimerów w elektronice, otrzymał tworzywo, które znacznie obniżyło koszty produkcji i kilkakrotnie uszczęśliwiło czułe obwody drukowane. Smocza Jama na Wawelu została uratowana dzięki dostarczeniu naukowcom z AGH przez zespół Politechniki Krakowskiej pod kierunkiem doc. Tadeusza Broniewskiego betonów bezzementowych, opartych na syntetycznych żywicach. Beton, impregnowany przez ten sam zespół naukowców polimerami, nie reaguje na wodę i kwasy, są 5-krotnie wytrzymalsze na zginanie i 6—10 razy szersze niż tradycyjne.

Te wszystkie przykłady z jednej tylko uczelni dają już pewien obraz możliwości zastosowania polimerów. A przecież bez nich nie byłoby np. podboju Kosmosu. Zaden z tradycyjnych materiałów nie wytrzymałby bowiem zetknięcia się powracającego pojazdu kosmicznego z atmosferą i spadłby, jedynie polimery (odpowiednio „wymieszane”) pozwoliły na utrzymywanie takiej „polewy” zabezpieczającej, która spalając się tworzy ochronną warstwę.

Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Dlaczego wykonanie z tworzyw sztucznych „kolanka” cieką, płytki PCW zarzynującej się, panewki topią się, okna wypacają się... Zdaniem krakowskich naukowców dzieje się tak dlatego, że tworzywa stosuje się do zupełnie innych celów, niż te, do jakich predysponują je ich własności.

Błąd jest dość oczywisty, wynikający z przeświadczenia, że tworzywa sztuczne — to materiały zastępcze. I tu właśnie jest „pies pogrzebany”. Polimery są bowiem nowym tworzywem, charakteryzującym się unikatowymi własnościami, pod warunkiem ich prawidłowego zastosowania.

Nie jest to zresztą jedyny paradoks w stosowaniu tworzyw sztucznych, których nawet nazwa jest niezbyt właściwa. Polimery są bowiem wytwarzane z pierwiastków naturalnych, występujących w przyrodzie, zaś chemicy dokonujący ich syntezy jedynie podpatrują przyrodę (kora drzewa, włosy, kości itd. — to nie inne, tylko polimery). Bardziej właściwa nazwa byłaby więc — tworzywa naturalne.

MACIEJ KUCZEWSKI

Zadanie logiczne

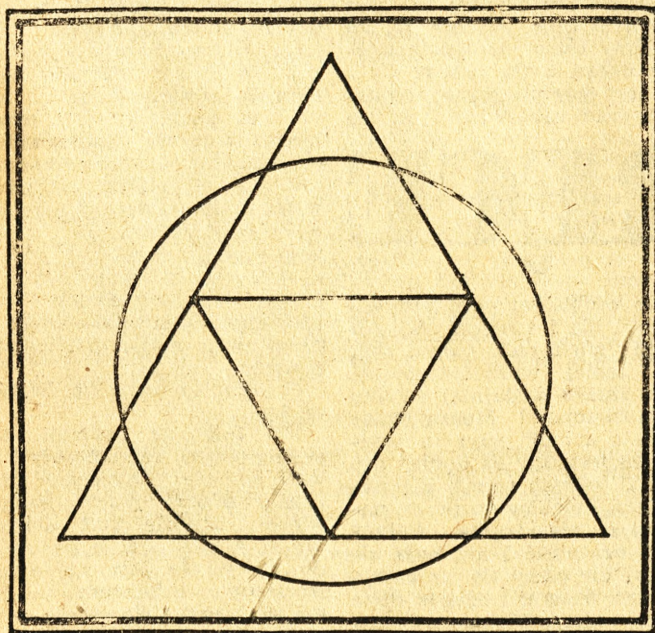


Figura jednobieżna, albo jak ją niektórzy nazywają „uniwersalna”, to taka, którą można narysować jednym pociągnięciem ołówka. Narysowana linia w żadnym miejscu nie może się krzyżować, ani ponownie przebiegać po odcinkach już narysowanych.

Rozwiązanie — na stronie sąsiedniej.

J. Ciupiński

Doniosłemu tematu — stanowi obecnego i dalszego rozwoju farmacji — nauki o wytwarzaniu środków leczniczych i farmakologii — nauki o oddziaływaniu ich na organizm — poświęcona jest rozmowa korespondenta „Nowych Czasów” W. Rozana z dyrektorem Departamentu Wdrażania Nowych Środków Leczniczych i Techniki Medycznej Ministerstwa Zdrowia ZSRR, Eduardem Rabajonem.

— Gwałtowny postęp nauki i techniki w naszych czasach uzbudza lekarza w tysiące nowych leków. Ale czy w tych warunkach współpraca międzynarodowa nie staje się szczególnie niezbędna?

— Oczywiście, chodzi o to, że farmakologia rzeczywiście przeżywała okres gwałtownego wzrostu. Opiera się ona obecnie na potężnej technice, na coraz subtelniejszych metodach naukowych. Wprowadza się zupełnie nowe preparaty. Konieczność surowej kontroli ich wytwarzania i stosowania wymaga aktywnej współpracy uczonych i specjalistów wszystkich krajów.

I jeszcze jedno: technika i metoda farmakologii skomplikowały się tak bardzo, że im szerszy jest światowy front badań, im więcej uczestniczy w nich instytutów i firm, tym owocniejsze są wysiłki wielotysięcznej armii farmakologów i farmaceutów.

Nowe horyzonty

W ramach Komisji Zdrowia RWPG opracowuje się nowe ujednolicone metody doświadczalnego i klinicznego wypróbowywania środków leczniczych z punktu widzenia ich nieszkodliwości i skuteczności, a także wymogów stawianych im jakości. Postępuje praca nad utworzeniem oficjalnego podręcznika dla farmaceutów — farmakopei krajów socjalistycznych. Coraz ściślejsza współpraca pozwala na specjalizację produkcji nowych leków.

— A co można powiedzieć o kontaktach z krajami niesocjalistycznymi?

— Z wieloma krajami kapitalistycznymi współpracujemy na podstawie porozumień międzyrządowych. Ponieważ jednak produkcja leków w krajach kapitalistycznych znajduje się głównie w gestii firm prywatnych, Państwowy Komitet Rady Ministrów ZSRR ds. Nauki i Techniki zawarł także wiele porozumień z najpoważniejszymi firmami i to najczęściej z ich inicjatywą.

Skoro już mówimy o farmakologii w krajach kapitalistycznych to warto zauważyć, że w ostatnich latach dziedziną tą, jak zresztą cały system opieki zdrowotnej, jest tam ostro kry-

tykowana. Krytyka dotyczy zarówno nadmiernej ilości rzu- canych bezustannie na rynek środków leczniczych, jak i coraz wyższych cen leków. W Hiszpanii jest co najmniej 25 000 nazw leków, w Brazylii — 14 000, we Francji — 11 000 leków produkcji miejscowej, nie licząc kilku tysięcy importowanych.

W wielu krajach kapitalistycznych leki są niezmiernie drogie. Czasem ich cena detaliczna kilkakrotnie przewyższa faktyczny koszt produkcji. O to jednak należy oskarżać nie farmakologię, lecz biznes farmaceutyczny. Wywołuje to oczywiście protest opinii społecznej i trzeba powiedzieć, że w niektórych krajach, jak w Anglii, Szwecji, Norwegii i innych, walka przeciw tym, którzy zbijają majątki na zdrowiu ludzkim, daje pewne rezultaty.

— A jak przedstawia się sytuacja w zakresie cen leków w Związku Radzieckim?

— W porównaniu z krajami zachodnimi leki są u nas bardzo tanie. 50 tabletek ekstraktu waleriany kosztuje 12 kopiejek, 50 tabletek nitrogliceryny — 13, 10 tabletek papazolu (papaweryna plus dibazol) — 10, 50 tabletek rezerpiny — leku przeciwko nadciśnieniu,

który w większości krajów zachodnich jest dość drogi — u nas kosztuje 44 kopiejki. W Kraju Rad niewiele jest lekarstw, których cena przekraczałaby 1 rubel. W USA natomiast ceny z reguły zaczynają się od dolara, a w RFN — od kilku marek.

Niemniej ważne jest to, że w szpitalach radzieckich wszystkie leki są bezpłatne. Bezpłatnie również otrzymują lekarstwa do stosowania w domu inwalidzi wojenni, niektórzy kategorie rencistów, chorzy na cukrzycę, gruźlicę, dzieci poniżej roku... Zresztą w ogóle sprzedaż jakiegokolwiek medykamentów w aptekach nie ma celów komercyjnych.

Jeśli chodzi o stronę ilościową, to — mimo że u nas również opracowuje się i wdraża do użytku nowe, doskonalsze i skuteczniejsze preparaty — w żadnym przypadku nie dopuszczamy do zalewu aptek i szpitali ogromną liczbą środków dublujących się wzajemnie. Kompetentne organa lekarskie po długotrwałym badaniu ograniczają do rozsądnych granic liczbę preparatów zalecanych lekarzom.

W urzędowym spisie leków dopuszczonych w Związku Ra-

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Polski partner w produkcji samolotu „Ił-86”

Po raz pierwszy w swojej historii, polski przemysł lotniczy stał się współproducentem dużych samolotów pasażerskich. Doszło do tego w wyniku zaproszenia nam przez Związek Radziecki czynnego udziału w produkcji najnowocześniejszego skonstruowanego ostatnio w Kraju Rad typu samolotu pasażerskiego „Ił-86”, zabierającego na pokład 350 pasażerów (pierwszy egzemplarz tego samolotu wzbił się w powietrze pod koniec ub. roku). Radziecka propozycja była nie tylko formą pogłębiania współpracy gospodarczo-technicznej z naszym krajem, ale też dowodem uznania wysokich umiejętności polskiego przemysłu.

Odpowiedzialną i trudną rolę partnera w produkcji „autobusu powietrznego” powierzono Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL” w Mielcu. Wytwórni przypadło na początek wytwarzanie zespołu tylnego usterzenia „Aerobusu”. Tylko laikom wydać się to może łatwe. Przed podjęciem ich produkcji trzeba było, na podstawie rysunków wykonać ponad 4100 superprecyzyjnych szablonów, aż tyle bowiem wchodzi w ich skład elementów. Z części wchodzących w skład stateczników ponad tysiąc poddawanych jest skomplikowanej obróbce mechanicznej i plastycznej. Stosuje się przy tym całkowicie nowe technologie i materiały konstrukcyjne. Jednym z takich nowych materiałów są odznaczające się ogromną twardością stopy tytanu. Powierzchnię wykrawanych z nich części dodatkowo wzmacnia się przez tzw. wibrobrukulowanie (technika nieznaną wcześniej w Polsce). Części ze specjalnych stopów aluminium poddaje się jeszcze wibracyjnemu szlifowaniu, które nadaje im idealną gładkość.

Dla wykonania tych wszystkich trudnych operacji technologicznych Związek Radziecki dostarczył unikatowe maszyny i urządzenia: specjalne obrabiarki sterowane nume-

rycznie, prasy do nitowania grubego, urządzenia do wibrobrukulowania i wibrobrukulowania, frezarki i narzędzia. Obsługujący je inżynierowie i robotnicy przeszli przeszkolenie i praktyki w ZSRR.

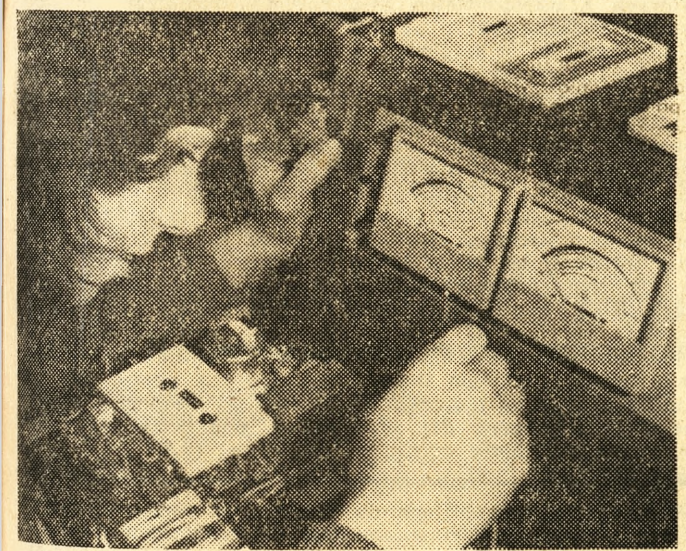
Do przygotowania i nadzorowania produkcji wspomnianych zespołów do samolotu „Ił-86” w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym mieleckiej WSK wydzielony został ponad 400-osobowy sztab najzdolniejszych i najbardziej doświadczonych konstruktorów, technologów, programistów-elektroników, monterów, elektryków, ślusarzy, tokarzy, frezerów, szlifierzy itp. Zorganizowano dwa nowe wydziały produkcyjne: obróbki ciężkiej oraz montażu dużych zespołów. Uczestnicząca w tych pracach kadra składa się z ludzi mających przeważnie za sobą ponad 20-letni staż pracy w przemyśle lotniczym. Wiele z nich brało udział w uruchamianiu produkcji kilku już wytwarzanych tu rodzajów samolotów na licencji radzieckiej, jak i konstrukcji krajowej, a także — będących wspólnym tworem polsko-radzieckiej myśli konstruktorskiej. Tylko tacy fachowcy, z bogatym doświadczeniem lotniczym, mogli zdać nowy, trudny egzamin.

W mieleckiej WSK przebywa grupa radzieckich specjalistów — z fabryki samolotów w Woroneżu, w której „Ił-86” powstaje w całości oraz moskiewskiego Instytutu Lotnictwa, gdzie nowy radziecki samolot pasażerski został skonstruowany.

Produkcja zespołu usterzenia stanowi dopiero pierwszy etap kooperacyjnej współpracy. Udział polskiego przemysłu lotniczego w kooperacyjnej produkcji nowoczesnych samolotów pasażerskich będzie systematycznie wzrastać. Zapewnia to polskiemu przemysłowi lotniczemu perspektywy rozwoju na długie lata.

LESŁAW KOLIJEWICZ

5-milionowy odbiornik tranzystorowy z „Eltry”

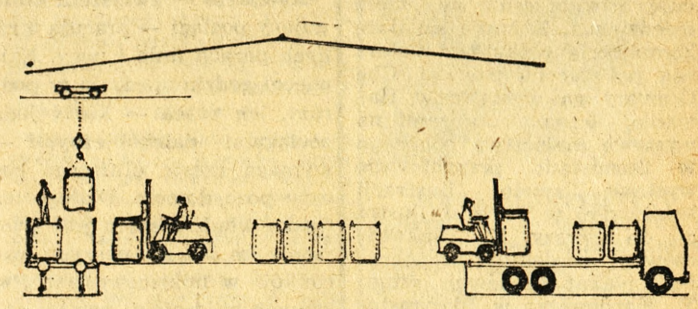


W bydgoskich Zakładach Radiowych „Eltra” wyprodukowano 20 bm. 5-milionowy odbiornik tranzystorowy. Pierwszy tranzystor ukazał się na naszym rynku 20 lat temu i pochodził właśnie z Bydgoszczy. Pierwszy milion aparatów zajął „Eltra” pięć lat. A już w następnym pięcioleciu wyprodukowano dwa razy tyle. W tym roku bydgoska fabryka dostarcza na rynek ponad 750 000 nowoczesnych radiodiodów. Na zdjęciu: Daniela Rozmarynowska - monter układów elektronicznych.

Fot. — CAF

Transport w nowym stylu

W Lesznie zostanie zbudowana baza przeładunkowa — składowa dla ładunków masowych, przysyłanych do województwa leszczyńskiego koleją. Baza w Lesznie ma być pierwszą tego typu w Polsce — ma umożliwić racjonalny i nowoczesny sposób transportowania wielkich ładunków.



Dostawy nawozów w kontenerach elastycznych do magazynu. Rys. — T. Talarczyk

Dzisiaj większość operacji transportowych przebiega nieracjonalnie, a przy tym długo i drogo. Ładunki takie jak węgiel, cement, nawozy mineralne, żwir i kruszywa przysyłane są do kilku większych stacji kolejowych w Leszczyńskim, w grupach po kilkanaście lub kilkadziesiąt wagonów (w tzw. wahadłach), najczęściej nierytmicznie, bez ustalonego wprawie terminu. Adresaci muszą dokonywać organizacyjnych cudów — zmobilizować ludzi, sprzęt przeładunkowy i transportowy — aby opróżnić wahadła w określonym przez koleję czasie.

Pół biedy, jeśli odbiorcą tyś siatkonowej przesyłki jest przedsiębiorstwo dysponujące rezerwami ludzi, mechanicznych ładowaczy, koparek i ciężarówek. Gorzej gdy trzeba dla rozładunku wagonów odrywać od normalnej pracy ludzi i sprzęt z fabryk, placów budowy, z rolnictwa i handlu. A tak najczęściej jest.

Klienci kolei gotowi są na niej wieszać psy, za wprowadzenie wahadeł, za zamknięcie dla ruchu towarowego małych stacji i bocznice, za zmuśnianie do wożenia samochodami, traktorami, przyczepami i kennymi furmankami ładunków na dystans do kilkudziesięciu kilometrów od czynnych stacji PKP. Powoduje to ogromne zużycie paliwa, zaangażowanie pojazdów, które po winny w tym czasie dowozić towary do sklepów, odbierać plody rolne i dostarczać środki do upraw oraz hodowli rolnikom, czy w przypadku traktorów — pracować w polu.

Wszystko to prawda. Ale prawdą jest także iż kolej ledwie „złapie” pod ogromnym ładunkiem — nie jest po prostu zdolna do wożenia wszystkich, które trzeba przetransportować dla zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej. Żeby jednak jakoś przewieźć to wszystko, PKP upraszczają swoje obowiązki, nie mogą się bawić każdym wagonem z osobna, oddzielać go od składu pociągu i dostarczać do

mniej bocznic, bo to jest po prostu niemożliwe z powodu niedostatku ludzi do prac manewrowych, zbyt ciasnych stacji rozrządowych i zbyt wielu wagonów. Dlatego wahadła, ograniczanie liczby stacji przeładunkowych i inne niewygodne dla klientów PKP przedsięwzięcia, są koniecznością do czasu radykalnego rozwiązania narosłych problemów organizacyjnych i technicznych, które podejmuje rząd.

Jak zlikwidować transportowy kryzys? Czy przez mnożenie szlaków kolejowych i torowisk na stacjach węzłowych, lokomotyw i wagonów, a także ciężarówek — czyli przez powielanie znanych rozwiązań? W ubiegłym roku tak zwana inwentarzowa zdolność przewozowa wagonów wzrosła o 4,7 procent, a przewieziona masa ładunków tylko o 0,5 procent, (w stosunku do roku 1975). Kolej przewiozła w 1976 roku 455 mln ton ładunków, a więc o prawie 10 mln ton mniej niż przewidywał plan, a tylko o 2 mln ton więcej niż w poprzednim roku. I jeszcze jedno: na prawie 2,5 mld ton ładunków przewiezionych (wszystkimi środkami transportu) w 1976 roku prawie miliard ton przeładowano ręcznie.

Nikt ze specjalistów nie ma już wątpliwości, iż tylko gruntowna zmiana organizacji transportu i idące z tym w parze inwestycje mogą przynieść uzdrowienie. Jaki ma być ten transport w nowym stylu?

Jednym z niezbędnych środków uzdrowienia transportu będzie ograniczenie miejsc przeładunków masowych. Tylko wtedy można będzie kompleksowo zmechanizować najbardziej pracochłonne operacje transportowe. W każdym województwie ma powstać jedna baza przeładunkowa — skła-

dowa, która zapewni racjonalizację i mechanizację procesów przeładunkowych — zajmując się tym wyspecjalizowana załoga bazy, wyposażona w urządzenia mechaniczne, całkowicie eliminujące przeładunek ręczny, pracująca przez okrągłą dobę, także w zimie. Baza będzie posiadała miejsce do składowania; umożliwi to racjonalny przewóz do odbiorców, w najdogodniejszym terminie, przy zaangażowaniu jak najmniejszej liczby ciężarówek i ludzi. Będą tam m. in. rampy, pomosty, magazyny, place składowe, zasobniki, silosy, urządzenia ważące, stanowiska do rozmrażania ładunków sypkich oraz stanowiska do oczyszczania i naprawy wagonów workowania nawozów przywożonych luzem lub w kontenerach elastycznych.

Wszystko wskazuje na to, że pierwsza taka w kraju baza przeładunkowa — składowa powstanie w Lesznie. Ministerstwo Komunikacji patronujące temu zamierzeniu uznało, że województwo leszczyńskie posiada wszelkie znamiona regionu, w którym baza powinna dobrze spełniać swoją rolę gdzie łatwo przyjdzie zbierać doświadczenia i wnioski z jej eksploatacji.

Dla zobrazowania, jak „ciężki” jest i będzie w niedługiej przyszłości problem przeładunków towarów masowych w województwie leszczyńskim, niech świadczy fakt, że jeśli w roku 1975 przywożono tu 1,07 mln ton, jeśli w roku 1980 ta masa zwiększy się do 1,46 mln, to w roku 1990 przewidyuje się już 1,94 mln. Czego nie przewiezie nikt bez wspomnianej nowoczesnej technicznie i organizacyjnie — bazy.

TOMASZ TALARCZYK

farmakologii

dzieckim do użycia figuruje około 2500 nazw. Podkreślam, nazw, ponieważ są substancje, z których produkuje się kilka odmian preparatów, powiedzmy w formie roztworów do zastrzyków lub tabletek do użytku wewnętrznego. Jedna substancja może występować w trzech a nawet czterech odmianach, oczywiście z różnym skutkiem leczniczym. Wszystkie te formy włączają się do spisu pod odrębnymi numerami.

— A jak zagadnienia te rozstrzyga się za granicą?

— Urząd Kontroli Produktów Żywnościowych i Lekarskich istnieje na przykład w Stanach Zjednoczonych. Sześć lat po roku 1962, kiedy to po zacieklej dwuletniej walce z konserwnymi farmaceutycznymi udowodniono straszliwą szkodliwość talidomidu, wyprodukowanego w RFN i szeroko reklamowanego w krajach zachodnich, dla kobiet w ciąży i urodzonych później przez nie dzieci. Od tego czasu FDA zakazała stosowania wielu leków. Mimo to działalność FDA, jak przyznają sami amerykańscy lekarze, wywiera bardzo nieznaczny wpływ na rynek leków i na ceny. Ponadto w Stanach Zjednoczonych próby kliniczne nowych

leków przeprowadzają same firmy. Nie chcą przez to powiedzieć, że wszystkie firmy są nieuczciwe. Jednakże prywatne przymuszenia między firmą a kliniką nie mogą stanowić takiej gwarancji, jaką daje istniejący u nas państwowy tryb doświadczeń.

W jeszcze mniejszym stopniu kontrolowane są konserwne farmaceutyczne RFN. Nie należało do rzadkości wypadki, gdy lek zostanie tam zakazany już po tym, gdy znalazł się na rynku.

— A jak zatwierdza się lekarstwa w Związku Radzieckim?

— U nas zajmuje się tym państwo. W układzie „chory — lek — przemysł” priorytet przyznaje się choremu. Ustawa przewiduje jako najsurowszą kontrolę wprowadzania leków do praktyki lekarskiej. Tylko Ministerstwo Zdrowia ZSRR może wyrazić zgodę na stosowanie wszelkich leków. Przewidziano obowiązkowe badania doświadczalne i kliniczne. Oznacza to, że ponad 50 lat temu zrealizowano u nas to, o co w wielu krajach zachodnich po dzień dzisiejszy nadal walczą postępowi przedstawiciele świata lekarskiego.

— W ostatnich latach zdarzały się za granicą — jak mó

wiliście — liczne przypadki, gdy stwierdzono, że popularne lekarstwa okazywały się szkodliwe, a nawet niebezpieczne.

— Praktyka radziecka nie zna ani jednego takiego faktu. Ale, rzecz jasna, niektóre preparaty starzeją się moralnie. Tak np. zniki z naszej praktyki streptocyd czerwony, dość popularny jakieś 20 lat temu.

— A jak przedstawia się sprawa importu leków zagranicznych do naszego kraju?

— Zgodnie z naszymi ustawami preparat można uważać za środek leczniczy tylko w tym wypadku, jeśli został on zarejestrowany jako taki w Związku Radzieckim. Aby zaś zarejestrować preparat, niezbędne jest przeprowadzenie wszystkich ustalonych prób. Lekarstw zagranicznych, które zostały u nas dopuszczone, jest stosunkowo niewiele, kilkadziesiąt. Figurują one w odrębnym spisie.

— Czym wyjaśnić fakt, że od pewnego czasu wiele środków, które przedtem sprzedawano u nas w aptekach zupełnie swobodnie, teraz wydaje się jedynie na receptę lekarską?

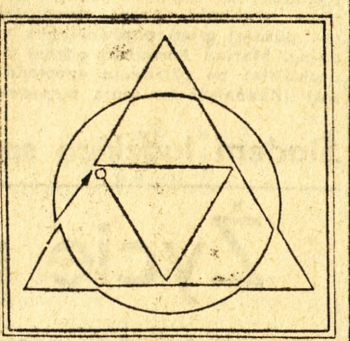
— Wiąże się to ze wzmocnieniem kontroli stosowania leków. W szczególności, uwzględ-

niając możliwe skutki uboczne, zaprzestaliśmy sprzedaży bez recepty leków niektórych antybiotyków. Odnosi się to również do lekarstw zawierających spirytus lub narkotyki, nawet najsłabsze. W tym wypadku przyczyną ograniczeń jest zapobieganie alkoholizmowi i narkomanii.

— W prasie zachodniej trafiają się niekiedy artykuły, w których twierdzi się, że radziecka farmakologia pozostaje w tyle. Co powiecie na ten temat?

— Jest to część kampanii propagandowej naszych przeciwników, usiłujących wszelkimi sposobami zdyskredytować współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną z naszym krajem. Wybitni specjaliści zagraniczni, poważni naukowcy, lekarze tego nie twierdzą. Przeciwnie, wysoko cenią farmakologię radziecką. Zresztą gdyby było inaczej, czyż wielkie znane na całym świecie firmy wielu krajów zawierałyby z nami umowy na temat wspólnych poszukiwań i opracowań? Czyż nabywałyby licencje na nasze preparaty? Chętnie dzielimy się własnymi osiągnięciami i ze swej strony gotowi jesteśmy przejmować wszystko to, co jest wartościowe, o innych. Jest to nasza zasadnicza linia. Współpraca farmakologów całego świata jest konieczna w interesie zdrowia ludzkości.

Rozwiązanie zadania logicznego



Wartościowy preparat dla cieląt

Na rynkach zagranicznych ukazał się w sprzedaży nowy preparat zastępujący z powodzeniem odtuszczone mleko w proszku, a przeznaczony dla cieląt. Preparat ten o nazwie „Fabalak” wytwarza się z bobiku. Wprawdzie zalety bobiku znano od dawna, ale przygotowanie na paszę związane było dotychczas ze zbyt wysokimi kosztami. Nowa technologia okazała się bardziej opłacalna. „Fabalak” zawiera m. in. białko, węglowodany, tłuszcz, błonnik i wodę. (PAP)



Na warsztacie twórców

O swej twórczości, o najbliższych zamierzeniach i planach powiedzieli dziennikarzom PAP:

Andrzej Strumillo: — Pracuję równocześnie w wielu dziedzinach. Zajmuję się dużą kompozycją plakatowo-malarską poświęconą pamięci Che Guevary na wystawie w Hawanie, trzema obrazami na wystawie malarstwa polskiego w Darmstadt, przygotowuję wystawę swojej ilustracji książkowej w Toruniu, ilustracje do wierszy K. Hakowiczówny, projektuję scenografię i plakat do nowej sztuki T. Karpowicza w Białymstoku, zaś na prośbę OK FJN — plakat na temat ochrony środowiska naturalnego.

Antoni Wicherek: — Jeszcze w tym sezonie Teatr Wielki wystąpi z premierą „Rycerzkości wędrowniczej” Mascagniego i „Pajaców” Leoncavalla. W następnym sezonie planuję my dwie współczesne polskie pozycje prapremierowe, zaś „Halke” Moniuszki i „Diabły z Loudun” Pendereckiego zaprezentujemy w Operze Królewskiej w Sztokholmie. Jesienią poprowadzę premierę „Halki” w Ankarze. (PAP)

TELEWIZJA

Moralne kulisy sensacji

W „Teatrze Telewizji na Świecie” tym razem zaprezentowany został spektakl z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

„Tajny proces Grusiniusa i innych” Hansa Pfeiffera był bez wątpienia tematyką wizytówką dramatycznego dorobku lipskie go twórcy: eseisty, teatrologa, autora wielu widowisk telewizyjnych i słuchowisk radiowych a również ambitnych powieści kryminalnych. Pfeiffer bowiem zwykłe wykorzystuje pretekst „kryminału”, szacerniętego z odległych szych lub niedawnych dzieł Niemiec, aby pokazać społeczne i moralne kulisy sensacji.

Także ta sztuka mogła liczyć na baczną uwagę widzów. Z pewnością była łatwiejsza w odbiorze aniżeli najwybitniejszy dramat Pfeiffera — o Tomaszu Mnietrze — „Ujrzałem nowy świat”.

Szkoda wszakże, że „Tajny proces” (a chyba raczej „tajna sprawa”) zainscenizowany ze starannością typową dla naszych sąsiadów zza Odry, przez Guenthera Kalltofera, został pozbawiony eks presji dialogu; polski dubbing sprowadzał się do zgranego jedy nie z obrazem odclepywania tekstu przez nieujawnionych lektorów. ZSZ

W Poznaniu najlepsze

Pokoje noclegowe dla kolejarzy

Kolejarze — zwłaszcza obsłu gujący pociągi — pracują o róż nych porach dnia i nocy. Naj więcej godzin spędzają w pod rózny, ich praca — kiedy jadą pociągami dalekobieżnymi — wymaga często dłuższego po bytu poza domem. Dlatego też troską władz resortu jest stwo rzenie im jak najlepszych warunków w miejscowościach, w których najczęściej pociągi za czynają lub kończą bieg. Funkcję tę pełnią pokoje noclegowe na stacjach.

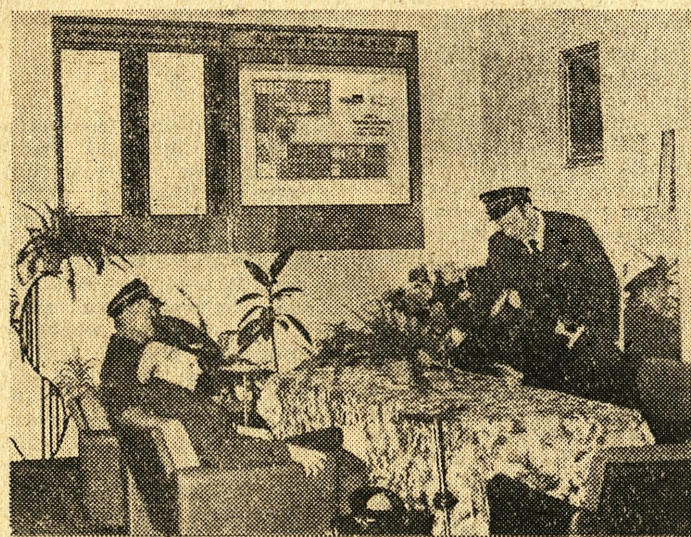
Do niedawna nie wszędzie za pewniały one kolejarzom właściwy wypoczynek. Na wielu stacjach pokoje były zaniedbane, kiepsko urzą dzone. Ministerstwo Komunikacji oraz Zarząd Główny Związku Za wodowego Kolejarzy podjęły więc przed około rokiem decyzję o wy asygnowaniu na polepszenie wa runków w tych obiektach znacz nych funduszy. Rezultaty ich spo żytkowania sprawdzały ostatnio specjalne komisje, prowadząc kon-

kursową punktację wszystkich sta cji.

Duże osiągnięcie w tym współzawodnictwie zanotowała Stacja Poznań — Główny. Za zmoderni zowanie pokoiw noclegowych i po prawę ich wyposażenia, komisja przyznała stacji maksymalną liczbę punktów, ocenając ją najwyżej na skali PKP w kraju. Jest to zasłużony werdykt, bo pokoje zmie niły się w ostatnim czasie nie do poznania.

Zapewniają one wypoczynek 110 pracownikom drużym konduktor skich; korzystają z nich kolejarze z różnych stron Polski, którym wypada kończyć lub zaczynać pra cę w Poznaniu. W 33 pokojach znajdują się wygodne łóżka, gu stowne meble i inne detale wypo sażenia, są urządzenia do suszenia bielizny, można obejrzeć program telewizyjny lub posłuchać radia, zamontowano system budziszowy, są wizerowe warunki sanitarne. Łącznie wydano na ten cel ponad 1,5 miliona złotych.

PIOTR BOROWICZ



Okazuje prezentuje się recepcja „hotełowa”.

Fot. — H. Kamza

194 samochody z PKO

25 i 26 kwietnia br. w gmachu VI Oddziału Narodowego Banku Pol skiego w Poznaniu, pl. Wolności 15, odbędzie się drugie w tym roku losowanie samochodów dla posiadaczy książeczek oszczędnościowych PKO.

28 bm. o godz. 9 odbędzie się losowania premii dla książeczek z wkła dem po 9 000 zł, wystawionych tylko w Poznaniu, a 29 bm. z wkła dem po 6 000 zł z województw: gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego i zielonogórskiego oraz z wkładem po 3 000 zł dla książeczek założonych na terenie woje wództw: konińskiego, pilskiego i poznańskiego (bez m. Poznania). (NA)

dla nas z młodszym bratem, który jest jeszcze w szkole podstawowej, do nauki.”

Podczas rozmowy w redakcji Agnieszka Kowalska parokrotnie zadawała pytanie: „co to za ży cie?” i odnosiło się to pytanie nie tylko do jej rodzinnej niedoli, spo wodowanej przez męża-alkoholika, lecz również do niego samego. Ma rian Kowalski bowiem także jest kierowcą, a tego fachu nie da się pogodzić z częstym nadużywa niem alkoholu, które wcześniej czy później grozi popadnięciem w nałóg. Marian Kowalski odczuł to dotkliwie: po pijanemu spowodował kilkanaście lat temu wypadek

przynoszenie do domu butelek z wódką, poniewieranie żony i dzieci. Otrzymał prawo jazdy i znów szoferował aż do wywołania następnego wypadku, o tyle — szczęściem — niegroź nego w skutkach, że tym razem sprawa skończyła się przed kolegium — grzywną i znów pozbawieniem prawa jaz dy oraz spłaceniem w ratach miesięcznych kosztów, spowo dowanych krakusą.

— Nie chcę mu szkodzić — mó wi dalej pani Agnieszka — niech mu się wszystko ułoży jak naj lepiej, ale jeśli się nie będzie leczył, to wódka go wykończy. Dlatego

Śladem ludzkich spraw

Życie przez pryzmat półlitrowki

I odbył karę pozbawienia wolno ści a następnie został skierowany na leczenie w zamkniętym zakła dzie. Po trzech miesiącach wystą pił do dyrektora z prośbą o warun kowe zwolnienie z zakładu i umo żliwienie leczenia otwartego, w poradni. Argumentował swą proś bę trudną sytuacją rodzinną, tym, że „żona sama musi zarabkować na piątkę dzieci i jest już wyczer pana fizycznie oraz nerwowo”.

O dobrych rezultatach le czenia i o dobrej wólcie Mariana świad czy to, że rzeczywiście po po wrocie do domu przez półtora roku nie pił. Był to najszcze śliwszy okres w życiu całej ro dziny. Niestety, nie starczyło silnej woli i znów zaczęło się

zdecydowały się napiąć do „Głosu”. Najwięcej się boje, że znów wróci do szoferowania, bo za kilka miesięcy będzie mógł starać się o odzyskanie prawa jazdy. Jeśli nie przestanie pić i znówu po pijanemu usiadzie za kierownicą? Strach pomyśleć... W pracy to on ma dobrą opinię, a kierowców po trzeba. Nawet pewnie by nie wie rzyli, gdybyśmy się poszła do jego zakładu poskarżyć, że to w domu taki awanturnik. I że prawie wszystko, co zarobi, to przepije, bo ostatnio miał już swoją stałą normę pół litra po powrocie z pracy... Nawet w poradni nie wie rzą, że jest z nim tak źle i raz mi nawet powiedzieli, że pewnie chcę go się tylko z domu pozbyć. Tak się potrafi maskować, bo przed ob cymi mu wstyd...

Postanowiłem jednak jesz cze dowiedzieć się, czy rzeczywiście opinia o dobrej pracy męża, przedstawiona nam przez żonę, znajduje potwierdzenie u jego zwierzchników? W dziale spraw pracowniczych kierownik jest zaskoczony sfor mułowaniem pytania o Maria na Kowalskiego.

— Dobry pracownik? — po wtartza. — Ależ właśnie przed kilkoma dniami inżynier, któ ry prowadził ten dział, wystą pił o zwolnienie go z pracy. Wniosek nie został rozpatrzo ny wobec nadejścia „L-4”. Uzasadnienie wniosku nie bu dzi jednak wątpliwości, a bez pośrednią przyczyną podjęcia takiej decyzji przez mistrza by

MUZYKA

Pierwsze kwiaty XVII Wiosny

Kwiatów było sporo. Wręczano je wykonaw com niedzielnego koncertu inauguracyjnego siedemnasty z kolei Festiwal Polskiej Muzy ki Współczesnej — Poznańską Wiosnę Muzyczną. Kosze kwiatów wniesiono po koncercie na estradę dla znakomicie grającej Orkiestry Symfonicz nej Państwowej Filharmonii w Poznaniu i jej dyry genta, dyrektora tejże Filharmonii — Renarda Czajkowskiego. I jeszcze podczas oficjalno-towa rzyskiego spotkania w Sali Lubrańskiego nie obyło się bez wiosennej bukietu. Otrzymał go Renard Czajkowski jako załącznik do Medalu za wybitne zasługi w propagowaniu polskiej muzyki współ czesnej. Medal ten przyznał arcyście Zarząd Główny Związku Kompozytorów Polskich, a wręczył mu go prezes tegoż Zarządu — dr Jan Słeszewski.

Szczególne skłonności Czajkowskiego do wy konywania współczesnej, zwłaszcza polskiej mu zyki, są ogólnie znane. Robi to ze znakomitym skutkiem; czego dowodem był także prowadzony przez niego inauguracyjny koncert XVII Wiosny. Z wykonywanej tam muzyki potrafił wykrzesać pełnię kolorystyki, a operując nią sprawnie jako istotnym czynnikiem formotwórczym zapewnił brzmieniowej postaci utworów łatwą uchwytną lo gikę przebiegu. Była to logika — jak zwykle u te go dyrygenta — odznaczająca się jasnością, wy nikającą m. in. z dążności do przekazania mu zyki w maksymalnie skondensowanej pod wzglę dem ekspresji formie, przez co nawet dość skom plikowana konstrukcja dzieła staje się dla odbi orcy, nawet mniej wytrawnego, stosunkowo pro sta i czytelna. Jest to cecha wykonawstwa szcze gólnie ważna w dążeniu do stałego poszerza nia kręgu odbiorców muzyki współczesnej.

Program inauguracyjnego koncertu rozpoczął się „Elegią” na orkiestrę Aleksandra Tansmana, pol skiego kompozytora osiedlonego od 1919 r. we Francji. Mniej natłoczony zainteresował mnie cykl siedmiu pieśni dla dzieci na sopran i orkiestrę pl. „Taka sobie muzyka” Augustyna Blocha. Przede

wszystkim prostota wierszy Tadeusza Kubiaka klęczała się po prostu za zbyt pretensjonalnie ro budowaną, choć kolorystycznie bardzo niekiedy ciekawą partią orkiestralną. Z drugiej jednak stro ny włączenie do programu koncertu tych własnie pieśni dało nam okazję do posłuchania śpiewu Haliny Łukomskiej, rekompensującej swym wy sokim kunsztem wokalnym pewne rozczarowanie samą kompozycją.

W drugiej części wykonano Concerto na kwar tet perkusyjny i orkiestrę znanej nam dobrze kompozytorki — Marty Ptaszyńskiej. Jest to dzieło, którego się słucha ze stale wzrastającym zainte resowaniem. Ponadto daje ono szerokie pole do wirtuozowskiego popisu odwórcom perkusyjnej partii. Wykonali ją znanymi ze swych nieprzeciętnych umiejętności byli członkowie Poznańskiego Zespołu Perkusyjnego: Grzegorz Markiewicz, Marcin Rączewski, Jerzy Skrzypczak i Wiktor Szmidt.

Typowym „gwóździem programu” stał się „Krzesa ny” Wojciecha Kilara. Ta świetnie napisana muzyka z całą pewnością zyska sobie trwałą po pularność. Mimo skupienia w niej różnych nowo czesnych środków, jest bardzo komunikatywna i powinna trafić do przekonania także tym, którzy od słuchania muzyki współczesnej stronią. Arty styczny walor inwencji i doskonale rzemieślnic ko kompozytorskie zapewniło już „Krzesanemu” na leżne uznanie środowiska profesjonalnego: wy konywały go znakomite orkiestry prowadzone przez czołowych dyrygentów polskich. Złożona w większości z muzyków publiczność omawianego koncertu skłoniła dyrygenta i orkiestrę do pow. łórnienia finałowego odcinka utworu.

Festiwal został zatem otwarty w sposób wprowadzający nas w stan oczekiwania dalszych znaczących wydarzeń artystycznych. Zaplanowa ny program całkowicie uzasadnia nadzieję, że XVII Poznańską Wiosnę Muzyczną zakwieci nam wyjątkowo bujnie.

ANDRZEJ SATURNA

Tucz metodą „tropik” w Kaźmierzu

W naszym cyklu „Nauka a spżarnia” opisaaliśmy (27 I br.) opracowaną przez pracownika b. Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Poznaniu, a obecnie poznańskiego oddziału Instytutu Weterynaryjnego w Puławach, dr Wincentego Więkowski ego, metodę tuczu serwatką trzody chlewniej.

Władze województwa poznań skiego zainteresowały się tym sposobem tanciej produkcji mięsa z chlewni, budowanych w pobliżu zakładów mleczar skich, mających duże ilości serwatki. Poparły inicjatywę Wojewódzkiego Związku Kół lek Rolniczych, który w są siedztwie Zakładu Mleczar skiego w Kaźmierzu buduje obecnie także pomieszczenia dla 200 sztuk trzody chlewniej, które będą jeszcze w tym ro ku tuczone metodą „tropik”. (emp)

Związkowe zadania społeczno-gospodarcze

Zadania związków zawodo wych w zakresie aktywizacji społeczno-produkcyjnej załóg były wczoraj tematem narady członków kierownictw zarzą dów głównych związków bran zowych i wojewódzkich in stanacji związkowych.

Podkreślając pomyślne re zultaty I kwartału br. dysku tanci wskazywali, że nie we wszystkich działach produkcji nastąpił zadowalający po step, stąd też duże znaczenie dla wyników społeczno-gos podarczych całego roku będzie miała konsekwentna realiza cja dodatkowych zadań przy jętych na styczniowych ses jach KSR. Powiększają one wartość tegorocznej produk cji o 13 mld zł, z czego prze szło połowę stanowią towary rynkowe, znaczna zaś część — artykuły niezbędne dla pro ducentów finalnych wyrobów

dla rynku wewnętrznego i na eksport.

Ważnym zadaniem związku wym jest zatem codzienny nadzór społeczny nad tworze niem w zakładach takich wa runków organizacyjnych i tech nicznych, które pozwolą też cen ne zobowiązania wykonać w pełni, a tam, gdzie to moż liwe i społecznie uzasadnione — z nadwyżką.

Uczestnicy narady przyta czali przykłady inicjatyw spo łeczno-zawodowych podejm o wanych w zakładach pracy różnych branż i regionów w związku z obchodami 60-lecia Rewolucji Październikowej. Główną treścią tych zobowa zań jest poprawa jakości pro dukcji i podniesienie pozio mu kultury prac. Dla uc zczenia tej doniosłej roznicy załogi podejmują też czyny społeczne. (PAP)

Jesteśmy 27 lat razem, a zaczął pić już chyba rok po ślubie. Sama jestem sobie winna, bo trzeba było od razu powiedzieć: „albo — albo”, ale myślałam, że go z tego wyciągnę. Przecież kocha łam go i był moim mężem. Dzi siaj się pytam, na co czeka łam? Niczego dobrego przez całe życie od niego nie dozna łam, dzieci też oprócz prze kłębów i wyzisków niczego od swego ojca nie słyszały...

Mówiąc o dzieciach, Agniesz ka Kowalska (imię i nazwisko zmienione) ożywia się i z du mą w głosie dodaje: — Sama je wychowałam i z tego słowa o nich nie mogę powiedzieć. Trójka już jest poza domem, wyszli na ludzi, nie piją, ma ją zawód, poženili się, a tych dwoje, co są jeszcze ze mną, też się dobrze zapowiada. Gdyby nie dzieci...

Historię życia tej rodziny, od mierzana awanturami ojca, upo korzeniami i biedą (bo „chleba mo go zabraknąć, ale pieniądze na wódkę zawsze musiały być”) po znałem z ust siedzącej naprzeciw kobiety. Przedtem był list, napi sany do redakcji przez jej córkę, która już pracuje i jednocześnie uczy się w technikum, z prośbą o pomoc w przyspieszeniu skiero wania ojca na zamknięte leczenie.

„Zresztą — pisała — nie cho dzi o nas samych, ale i o ma mę, która jest bezradna i w kresu sił, oraz także o zdrowie ojca. Bo kto by nie chciał mieć ojca, ale nie takiego, któ ry tylko potrafi pić i wszyst kich poniżać. Mama pracuje na dom, ja też pomagam, ale wszyscy jesteśmy wyczerpani nerwowo, bo nie ma u nas wa runków do odpoczynku oraz

to przybycie Kowalskiego do pracy z wyraźnymi oznakami spożycia alkoholu, co spowo dowało odesłanie go do domu i nieobecność w pracy również następnego dnia. We wniosku jest też mowa o skłonnościach do nadużywania alkoholu, o słabym przygotowaniu zawo dowym, o demoralizującym wpływie na pozostałych pra cowników. Nasze przedsiębio rstwo jest już jego dziesiątym zakładem pracy...

W rozmowie ze mną mistrz stwierdza, iż Kowalski nie szanu je pracy, często korzystał z 2-3 dniowych zwolnień lekarskich, co

do przybycia Kowalskiego do pracy z wyraźnymi oznakami spożycia alkoholu, co spowo dowało odesłanie go do domu i nieobecność w pracy również następnego dnia. We wniosku jest też mowa o skłonnościach do nadużywania alkoholu, o słabym przygotowaniu zawo dowym, o demoralizującym wpływie na pozostałych pra cowników. Nasze przedsiębio rstwo jest już jego dziesiątym zakładem pracy...

Przed wyjazdem na leczenie Kowalski zostawił w swym przedsię biorstwie zlecenie, by pobory przechowywane w kasie aż do jego powrotu. Znaczący to, że wszystko, związane z utrzymaniem domu i najmłodszego syna, będzie musiała opłacać żona. Zresztą dotąd rów nież w minimalnym tylko stopniu partycypował w wydatkach, nie pokrywając nawet w pełni kosztów swego wyżywienia, nie mó wiąc już o praniu, dzierżawie itp. Teraz w domu będzie chociaż spokój i to cała jego rodzina uważa za wielkie dobrodziejstwo.

Zdawałoby się: prywatna sprawa Kowalskich. Nie tak to jednak jest zarów no ze społecznego punktu wi

dzienia, jak też, jeśli spojrz ymy na nałóg Kowalskiego od strony ekonomicznej. Rozma wiałem m. in. o tym w dziale lecnictwa specjalistycznego wojewódzkiego Wydziału Zdro wia i Opieki Społecznej w Poz naniu. Na terenie Poznańskie go około 12 000 osób poddawa nych jest leczeniu w 15 porad niach odwykowych, zatrudnia jących lekarzy i psychologów (łącznie 30 specjalistów) oraz odpowiednio liczny personel pielęgniarsko - administracy jny.

Komisje społeczno-lekarskie w ubiegłym roku rozpatrzyły prawie 1400 zgłoszeń, z czego około 500 osób skierowano na leczenie o wartę, a sądy wydały wobec 500 osób postanowienie o umieszcze niu w zamkniętych zakładach le czenia odwykowego. Prowadzi je — m. in. poprzez Społeczny Ko mitet Przeciwalkoholowy — so rokro zakrojona działalność uświa dmiająca i propagandowo-pro filaktyczna, dąży się do łagodzenia skutków alkoholizmu i pomagania rodzinom osób, dotkniętych tym nałogiem.

Koszty, związane z lecze niem alkoholików, pochłaniają w skali kraju — jak stwierdza minister zdrowia i opieki spo łecznej w piśmie na ten temat — miliardy złotych, nie licząc niewymiernych strat o charak terze społecznym oraz rodzin nym. Pieniądze jednak nie są najważniejsze i warto by je wydatkować, gdyby każdy Ko walski, dotknięty tym nałogiem, skutecznie chciał się leczyć i więcej do niego nie wracał.

ZDZISŁAW KANDEJORA

POSZUKIWACZE ŚLADÓW HISTORII

Koło Naukowe Studentów Archeologii należy do najstarszych młodzieżowych zespołów naukowo-badawczych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, liczy już bowiem ponad pięćdziesiąt lat. Pierwszym opiekunem młodych adeptów archeologii był prof. dr hab. Józef Kostrzewski, toteż uczestniczyli oni także w pracach wykopaliskowych na terenie Biskupina koło Żnina. Cel, który wytknęli sobie przed półwieczem, z dużym powodzeniem realizują do dzisiaj — aktywnie uczestniczą w badaniach najdawniejszych dziejów społeczeństw zamieszkujących ziemie polskie oraz popularyzują wyniki tych badań.

Do najważniejszych przedsięwzięć, podejmowanych w okresie przedwojennym, należała badania prowadzone w okolicach Lubonia i Wiórka koło Poznania, Rzućwa koło Gdańska oraz w najbliższym sąsiedztwie Kościana, Wronek i Rawicza. Wyniki tych poszukiwań można oglądać w licznych muzeach, a w postaci publikacji są one także odnotowane w czasopiśmie, m. in. w „Przeglądzie Archeologicznym” i „Z otchłani dziejów”.

Młodzi archeolodzy brali udział w ekspedycji zwiadowczej na Ziemi Lubuskiej, natomiast w latach siedemdziesiątych włączyli się do realizacji planów badawczych poznańskich instytucji naukowych. Z grona byłych członków koła wywodzi się wielu pracowników naukowych — kilkunastu doktorów i docentów oraz siedmiu profesorów, m. in. obecny opiekun, kierownik Katedry Archeologii UAM — prof. dr hab. Jan Zak.

W miniony poniedziałek, w Złotowie pod patronatem wojewody pilskiego w tamtejszym Domu Kultury odbyło się spotkanie, związane z 50-leciem działalności koła. Uczestnicy spotkania omówili m. in. obrządek pogrzebowy w pradziejach oraz zostali poinformowani o ochronie zabytków archeologicznych na terenie województwa pilskiego. (zr)



Szukając w województwie pilskim wiejskich inicjatyw można „w ciemno” jeździć do gminy Lubasz, bo zawieszono tam coś ciekawego — znajdzie. Sekretarz Biura Urzędu Gminnego, Zygfryd Kozera, pomaga nam w ustaleniu dokładnej marszrut. Niełatwo dokonać wyboru, ale kiedy słucham kolejnego przykładu, tym razem o zmianach, które w ciągu kilku lat zaszły w Sokółowie i jak do tego doszło, decyduje się — najlepiej tam pojechać.

Cały proces przemian, zachodzących w Sokółowie, skrzętnie jest zanotowany w grubej, bogato ilustrowanej zdyktówką kronice, prowadzonej przez Wojciecha Helwicha, przewodnika Zespołu Młodego Rolnika. Zespół powstał w Sokółowie w połowie lat sześćdziesiątych z absolwentów Przeprosobienia Rolniczego. Było ich trzynastu w wieku od 17 do 30 lat. Ci starsi dzisiaj przekroczyli już czterdziestkę i zastanawiają się, czy w tym wieku godzi się jeszcze mienić członkiem Zespołu Młodego Rolnika? Ale przecież nie to jest istotne. Ważne, że wszyscy, którzy w nim działają, poświęcili najlepsze młode lata na to, by w ich wsi żyło się inaczej, by Sokółowo, uchodzące kiedyś za najgorszą wioskę w gminie Lubasz — bo 75 procent gleb to szóstą klasę — stało się najlepszą. Obecnie pod względem towarowości zajmuje II miejsce po Kamionce, gdzie bonitacja znacznie wyższa.

Wtedy, kiedy postanowili działać po nowemu, wykorzystali wiedzę zdobytą na przysposobieniu rolniczym, w Sokółowie siano tylko żyto, ziemniaki i seradellę. Bo przecież na takiej glebie, o kamienistym podłożu nie innego nie chciało rosnąć. Żyto sypało 16—17 kwintali z hektara, ziemniaki

Młodzi zmienili wieś

120—150. Zależy jaki rok. Wiele chłopaków, które głowę miały „naładowaną” wiedzą o dawkach nawozowych, materiale kwalifikowanym i innymi fanaberiami, postanowili spróbować, czy rzeczywiście praktyka rolnicza wspomagała wiedzę nie może przynieść lepszych rezultatów. Ojcowie pobłażliwie patrzyli na te zabawy w rolnika i dawali synom na eksperymenty arowe polećka. Młodzi zorganizowali się, podzieliли między sobą zadania, wybrali przewodnikiem Wojtkę Helwicha, który wprowadził wówczas ledwo osiągniętą pełnoletność, ale głowę na karku miał. I zmógł organizacyjny. Może odziedziczył go po ojcu, Antonim, długoletnim soltysie tej wsi?

Tak więc jedni zajęli się hodowlą, sterując na bydło, inni uprawami. Przeprowadzali demonstracje żywieniowe, z nawożeniem łąk i wiele innych, przy których niezwykle cenna okazywała się pomoc inżyniera Jana Kowalskiego z Sielinka. Już w roku 1966 na wystawie rolniczej podczas gminnych dożynków odczuwane przez nich ciężki zajęły I miejsce. Później przeprowadzili doświadczenia z pszenicą ozimą „mirnowską”. Nie mogli ludzie uwierzyć, że na glebie VI klasy dała plon wysokości 32 kwintali z hektara!



W rodzinie Helwichów prace są podzielone. Dojenie należy do młodych — Marii i Wojciecha.

W każdy eksperyment wkładał wiele dbałości i serca. Sukcesy zaczęły przychodzić jeden po drugim. Jak Sokółowo Sokółowem takich upraw jak teraz rolnicy nie pamiętają. Dziesięć lat upłynęło zanim rodzice zdecydowali się powierzyć dzieciom swoje gospodarstwa.

Kiedyś Antoni Helwich na swoich niespełna 15 hektarach użytków rolnych miał 4 krowy, 2 jałówki, 2 konie, i 10 świń. Dzisiaj wykazuje 24 szluki bydła, 42 trzody, traktor, „fiata”, nie mówiąc o unowocześnionych budynkach inwentarskich i ładnie urządzonej domu. Pracując tu zgodnie z pokoleniem Helwichów (trzęcie rośnie), podzielił się zadaniami. Zna Wojciecha, Maria, także skończyła przysposobienie rolnicze; oboje radzą nad kierunkami nowoczesnej gospodarki.

Znaczny areal przeznaczają Helwichowie pod rośliny pastewne: polipasty, buraki, pastewne, kukurydzę na zielonkę, żyto poplonowe. Dostatek pasz własnych umożliwia rozwój hodowli, ta przysparza obornika, a nawet z kolei zasila glebę, która rodzi jak nigdy. I tak się kółko zamyka. Sprzedają hektara: 880 kg żywca rocznie,

21 000 l mleka. Gospodarstwo nie jest jeszcze specjalistyczne, ale wkrótce będzie, chyba w bydło. Kolega Wojciecha Helwicha — Grzegorz Kita to już producent żywca. W ubiegłym roku odstawił ze swojego gospodarstwa 1400 kg żywca z hektara. Został Mistrzem Produkcji 76 w gminie

Młodzi rolnicy nie kryją ani swoich metod ani wyników. Jeden uczy się od drugiego, wdraża. Wspólnie we czwórce — dwaj wyżej wymienieni oraz Józef Kolterman i Tadeusz Budzyń — zorganizowali pokazowe parowanie i zakiszanie ziemniaków. Franciszek Przybył był pionierem w uprawie kukurydzy. Udała się — sieją więc ją i inni.

W 1972 roku powstał w Sokółowie zespół indywidualnych rolników użytkownika ziemi. Na ponad 9 hektarach gruntów PFZ zaczęli siał żyto i owies. Ziemia była zaniedbana, ale oni nie mogli patrzeć, że leży odłogiem. Więc lepiej niech rodzi cokolwiek, niż nie. Teraz drugi rok istnieje zespół łaskarski w składzie: Wojciech Helwich, Tadeusz Budzyń i Alfons Nieborala. 10 hektarów łąk przejęli od Rolniczego Kombinatu Spółdzielczego w Sławnie, dla którego łąki leżały za daleko, znajdowały się w wyrobiskach potorfowych, dojazd do nich był trudny, koszt rekultywacji nieopłacalny. Więc wzięli młodzi tę łąkę w Elżbiecinie, nie żalowali pracy już w pierwszym roku dała im 63 kwintali siana z hektara.

Wszyscy młodzi w Sokółowie tworzą jakby jedną wielką rodzinę. Pomoc sąsiedzka jest na porządku dziennym, nie ma kłopotu w razie choroby czy konieczności nagłego wyjazdu. Wojciech Helwich, któremu funkcję prezesa kółka rolniczego powierzono w 19 roku życia, stara się jak może, by wszystkim praca szła składnie, by zrobiono wszystko na czas, by go starczyło jeszcze na młodzieżowe spotkania i zabawy. Także na prace społeczne. Ich dziełem jest przecież niedawno oddany do użytku Wiejski Dom Ludowy.

Ojcowie patrzą z uznaniem na młodych gospodarzy:

— Teraz, gdy wychodzi ustawa o emeryturach dla rolników, jesteśmy wygranymi. Oni doprowadzili nasze gospodarstwa do wysokiej towarowości, choć jeszcze im nie zapisałyśmy; daliśmy tylko wolną rękę. Co by było, gdybyśmy tradycyjnie gospodarzyli wegetowali w Sokółowie?

POZNAJMY



ZOFIA MONTELATYC pielęgniarzka — masażystka w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kaliszu.

W służbie zdrowia pracuje od czasów wojny. Poprzednio w Sanatorium Wojska Polskiego w Ciechocinku, a od 1952 r. w Kaliszu. Sumienna, uczynna i zawsze pełna poświęcenia zyskuje wdzięczność wszystkich pacjentów. Cieszy się również dużym uznaniem za aktywną działalność społeczną. Wśród licznych wyróżnień posiada m. in. odznakę Wzorowego Pracownika Służby Zdrowia oraz Srebrną i Złotą Odznakę Związku Zawodowego Służby Zdrowia.

Fot. — Z. Kroczyński



HALINA KRAUZE pracownica Działu Osobowego i Pracy Wytwórczej Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu.

Z kaliską WSK związana jest prawie od początku istnienia przedsiębiorstwa — 23 lata. Po trafił umiejętnie godzić obowiązki zawodowe z zaangażowaną pracą społeczną. Jako długoletnia działaczka związków zawodowych, pełniła wiele odpowiedzialnych funkcji. Obecnie przewodniczy oddziałowej radzie związkowej. Z jej inicjatywy załoga WSK ufundowała pierwsze książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domu Dziecka w Liskowie. Posiada m. in. Srebrną Odznakę Związku Zawodowego Metalowców i tytuł zasłużonego pracownika WSK. (nar)

Fot. — J. Montelatyc

Jest cecha wspólna dla tych trzech kilkusetstronicowych tomów — każdy z nich dotyczy problematyki regionalnej i zaden z opublikowanych w nich materiałów poza „swoją” region nie wykracza. Są to równocześnie pierwsze tomy, które ujrzały światło w nowym podziału administracyjnym naszego kraju.

Pierwszą część IX tomu „Rocznika Kaliskiego” stanowią rozprawy i studia. Wśród nich do niedawnej przeszłości sięga Henryk Wroblewski omawiający dzieje szkolnictwa kaliskiego w latach: 1918 — 1928, zaś problematykę nieomal nam współczesną podejmuje Ewa Antosik w artykule o budownictwie mieszkaniowym i gospodarce zasobami mieszkaniowym w Kaliszu w latach 1945 — 1970. Edward Polanowski pisze o związkach J. I. Kraszewskiego z Kaliszem mimo, że ten znany autor powieści historycznych nigdy w Kaliszu nie był. W rozprawie „Z dziejów kultury Kraszewskiego” cytuje jego listy, m. in. do redakcji „Kaliszanina”. Stanisława Bonusiak omawia udział kaliszian w zasiedlaniu Ziemi Zachodnich w latach: 1945 — 1950. Dwie pozycje traktujące o dziejach dawniejszych regionu kaliskiego — to Czesław Obryzko-Włodarski „Ruch chłopów w guberni kaliskiej po uwłaszczeniu (1864 — 1884)” i Mieczysława Bandurki „Rozwój administracyjno-terytorialny powiatu kaliskiego oraz powiatów sąsiednich w XIX i XX wieku”.

W dziale materiałów Władysław Rusiński publikuje dwa ważne dokumenty, dotyczące stanu miasta Kalisza w roku 1778. Zostały one przygotowane edytorsko na podstawie akt grodzkich z tego roku. Z kolei Jan Wasicki charakteryzuje materiały do położenia gospodarczego wybranych miast departamentu kaliskiego z lat: 1793 — 1811, opierając się w swych badaniach, m. in. na liczbach ludności, jej przywilejach i ciężarach podatkowych, a także na liczbie rzemieślników, domów mieszkalnych itd.

W dziale informacji archiwalnej Roman Szczepaniak omawia akta notarialne kaliskie i ich znaczenie dla badań naukowych, a w kronice: Bohdan Adamczak — XIV Kaliskie Spotkania Teatralne i „Dni Getyni” w Kaliszu, Ryszard Bieniecki — VIII Dekadę Pisarzy Srodowiska Poznańskiego w Kaliszu, Maria Wroblewska — sesję popularno-naukową, a Mieczysław Leń — wystawy osiągnięć regionu kaliskiego w XXX-leciu PRL.

W kronikarskich zapiskach znajdujemy również omówienia: Stanisława Fibingera, dotyczące działalności Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego w latach 1962 — 1975, Anny Urbanowskiej — VIII Przeglądu Amatorskiego Ruchu Artystycznego w Kaliszu, Ryszarda Bienieckiego — o kaliskich bibliotekach związków zawodowych, Edwarda Pudełko — o pracach działu archeologii Muzeum Ziemi Kaliskiej i Krzysztofa Dąbrowskiego o

Przypomina o tym Tadeusz Grabski — I sekretarz KW PZPR w Koninie, w artykule pt. „Wznowienie problematyki województwa konińskiego”, otwierającym IV tom „Rocznika Wielkopolski Wschodniej”. W dziale rozpraw i studiów Zygmunt Poznański publikuje uwagi o życiu i twórczości Zofii Urbanowskiej, nieco zapoznanej pisarce z Konińskiego, przyjaciółce autorki „Panienci z okienka” — Deotymy. Zygmunt Kaczmarek i Karol Pawlak piszą o działalności endecji w Wielkopolsce Wschodniej w okresie międzywojennym, a Czesław Kazimierz Łuczak — o eksterminacji ludności powiatu tureckiego podczas okupacji hitlerowskiej. Okresu Polski Ludowej dotyczy trzy rozprawy: Andrzeja Choniawko — o działalno-

nych komisji pojednawczych i sądów społecznych w powiecie tureckim (1869 — 1974), a Józef Waluszko — dziesięciolecie elektrowni „Adamów”. Jan Bender pisze o działalności konińskiej stacji doświadczalnej Instytutu Podstaw Inżynierii Srodowiska PAN w Zabrzu, Fabiana Waligórski — o powstaniu i działalności Komisji Historii i Pamiętnikarstwa ZNP w Koninie, a Tadeusz Malinowski o otwarciu Muzeum Regionalnego Ziemi Ślupeckiej. Ostatnie karty tego prawie 300-stronicowego tomu wypełnia kronika ważniejszych wydarzeń regionalnych w roku 1974.

Brak jest kroniki tego typu w trzecim z omawianych tomów — „Roczniku Nadnoteckim” (tom VII, zeszyt 1). Poprzednie jego edycje taką kronikę miały i zapewne w wydaniach następnych będzie ona kontynuowana. Publikacje tego

tomu otwiera krótki artykuł informacyjny przewodniczącego kolegium redakcyjnego, Jerzego Topolskiego, dotyczący zawartości „Rocznika” oraz zmian w jego wydawaniu, związanych m. in. z powstaniem województwa pilskiego.

Maria Danuta Zawadzka zajmuje się dziejami Wielunia nad Notecią do pierwszego rozbioru Polski. Opierając się na bogatym materiale źródłowym, pisanym i archeologicznym, autorka szczegółowo omawia historię miasta, dobra do niego należące, gospodarstwo, daje charakterystykę ludności od XVI do XVIII wieku.

O konieczności upowszechnienia wiedzy o przeszłości i o roli w tym zakresie muzeów regionalnych pisze Ryszard Gumowski. Jedną z tego rodzaju placó-

wiek w Wielkopolsce jest Muzeum im. Wiktora Stachewskiego w Trzciance.

Współczesnego oblicza województwa pilskiego dotyczy artykuł: Mieczysława Lepczyńskiego pt. „Aktualna sytuacja w dziedzinie służby zdrowia, oświaty i kultury w województwie pilskim” oraz Mariana Mączyskiego pt. „Rolnictwo województwa pilskiego w świetle przemian dokonanych w latach 1970 — 1975”.

Na ciekawe obszary leśne, pomniki przyrody oraz florę i faunę lasów w pobliżu Walcza zwraca uwagę Paweł Piotrowski w artykule pt. „Puszcza Walecka”, zaś Bolesław Szczepaniak kreśli sylwetkę zmarłego w roku 1975, dr. Franciszka Zmudzkiego, historyka i działacza społecznego, współwórcy i sekretarza redakcji „Rocznika Nadnoteckiego”.

Dział recenzji i omówień zawiera m. in. przegląd informatorów o ziemiach województwa pilskiego i uwagi o publikacjach dotyczących tego regionu wielkopolsko-pomorskiego.

O ile poziom edytorski „Rocznika Kaliskiego” i „Rocznika Wielkopolski Wschodniej” nie wahałbym się nazwać wysokim (papier klasy V i III, płócienna oprawa, czytelny druk, liczne ilustracje, staranna redakcja techniczna), o tyle tom „Rocznika Nadnoteckiego” ukazał się w stosunkowo ubogiej szacie graficznej — uboższej, aniżeli jego poprzednie edycje. Jest jednak faktem bezspornym, że wszystkie omówione wyżej publikacje znacznie poszerzają naszą wiedzę o tych województwach, których dotyczą. W formie popularno-naukowej i przy pomocy dzieł różnych informacji popularyzują problematykę regionalną.

WOJCIECH STASZEWSKI

*) Rocznik Kaliski — tom IX. Wydawnictwo Poznańskie, 1976, str. 360; Rocznik Wielkopolski Wschodniej, tom IV. Wydawnictwo Poznańskie, 1976, str. 288; Rocznik Nadnotecki, tom VII, zeszyt 1. Wydawnictwo Poznańskie, 1976, str. 164.

KSIAZKA

Wielkopolskie „Roczniki”

rezerwanie archeologicznym na Zawodzie.

Cztery wydane dotychczas tomy „Rocznika Wielkopolski Południowej” ukazały zarówno dziejowe tradycje zaangażowania mieszkańców tego regionu w walkę o sprawiedliwość społeczną, stanowiąc jednocześnie pewnego rodzaju dokumentację przemian gospodarczych i społecznych dokonujących się we wschodniej części Wielkopolski. Powstałe 1 czerwca 1975 r. województwo konińskie obejmuje teren 12 byłych powiatów, zaś jego podstawową dźwignią rozwoju jest przemysł. Jego znaczenie dla gospodarki kraju wyraża się udziałem województwa konińskiego w wydobyciu i produkcji — 70 proc. soli kamiennej, 47 procent aluminium i 41 procent węgla brunatnego.

ści Związku Młodzieży Polskiej we wschodnich powiatach Wielkopolski, Zdzisława Krasieńskiego — o wzroście dochodów ludności wschodnich powiatów województwa konińskiego w latach: 1960 — 1974 i Pawła Łączkowskiego, omawiającego socjologiczne aspekty współczesnej migracji do Koła.

Dział materiałów zawiera statuty miasta Konina z XVI — XVII wieku, zebrane i opracowane przez Witolda Maisela oraz omówienia: Józefa Mułty, „Bibliotekarstwo publiczne w powiecie kolskim (1945 — 1974)”, Henryka Wieruchowskiego „Tureckie Towarzystwo Kultury (1863 — 1974)”, Zenona Struglińskiego i Fabiana Waligórskiego „Ruch sportowy w Koninie w latach 1945 — 1974”, Teresy Kołodziejkiej-Brambor „Kontakty mieszkańców Konina z twórczością plastyczną”.

W dziale „Z życia regionu” Marian Zawadzka omawia działalność społecz-

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Trener Kurt Nielsen ogłosił skład Duńczyków

W Rembertowie nikt się nie oszczędza

Podwarszawski Rembertów znany jest już kibicom piłki nożnej w całym kraju. W miejscowym ośrodku nasi reprezentanci nieraz już przygotowywali się do najważniejszych meczów międzypaństwowych, tu trenują od kilku dni przed meczem z Danią.

Po kilku deszczowych dniach, we wtorek zacięciem towarzyszyło słońce, boisko było suche. Ćwiczeniem przyglądało się kilkuset kibiców, dziennikarzy i fotoreporterzy.

W programie dnia przedpółdniowy trening określony został jako „ćwiczenie szybkości”. Nie tylko jednak temu elementowi piłkarskiej sprawności poświęcono były niezwykle urozmaicone zajęcia, w których brało udział 15 piłkarzy. Henryk Wawrowski bowiem opuścił już grupowanie. Do Kopenhagi pojedzie 18 piłkarzy, z tego jednego zawodnika trenerzy musieli zrezygnować. Obrońca szczecińskiej Pogoni nie był ostatnio w najwyższej formie fizycznej, psychicznej i przegrał rywalizację z kontrkandydatami na pozycję bocznego obrońcy. Nie trenowali też tego dnia rano Henryk Wiecek, Zbigniew Boniek i Andrzej Szarmach, którzy w Instytucie Lotnictwa przechodzili badania lekarskie.

Na boisku — wymyślne przyrzędy do ćwiczeń. Trener Ryszard Kulesza prowadził test szybkościowy. Zawodnicy wielokrotnie przebiegali w maksymalnym tempie 20–30-metrowe odcinki. Fotokomórka mierzyła czasy. Najlepsze uzyskiwał ostatnio skrzydłowy: Stanisław Terlecki i Tadeusz Nowak, we wtorek zagroził najlepszym sprinterem Włodzimierzem Lubąńskim.

„Staramy się, by ćwiczenia były jak najbardziej urozmaicone. Dziś pracowaliśmy nad doskonaleniem szybkości, wyrabianiem gibkości, zwrotności, skoczności, czyli ogólnej sprawności” — skomentował zajęcia Ryszard Kulesza. Chwilę potem nasz trener kontrolował zajęcia z 60-kilogramową sztangą. Jacek Gmoch i Bernard Blaut prowadzili zajęcia z bramkarzami. Jan Tomaszewski i Krzysztof Sobieski byli po treningu najbardziej zmęczeni. Wyłapywanie dośrodkowań i piastkowanie w momencie ataku rywala, dalekie wyrzuty piłki ręką w dokładne określone miejsce, tor przeszkód, obrona dziesiątków strzałów oddawanych jeden po drugim — i tak przez 1,5 godziny, to wyczerpująca dawka.

Po obiedzie nasi reprezentanci udali się na „Stadion X-Lechia”, gdzie odbył trening taktyczny. Plan dnia przewidywał także zajęcia teoretyczne, seanse filmowe ze spotkań z udziałem Duńczyków, itp.

Podobnie wyglądać będą kolejne dni zgrupowania. W piątek zajęcia będą już miały nieco lżejszy charakter, a w sobotę o godz. 10 reprezentanci odleca samolotem czarterowym do Kopenhagi. Tego samego dnia jeszcze, w godzinach meczu, zaplanowano trening na „Idraetspark”.

Wiedza sa nazwiska 16 piłkarzy Danii, spośród których trener Kurt Nielsen wyłoni je do kadry na mecz z Polską. W kadrze naszych rywali znalazło się tylko pięciu amatorów występujących w duńskich klubach, pozostali są graczami za-

granicznych zespołów zawodowych.

Pewne zdziwienie budzi jednak brak w tym gronie dwóch znakomitych piłkarzy RWD Mjølnerbeek — Benny Nielsena i Mortena Olsena. Nie ma także na tej liście Henninga Jensena z Realu Madryt, którego występ w Kopenhadze już wcześniej stawiano pod znakiem zapytania. Ten ostatni rozgrywał w sobotę 30. bm. ważny mecz ligowy. Nielsen i Olsen natomiast — jak podają agencje — nie prezentowali w ostatnim po jedynku mistrzowskim RWD z Antwerpii należytej formy. Ten fakt miał więc zadecydować o braku dla nich miejsca w drużynie na Kopenhagę.

Oto skład kadry piłkarskiej reprezentacji Danii na mecz z Polską:

Bramkarze: Birger Jensen (FC Bruegge) i Benno Larsen (FC Augsburg) oraz obrońcy: Johnny Hansen (Veile BK), Nils Tune (St. Pauli), Flemming Ahlberg (Frem Kopenhaga), Henning Munk Jensen (Aalborg) i Per Roentved (Werder Bremen), rozgrywający i na pastyni: Lars Larsen (Frem), Ole Bjoernmose (HSV), Heino Hansen (Muenster), Jan Hoejlund (1860 TSV Monachium), Ole Rasmussen (Hertha, Allan Simonsen (Borussia Moenchengladbach), Flemming Lund (Rotweiss Essen), Jan Soerensen (Frem) i Ove Flindt Bjerg (Karlsruhe).

Piłkarze duńscy zbiorą się na krótkie zgrupowanie w Kopenhadze w czwartek. Do meczu z Polską reprezentanci Danii rozegrają sparring z jednym z trzecioligowych zespołów duńskich. (PAP)

Skład tenisistów Francji na mecz z Polską

Francuski Związek Tenisowy ogłosił skład swojej daviscupowej drużyny na mecz z Polską. Do reprezentacji Francji powołani zostali następujący zawodnicy: Francois Jauffret, Patrice Dominguez, Jean-Francois Caujolle i Jean-Louis Heillet. Kapitanem drużyny jest Pierre Darmon. (PAP)

Rozlosowano Puchar Ligi

W poniedziałek, odbyło się losowanie piłkarskiego Pucharu Ligi. Oto terminarz spotkań grupy I, w której występować będzie Lech:

29 maja: Arka Gdynia — Lech, Pogoń Szczecin — Śląsk Wrocław. 5 czerwca: Śląsk — Arka, Lech — Pogoń. 9 czerwca: Arka — Pogoń, Lech — Śląsk. 12 czerwca — zgodnie z regulaminem rozgrywek — odbędą się półfinały Pucharu Ligi, w których spotkają się zwycięzca grupy II ze zwycięzcą grupy I oraz zwycięzca grupy IV ze zwycięzcą grupy III. (PAP)

Sportowe audycje na antenie TV

W programie Polskiej Telewizji na bieżący tydzień znajdzie się sporo pozycji sportowych. Oto ich program:

środa — 27. 4. godz. 20.30—21.30 — program II — Wokół stadionu; czwartek — 28. 4. godz. 21—23.20 — program II — Hokejowe MS, CSRS — ZSRR; piątek — 29. 4. godz. 18.30—17.00 — program I — „Zapraszamy na stadion”; sobota — 30. 4. godz. 22.00—23.50 — program II — Eliminacje piłkarskie MS: Węgry — ZSRR; niedziela — 1. 5. godz. 15.30—17.15 — program I — Eliminacje piłkarskie MS: Dania — Polska; godz. 22.55—23.10 — Program I — Studio Sport.

Wojciech Fibak uczestniczy w otwarciu nowych kortów

Rezultaty akcji „Gazety Zachodniej”, „Tenis dla wszystkich” są coraz bardziej widoczne. Wczoraj w Zespole Szkół Łączności w Poznaniu oddano do użytku kolejny kort. Otwarcie obiektu pokrytego sztucznym tworzywem kortolast miało uroczystą oprawę. Uczestniczyli w nim przedstawiciele władz administracyjnych i sportowych miasta oraz Wojciech Fibak.

Nasz reprezentacyjny tenisista pogratulował młodzieży szkolnej pięknego obiektu, po czym ofiarował raketę dla zwycięzcy pierwszego turnieju na nowym kortcie w którym uczestniczyć będzie 128 osób. Dalszych 20 raket przeznaczonych dla zwycięzców turniejów na kortach, które będą

otwarte, W. Fibak przekazał wiceprezydentowi Poznania — A. Wituskiemu. Ceremonię otwarcia nowego kortu zakończyła gra pokazowa w wykonaniu zawodników Olimpii Gólskiego i Geldnera.

Wczoraj W. Fibak uczestniczył też w przekazaniu do użytku czterech kortów (w tym jednego pokrytego kortplastem) w Ośrodku Rekreacyjnym na Winogradach. Swoją obecność tenisista zaznaczył wpisem do książki pamiątkowej: „Życzę Ośrodkowi Rekreacyjnemu Winogradów stu kolejnych kortów, raket i piłek i przede wszystkim radości z liftowanych forhendów, wszystkim amatorom tenisa młodemu i staremu. (wif)

W poszukiwaniu talentów



W Poznaniu Warta zorganizowała turniej szkół podstawowych dziewczyn Włda. Uczestniczy w nim 8 drużyn, grających systemem każdy z każdym. Na zdjęciu zespoły, które wystąpiły w meczu inauguracyjnym: SP 25 i SP 84. Zwyciężyła 2:0 SP 25. Fot. — K. Przychodzki

Hokejowe Mistrzostwa Świata

USA — Finlandia 2:3

W pierwszym meczu piątego dnia hokejowych mistrzostw świata w Wiedniu, USA przegrały z Finlandią 2:3 (1:1, 0:0, 1:2). Bramki zdobyli: dla USA — Bob Krieger w 20 min. i Warren Williams w 52 min. Dla Finlandii — Timo Sutinen — 2 (w 44 i 58 min.) i Rautakallio w 9 min.

Drużyna Finlandii odniosła pierwsze zwycięstwo w turnieju. Mecz był bardzo zacięty i

wynik remisowy utrzymywał się aż do 58 min. W chwili późniejszej po akcji Oksanen — Sutinen, krzącz obdł się od leżącego tuż przed bramką złamanego kija Boba Paradise i wpadł do siatki. Amerykanie na 30 sek. przed końcem meczu wycofali bramkarza Reese, zastępując go napastnikiem. Manewr ten nie przyniósł jednak zmiany wyniku. (PAP)

Kolejne punkty Poznania

Ubiegający się o awans do I ligi piłkarze rezerwy Poznania zdobyli kolejne cztery punkty w derbowych spotkaniach z AZS-em. W sobotę Poznań nie lata akademikom żadnych szans nawiązania równorzędnej walki i wygrała zdecydowanie 30:15 (12:3). Bramki dla Poznania uzyskali: Skibiak 10, Wichniarek 6, Turek 5, Kasperczak 4, Okupniak i Zelażek po 2, Piechowiak 1; dla AZS-u: A. Sikiński 5, Górecki 3, Andrzejewski, Jaroch i Ratajczak po 2, Strabel 1.

Znaczenie bardziej emocjonujący był mecz niedzielny. W 10 minucie AZS prowadził 7:2 i zanosiło się na sensację. Trener Wicanowski zdjął jednak z boiska

bardzo słabo spisującego się bramkarza Rozmariaka, i od tego momentu Poznań zaczął odraabiać straty. W 24 minucie gospodarze wyrównali na 8:8, a tuż przed przerwą uzyskali prowadzenie 10:9.

Po zmianie stron nadal trwała wyrównana walka a o zwycięstwo Poznania 18:17 w dużym stopniu zadecydowały karne minuty jakie otrzymali szczypiornicy AZS-u. Bramki dla zwycięzców strzelili: Wichniarek i Skibiak po 4, Wesołowski i Kasperczak po 3, Dyzman i Turek po 2; dla AZS-u: Jaroch 5, A. Sikiński 4, Ratajczak 3, P. Sikiński i Górecki po 2, Werle 1. (wif)



Wylewność

Przed tygodniem pisaliśmy w rubryce „Co o tym sądzicie” o wylewności. Temat zainteresował czytelników, o czym świadczy redakcyjna pocztka. Wybrałmy z niej najciekawsze listy. Wszystkim, którzy do nas napisali — dziękujemy.

Nie wiem jak kto, może autor nie lubi rozmów w pociągu, ja je sobie cenię, dają pole do obserwacji, informują, co ludziom „leży na wstrobie”. Czy to nie kapital na sposobność, by przekonać się czym zaprzątnięte są ludzkie umysły? A fakt, że siedząc na przykład w kolejowym przedziale ludzie się wzajemnie nie znają wyzwalają nieraz nie spotykana w innych okolicznościach szczerość. (1609)

JAN RYBAKOWSKI
Poznań

Nie lubię gadułów, którzy po kilku minutach znajomości przedstawiają historię swojego rodu, ale nie lubię także mileczków i ponuraków, którzy słowem się nie odezwią, a wokół rozsyłają spojrzenia, z których nawet przy dużej dozie dobrej woli nie przejmęgo nie można wyczytać. Jako współpasażer podróży — odpowiadam mi człowiek średnio rozmowny, który posiada na tyle taktu, że wie, w którym momencie można rozmowę zagać, a w którym skończyć. Wszak nie na darmo stare przysłowia mówią: „Mowa jest srebrem, ...”. (1653)

DARIUSZ SZYMANSKI
Poznań

Wylewność — przyznaję wam całkowitą rację i jeszcze na podstawie własnych obserwacji mogę stwierdzić, iż felieton nie wymieniał wszystkiego, co zresztą było by niemożliwe. Porusza się w takich przypadkach rozmowach — niestety — wiele problemów wagi państwowej i, co gorsza, nie tylko na trasie Warszawa — Poznań. Takie „dyskusje” denerwują, aż dżiwić się trzeba jak często Polak wyraża się bez odpowiedzi jego szacunku o sprawach Ojczyzny. A gdzie nasze chlubne tradycje w tym względzie, gdzie patriotyzm? (1619)

JAN MAKOWSKI
Jastrowo (Poznańskie)

Nie wiem, czy naprawdę nie przesadzacie z tym „zdradzaniem tajemnic” w przedziale wagonu, czy przy kawiarzynie stołiku. Nieraz mam sposobność wysłuchiwać podobnych rozmów, ale nie zauważyłam, żeby ludzie mówili aż o takich wielkich sprawach. Ot, plotka co im na myśl przyjdzie, ale raczej nie ma tam wielkich spraw. Czy przypadkiem nie robicie z igieł — widzi? (1672)

BARBARA ZANIEWSKA
Krotoszyn (Kaliskie)

Potem wylewnych wynurzeń nieraz doprowadza mnie do szału. Co mnie obchodzi, że czyta ciotka, albo sżwa gierka, czy może zięć... A tu nie ma sposobu, by powstrzymać narastającą, na głos plynącą, falę opowieści i zwierzeń. No i prawda też to, że jak ten czy ów „pod muchą” się znajduje, to niekoniecznie się ogranicza do osobistych spraw, lecz często — gęsto sy pie faktami i danymi, powiązanymi z miejscem pracy, a

to może być różne. To już lekkożyństwo! (1678)

WACŁAW KONIECZNY
Koło (Konińskie)

Jak się zastanowić nad tym głębiej, to dochodzi się do wniosku, że temat „Wylewność” wydumaliście w redakcji. Komu to wadzi? Wylewność w towarzystwie nie powinna nikogo obchodzić. A że jeden z drugim nieraz wylewnością grzeszą w sytuacjach nie bardzo towarzyskich, tylko jakby publicznych, na to nie ma rady. Są to jednak sytuacje wyjątkowe. Radziłbym szanownemu autorowi, żeby wziął się za sprawy większej wagi. (1670)

BARTŁOMIEJ KAROLCZAK
Wałcz (Piłskie)

Właśnie my, Polacy jesteśmy skłonni do wylewności w redakcji. Gadulstwo i popijanie — to nas cechuje. A też i plotkarstwo, nieraz nieuzasadnione. Chcesz się dowiedzieć, co dzieje się w mieście — idź do fryzjera... Mówi się chyba zbyt wiele i o wszystkim, o sprawach jawnych, ale też intymnych, bądź służbowych wydarzeniach. A najbardziej wylewni są radocy przy piwku. Posłuszmy się tu przysłowiem: „Mądry wie co mówi, głupi mówi co wie”. (1630)

L.P.
(Nazwisko i adres znane redakcji)

Trzeba wiedzieć gdzie, do kogo i co się mówi. Rze czywiście, nieraz ludzie nie znają tu żadnej miary. I nie chodzi mi o jakieś przeważanie, o podejrzenie, że w każdym rozmówcy poławia wiadomości (choćby całkiem tego nie wyklucałbym), ile o własną godność i obywatelski rozsądek. (1680)

ZDZISŁAW TARDECKI
Wolsztyn (Zielonogórskie)

Sprawa niereagowania na ludzkie przyzwyczajenia, czy może na przejawy braku umiaru — nie jest taka prosta, jak to autor (pewnie namyślił) przedstawił w artykule pod tytułem „Wylewność”. Zresztą Wasz dziennikarz sam przyznaje, iż nie reagował nieraz w podobnych przypadkach, chociaż słyszał różne pogaduszki, czasem dotyczące nie samych spraw prywatnych, a przeciwnie — służbowych i nawet może powłnych. Właśnie — dlaczego nie reagował, albo dlaczego nie reaguj inni? Człowiek nie chce się narażać, chce mieć „święty spokój” no i nie wypaść w oczach współpasażerów, czy współuczestników pogaduszek, jako jakiś nadgorliwiec. Ale jak się nad tym zastanowić, to właściwie nie chcąc być nadgorliwym — w dobrej sprawie — w końcu ulegamy presji otoczenia w złej sprawie. Nie źle jest z tego zdać sobie sprawę. (1685)

MALGORZATA BARANOWSKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Wyniki tabel

KLASA WOJEWÓDZKA POZNAŃSKA			
Poznań P-1 — Warta Srem	1:1		
Przemysław P-1 —			
Admira-Telettra P-1	0:2		
Start Pobiedziska —			
Budowlani P-1	0:5		
Dyskobolia Grodzisk —			
Olimpia II	0:1		
Polonia Sroda — Lech II	0:3		
Stella Luboń —			
Zjednoczeni Września	3:2		
LZS Galowo —			
Polonia Nowy Tomysł	3:2		
1. Lech II	17 26: 8 49:15		
2. Admira-Telettra	16 25: 7 27:12		
3. Warta Srem	13 24:12 36:14		
4. Olimpia II	17 24:10 32:23		
5. Poznań	17 20:14 31:23		
6. Budowlani	18 19:17 32:22		
7. Stella Luboń	17 17:17 22:28		
8. Przemysław	18 16:20 29:37		
9. Start Pobiedziska	17 14:20 21:28		
10. Zjednoczeni	18 14:22 21:31		
11. Polonia N. T.	18 13:23 25:28		
12. Polonia Sroda	18 12:24 15:38		
13. Orkan Galowo	18 11:25 25:41		
14. Dyskobolia	17 9:25 19:44		
Rugby			
I LIGA			
Polonia Poznań —			
Budowlani Lublin	18: 3		
Skra Warszawa —			
Ognisko Sopot	38: 7		
II LIGA MĘŻCZYZN GRUPA A			
Włókniarz — AZS Białystok			
21:22 i 23:19			
Poznań — AZS P-1	30:15 i 18:17		
AZS Politechn. W-wa — Chrobry			
12:20 i 19:24			
Gwardia — Warszawianka			
23:17 i 7:11			
mecz przerwany			
Wisła — Energetyk	24:21 i 26:15		
1. Poznań	32 54:10 715:533		
2. Wisła	32 54:10 789:630		
3. AZS Białystok	32 41:23 698:524		
4. Warszawianka	31 33:31 652:623		
5. AZS Poznań	32 31:33 678:651		
6. Włókniarz	32 29:35 636:678		
7. Gwardia	31 27:37 572:607		
8. Chrobry	32 24:40 653:721		
9. Energetyk	32 21:43 630:732		
10. AZS Politechn.			
W-wa	22 4:50 580:810		

SPÓŁDZIELNIA PRACY REKLAMODRUK W POZNANIU

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY — WRZEŚNIA
ul. Przemysłowa 2, telefon 423

PRZYJMUJE

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI
ZLECENIA NA WYKONANIE

ODBITEK Kserograficznych

na kopiarkach „NASHUA INTERNATIONAL”.

WYKONUJEMY KOPIE W FORMACIE DO A4:

- DOKUMENTÓW,
- DYPLOMÓW,
- ŚWIADECTW,
- MASZYNOPISÓW,
- AKT SĄDOWYCH,
- RYSUNKÓW TECHNICZNYCH,
- WYCINKÓW PRASOWYCH itp.

ZAKŁAD WYKONUJE RÓWNIEŻ DLA LUDNOŚCI:

zawiadomienia i zaproszenia ślubne, wizytówki,
druki okolicznościowe, nekrologi itp.

Zakład czynny codziennie w godz. od 8—15 (soboty od 8—12).

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG!

1089-K1

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych
i Urządzeń Przemysłowych MOSTOSTAL
60-167 Poznań, ul. Wołowska 70

ZATRUDNI OD DNIA 1 WRZEŚNIA 1977 ROKU
TEGOROCZNYCH WZGLĘDNE UBIEGŁOROCZNYCH

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

którzy nie przekroczyli 16 roku życia w celu

NAUKI ZAWODU

mechanika maszyn i urządzeń przemysłowych.

NAUKA ZAWODU TRWA 3 LATA.

- Nauka praktyczna realizowana będzie 3 razy w tygodniu w Warsztacie Szkolnym przy Pilemskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, natomiast nauka teoretyczna w Zespole Szkół Budowlanych w Pile, ul. Kilińskiego 16.
- Uczniowie zamiejscowi zostaną zakwaterowani w Bur-sie Szkolnictwa Zawodowego w Pile.
- Po ukończeniu nauki wszyscy absolwenci będą mieli za-pewnioną interesującą pracę.
- Najzdolniejsi uczniowie, którzy wyrażą chęć dalszej nauki otrzymają skierowania do Technikum Budowlanego na Wydział Mechaniczny lub Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat
Dyrekcji Zespołu Szkół Budowlanych w Pile, ul. Kilińskie-go 16, telefon 21-81. 1123-K1

OŚMIOKLASISTO!

JĘŚLI POCIĄGA CIĘ CIEKAWY ZAWÓD ZGŁOŚ SIĘ

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
FABRYKI SAMOCHODÓW ROLNICZYCH
w Poznaniu, ulica Warszawska 349

ZNAJDZIESZ TU!

- możliwości rozwijania swoich zainteresowań w zakresie budowy samochodów, korzystania z osiągnięć techniki jak: telewizja szkolna i inne środki audiowizualne oraz udział w kółku muzycznym, fotograficznym, turystycz-nym i innym,
- możliwość dalszego kształcenia się w Średnim Stu-dium Zawodowym.

Szkoła prowadzi naukę w następujących zawodach:

- ślusarz narzędziowy — 3-letni okres nauki
- oprządkowanie produkcji — 3-letni okres nauki
- blacharz karoseryjny — 2-letni okres nauki
- malarz - lakiernik — 2-letni okres nauki
- mechanik silników spal. — 3-letni okres nauki

Praktyczna nauka zawodu odbywa się na wydzielonych war-statach szkolnych i stanowiskach produkcyjno-szkolenio-wych w Fabryce.

Po ukończeniu nauki gwarantuje się zatrudnienie przy produkcji samochodów „TARPAN”.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły, tel. 744-95 i Dział Spraw Osobowych, tel. 741-76.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ—ZGŁOŚ SIĘ JUŻ DZIŚ!

1135-K1

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA
KRAWIECKO-WŁÓKIENNICZA
„WIELKOPOLANKA”
w Poznaniu, ul. św. Wojciecha 27

POSZUKUJE POMIESZCZENIA

o powierzchni ca 100—150 m²
z przeznaczeniem na magazyn tkanin.

Oferty prosimy kierować pod adresem
Spółdzielni, pisemnie względnie telefonicz-
nie pod nr telefonu 538-82 lub 538-83.
1115-K1

Praca • Nauka

Panienska lub kaletniczka,
uczennica potrzebna. Możliwość zamieszkania. Po-dolska 22, I ptr. 22554g

Potrzebni piekarnik, cukier
nik, uczeń — uczennica,
sprzątaczkę. Poznań, Gar-bary 65, I ptr., Piekarni-
nia - Ciastkarnia. 20498g

Przyjmę ślusarza-tokarza,
ucznia, wysokie wynagrodzenie. Mechanika Po-jazdowa, Poznań, Kna-powskiego 9 — Kantorski. 20730g

Potrzebny pracownik w
małym ogrodnictwie, mo-
że być emeryt. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20568g.

Pomoc domowa na do-
brych warunkach przy-jmę. Ul. Matejki 53 m. 1. 20599g

Przyjmę pracę chałupni-
czą — szycie. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20614g.

Udzielamy korepetycji:
matematyka, fizyka, che-mia, języki. Norwida 17
m. 27. Toransey. 20527g

Kupno • Sprzedaż

Kupię stare rzeźbione me-
ble, również pojedyncze.
Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 20503g.

Sprzedam meble stylowe:
pokój stołowy z zegarem
stojącym, dąb w naturze,
symplicie Biedermeyer i
biblioteczny oraz pianino.
Jerzy Siwiński, Poznań —
Strzeszyn, Łódzka 17 —
godz. 16—19. 22447g

Sprzedam nowy saksofon
sopranowy B. Weltklang.
Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 560p.

Sprzedam maszynę czysz-
czarkę, bryczkę ogumio-ną, opielacz konny wielo-stronny. Bronisław Mur-
lewski, Gąbkowo 13, 63-030
Jutrosin, woj. leszczyń-ski. 538p

Sprzedam damski kożuch
używany. Tel. 500-51. 22272g

Małe pianino sprzedam.
Tel. 400-25. 217.0g

Sprzedam ciągnik C-328
3011 z przyczepą, stan do-bry. Franciszek Kołacz-
kowski, Potarzyca, pocz-
ta Golina, gm. Jarocin,
woj. kaliskie. 513p

Sprzedam mot. Triumph
250. Czerwonej Armii 29
m. 39. 22106g

Sprzedam beczki dębowe
200 l, 25 szt., stan dobry.
Sroda, Czerwonej Armii
10, tel. 34-85. 451p

Części używane i szyby
do nietypowych samocho-dów sprzedaje sklep w
Szczecinie, ul. Sikorskie-go 1, tel. 370-98, w godz.
10—18. 1014-K2

Ciągnik 330 Ursus - sprze-dam. Bronisław Niewia-domski, zam. Glezno, gm.
Choszczno. 1016-K2

Samochody

Sprzedam korzystnie Fiat
125 p, 1971 r. Telefon
66-07-01, godz. 16—20. 20427g

Sprzedam okazynię Syre-nę 104, stan dobry. Ma-
rian Kubala, Grodzisk,
Półwiejska 18, tel. 498. 552p

Sprzedam karoserię Fiat
126 po wypadku, rozrusz-nik z gwarancją. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 22335g.

Zamienie Syrenę 105 na
Fiat 126 p — odbiór Pol-mozbyt. Osiedle Lecha 20
m. 17, godz. 16—20. 22456g

Sprzedam samochód Fiat
125 p - 1500, rok 1974, stan
idealny. Józef Zimniak,
Janków Zd., 63-440 Rasz-ków. 531p

Sprzedam Moskwicę 408
z częściami zamiennymi.
Stan dobry. Leopold Ka-czmarczyk, Zemsko, pocz-
ta Bledzew. 531p

Sprzedam Fiat 125 p —
1500. Odbiór Polmozbyt.
Zielona Góra. Zagań, tel.
15-77 po godz. 18. 526p

Sprzedam Syrenę 103. Ne-
kla, ul. Poznańska 24. 549p

Lokale

Sprzedam mieszkanie wła-snościowe, nowe, M-4 na
Ratajach, I ptr. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20446g.

Poszukuję garażu, naj-chętniej na Grunwaldzie.
Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 20470g.

Szczecin — mieszkanie
trzy-pokojowe, kwaterun-kowe, w nowym budow-nictwie, zamienie na rów-norzędne lub czteropoko-jowe w Sremie albo Po-znaniu. Oferty Biuro O-głoszeń, Szczecin, pl. Ho-du Pruskiego 8, dia 6925. 1015-K2

Gliwice! Spółdzielcze M-4
— zamienie na równorzę-dne w Poznaniu. Oferty:
Gliwice, Zubrzyckiego 11
m. 3. 1001-K2

2 cudzoziemców poszuku-
je mieszkania na okres
targów w Poznaniu. Li-sty: „4222” Biuro Ogło-szeń, Katowice. 1013-K2

Lublin — mieszkanie spó-ldzielcze, 36 m², dwupoko-jowe, kuchnia, łazienka,
w. c. zamienie na podob-ne w Poznaniu, najchętniej
Raszyn. Wiadomość: Po-znań, tel. 67-24-35, po go-dzinie 13. 22474g

Zamienie własnościowe
M-5 Bydgoszcz na M-4 Po-znaniu, względnie sprze-dam. Informacje: Poznań,
tel. 524-77. 22181g

Samodzielne mieszkanie
pokój, przedpokój, kuch-nia, łazienka — Osiedle
Przyjaźni, zdecydowanym
zamienie na samodzielne
3 pokoje, kuchnia, łazien-
ka, stare budownictwo.
Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 20293g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę 4300 m²
z prawem zezwolenia na
budowę. Tarnowo Podgór-ne. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 20282g.

Matrymonialne

Samotni — oferty w Biu-rze Matrymonialnym —
„Swatka”. Piotrkowska
133, Łódź 90-434. 820-K2

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Bu-downictwa „Transbud - Poznań”, ul. Wałbrzy-ska 1 — zatrudni natychmiast na terenie
miasta Poznania w oddziałach:

- Oddz. I, ul. Majakowskiego 92, tel. 720-61
- Oddz. II, ul. Wałbrzyska 1, tel. 67-40-81 wewn. 18
- Oddz. III, ul. Dziadoszańska 10, tel. 759-51 wewn. 283

- oraz w:
- Oddz. IV, Leszno, ul. Kluczowa 1, tel. 27-76
- Oddz. V, Kalisz, ul. Obozowa 38, tel. 53-49
- Oddz. VI, Konin - Maliniec, tel. 243-27

następujących pracowników:
— kierowców z I i II kat. prawa jazdy,
— mechaników samochodowych,
— ładowaczy — praca głównie w systemie
akordowym,
— dyspozytorów.

Dla pracowników spoza Poznania zakwater-
owanie w hotelu robotniczym.

Informacje w sprawie przyjęcia do pracy
udzielają sekcje kadr poszczególnych oddzia-
łów. 1502-K1

KOMBINAT MASZYN BUDOWLANYCH „ZREMB” W POZNANIU

PRZYJMUJE ABSOLWENTÓW
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA,
W NAUKĘ ZAWODU:

- TOKARZA,
- FREZERA,
- ŚLUSARZA.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
sekretariat Szkoły — Poznań, Bałtycka 52,
telefon 754-51. 809-K1

Przetargi

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Nieprusze-wie, poczta Otusz, woj. poznańskie — ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie prac blacharskich w Zakła-dzie Rolnym Sędziny.

Zakres robót:
wykonanie i wymiana rynien, rur spusto-
wych i opierzeń na budynkach mieszkal-
nych i inwentarskich.

Wartość robót ustala się na kwotę złotych
250.000,—.

Termin wykonania do 31 lipca 1977 r.
Ze względu na pilność robót oferty należy
składać w okresie 7 dni od daty ukazania się
ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział jednostki pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofe-
renta lub unieważnienie przetargu bez poda-
nia przyczyn. 748-K2

FABRYKI PAPIERNICZE CZEKAJĄ NA SUROWIEC W POSTACI MAKULATURY

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Włóknnych
w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45

gorąco apeluje do kierownictw wszystkich zakładów pracy
na terenie województw: poznańskiego, kaliskiego, koniń-
skiego, leszczyńskiego i pilskiego

O NASILENIE DOSTAW DO JEDNOSTEK SKUPU MAKULATURY!

Przez przyspieszenie likwidacji akt archiwalnych i skrzęt-
ne zbieranie wszelkiej makulatury oraz bieżące przekazy-
wanie jej do jednostek skupu

przyniesie się do zwiększenia produkcji papieru.

Za czynności związane ze zbiorą makulatury pracownicy
mają prawo do wynagrodzenia w wys. do 750 zł miesięcznie.

APELUJEMY

- do kierownictw zakładów pracy,
- do Rad Zakładowych,
- do Kół Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej —

BĄDZCIE INICJATORAMI ZBIÓRKI MAKULATURY
na terenie swych zakładów pracy.

NIE POZWÓLCIE ZNISZCZYĆ ŻADNEGO KILOGRAMA
TEGO CENNEGO SUROWCA.

MAKULATURĘ w nieograniczonych ilościach kupują
Oddziały Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Włókn-
nych, wszystkie Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”
oraz Zbiornice Spółdzielni Pracy „Surmet” w Poznaniu
i w Kaliszu, a także Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni
Pracy Oddział w Lesznie. 1551-K1

Sprzedam działkę z roz-
począ budowa. Żydowo
koło Gniezna, Półtorak.
537p

Zamienie 3,5 pokoju, bal-
kon, telefon, kuchnia, ła-
zienka, piętro, IV piętro,
na 2 mieszkania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20166g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo
Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu
ul. Dziadoszańska 10

INFORMUJE,

że możecie zdobyć w nowym roku
szkolnym ciekawy zawód:

**MECHANIK
MASZYN BUDOWLANYCH.**

Nauka trwa 3 lata.

Następujące dokumenty należy złożyć

w Zasadniczej Szkole Budowlanej
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152:

1. podanie o przyjęcie do szkoły,
2. życiorys,
3. zaświadczenie lekarskie o zdolności
do wykonywania zawodu.

Sekretariat szkoły czynny codziennie
w godzinach od 9—13, telefon 67-20-48.

Po ukończeniu ZSB można otrzymać
skierowanie do szkoły średniej.

Ilość miejsc w internacie ograniczona.
796-K1

„Społem” WSS Poznań — Oddział w Gnieźnie,
Park Kościuski 4, 62-200 Gniezno — zaprasza
przedsiębiorstwa uspołecznione i nieuspołecz-
nione do

PRZETARGU na odwodnienie terenu, przy
magazynach ziemniaczanych oraz wymia-
nę izolacji na pokryciach dachowych ziem-
niaczarek, w Gnieźnie, przy ulicy Wschod-
niej 27—31.

Termin wykonania robót: do dnia 30 wrześ-
nia 1977 roku.

Wartość robót odwodnienia ca 200.000,— zł
Wartość robót izolacyjnych ca 100.000,— zł
ca 300.000,— zł

Dokumentacja projektowa - kosztorysowa do
wglądu zainteresowanych w Dziale Remontów
i Gospodarki Maszynowej w Gnieźnie, Park
Kościuski 4, telefon 37-36.

Termin składania ofert w zalakowanych ko-
pertach w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia
przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w 4 dni po upływie
terminu składania ofert, w siedzibie Zakładu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz
unieważnienia przetargu bez podania przyczy-
ny. 745-K2

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO
H. CEGIELSKI - POZNAŃ,
ul. Dzierżyńskiego nr 223/229

zawiadamiają, że z dniem 11 II 1977 r.

ULEGŁ LIKWIDACJI NUMER

CENTRALI TELEFONICZNEJ 33-12-31.

NUMEREM WYWOŁAWCZYM

Centrali Zakładów jest

32-12-31.

822-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Usług Pralniczo-Farbiarskich „Świt” w Poznaniu, ul. Skośna 16/17

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Zawodowej

o specjalności:

KONSERWATOR WYROBÓW

WŁOKIENNICZYCH (dziewczynki).

Blizszych informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia Dział Służb Pracowniczych Wojewódzkiej Spółdzielni — Poznań, ulica Skośna 16/17, telefon 551-61.

1689-K1

Praca

Uczeń i czeladnik — potrzebni. Stolarnia, ul. Mała 5. 20682g

Zatrudnię zaraz krawcowe - szwaczki. Telefon 20-25-66, godz. 16. 20704g

Zatrudnię slusarzy - spawaczy oraz do przyuczenia. Warsztat slusarski i mech. maszyn. Poznań, ul. Polanska 2, dojazd autobusem nr 51. 20706g

Przyjmę dozorcę do warunków mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20709g.

Przyjmę uczniów do zawodu malarskiego. Poznań, Os. Oświecenia 55 m. 3. 20714g

Zatrudnię 3 murarzy, tynkarzy i pomocnika. Jerzy Hoppel, Poznań, Andrzejewskiego 5 m. 1 (Górczyn). 20717g

Potrzebna opiekunka do 6-letniego chłopca. Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 63 m. 4. Zgłoszenia po godz. 16. 20721g

Potrzebny slusarz, spawacz i pomocnik. Ul. Rodziewiczówny 3. 20742g

Uwaga. Piątkowo! Poszukuję opiekunki (może być dochodząca) do dziecka — ul. Tomaszewskiego. Wiadomość: pl. Wielkopolski 7/8 m. 11, tel. 537-40. 20764g

Przyjmę instalatorów wod.-kan. i c. o. Telefon 20-99-88. 20774g

Potrzebna opiekunka do 2 dzieci. Zeylanda 3 m. 3. 20783g

Kupno • Sprzedaż

Kupię walizkową maszynę do pisania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20632g.

Bandonium „Arnold” i nuty z lat 1920—30, oprawione w dwie duże książki, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20648g

Sprzedam garaż składany, motocykl WSK 125, 20 szt. dużych okien, futro imitacja. Poznań, Nowosolska 7. 20625g

Sprzedam glebogryzarkę MB-125 B „Mrówka” nową. Swarzędz, tel. 459. 20494g

Tanio sprzedam snopowiazalke konną, części za pasowe. Misterski, Białe Głina, gmina Murowana Goślina. 20536g

Sprzedam okazjnie motocykl WSK. Ul. Gwardii Ludowej 12 m. 5, telefon 33-25-88, po godz. 16. 20546g

Sprzedam 150 m rury średnicy 80 do szklarni i no wy tunel foliowy 6x30 m. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20548g.

Sprzedam frezarkę pionową, dużą, heblarkę (szeping duży), balans o nacisku 20 ton i pralnicę bębnową na 15 kilogramów białizny. Józef Oborski, Poznań, ul. Wawrzyniaka 3, tel. 451-88. 20549g

Sprzedam kafełki fajansowe 10,5 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20587g.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW NIEWIDOMYCH „SINPO” — POZNAŃ,

ul. Żeromskiego nr 9

uprzejmie zawiadamia PT Klientów,

że z dniem 18 II 1977 roku

NASTĄPIŁA ZMIANA NUMERU WYWOŁAWCZEGO NASZEJ CENTRALI dawniejszy nr 420-15

OBEENY NR 444-21

659-K1

Zostań motorniczym tramwajowym!

TEN POZYTECZNY ZAWÓD ZDOBEDZIESZ:
W WOJEWÓDZKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE
KOMUNIKACYJNYM W POZNANIU.

Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandydat otrzymuje wynagrodzenie.

Dla zamiejscowych zapewnione jest zakwaterowanie i posiłki w stołówce zakładowej.

Możliwość zatrudnienia na cały etat lub w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Spraw Osobowych — ul. Głogowska nr 131, telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

1325-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD
DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU

- SLUSARZA MECHANIKA — chłopców do Warsztatu Szkoleniowego nr 4 w Koźminie;
- SLUSARZA MECHANIKA — chłopców do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach;
- SLUSARZA MECHANIKA — chłopców i dziewczęta do Warsztatu Szkoleniowego nr 7 w Odolanowie.

Nauka zawodu w warsztacie, jak i w szkole trwa 3 lata. Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje — spawacza.

Uczniowie zamieszcowi przyjeżdżają do WS-5 i WS-7 — mogą korzystać z zakwaterowania.

Szkolenie praktyczne odbywa się we własnych warsztatach szkoleniowych w oparciu o szeroki asortyment wyrobów rynkowych i usług.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

- Warsztat Szkoleniowy nr 4 — telefon 51, ul. Klasztorna nr 35, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie.
- Warsztat Szkoleniowy nr 5 — telefon 225, ul. Myśliwska nr 11, 64-510 Wronki, woj. pilskie.
- Warsztat Szkoleniowy nr 7 — telefon 80, ul. Bartosza nr 14, 63-430 Odolanów, woj. kaliskie.

818-K1

ZPM H. CEGIELSKI

Odlewnia Żeliwa w Śremie, ul. Staszica 1

OGLASZA ZAPISY CHŁOPCÓW

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Zawodowej (3-letniej)

w specjalności:

FORMIERZ - ODLEWNIK.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

Dla uczniów zamiejscowych gwarantujemy zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 15 lat,
- ukończona 8-letnia szkoła podstawowa.

Nauka rozpoczyna się w dniu 1 września 1977 roku.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP - Filia w Śremie, ul. Staszica 3 — codziennie w godzinach od 8—15.

764-K2

U W A G A : POSIADACZE SAMOCHODÓW!

Motoryzacyjna Spółdzielnia Pracy w Poznaniu,
Zakład nr 1 — Poznań,
ul. Jackowskiego 49 — telefon nr 456-11

POLECA USŁUGI W ZAKRESIE ZABEZPIECZEN
ANTYKOROZYJNYCH SAMOCHODÓW OSOBOWYCH. SPÓŁDZIELNIA POSIADA URZĄDZENIA
I ŚRODKI ZABEZPIECZAJĄCE Z IMPORTU
FIRMY „VALVOLINE”.

Punkt Usługowy — Poznań, ul. Nad Bogdanką 2

telefon 449-35

POLECA USŁUGI W ZAKRESIE:

- szlifowania wałów korbowych,
- wytaczania i doglądania cylindrów,
- wylewania panewek stopem łożyskowym.

SPECJALNOŚCIĄ ZAKŁADU SĄ SILNIKI SAMOCHODÓW
FIAT, WARSZAWA, ZUK, NYSA, TARPAN.

1559-K1

Sprzedam samochód Da-
cia 1300, rocznik 73, Po-
znań, ul. Dąbrowskiego
255 m. 1. 20759g

Volksvagen 1200 rok 1963
— sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20766g.

Sprzedam Syrenę 104. Te-
lefon 457-28. 20768g

Sprzedam Syrenę 104, stan
stan idealny. Kazimierz
Milczyński, Lutom, gmi-
na Sieraków. 20776g

Syrenę 104 sprzedam. Wia-
domość: tel. 41-10-75. 20789g

Lokale

Samotna poszukuje poko-
ju. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20493g.

Sprzedam mieszkanie wia-
snościowe, dwupokojowe
z przynależnym ogród-
kiem. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 20485g.

Łódź — M-4, 3 pokoje,
loggia, 1 ptr., 55 m², za-
mienie na równorzędne
lub większe w Poznaniu.
Informacje: Poznań, Os-
łowa 4 B m. 7. 20505g

Kalisz! Zamienię 3 poko-
je z kuchnią, z wygodną
m, w nowym budowl-
niwie — na podobne lub
większe w Poznaniu. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20629g.

Września! Kupię 2 poko-
je, kuchnię, w starym bu-
dowlnictwie, własności-
we. Oferty: Czachowo 88
k. Września, Majewski. 20635g

Pilnie poszukuje mieszka-
nia 1-pokojowe, kuchnia, ła-
zienka, na rok. Telefon
439-28, godz. 17—22. 20633g

Student pracujący, poszu-
kuje pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20661g.

Szczecin — śródmieście,
M-2, nowe budownictwo
— zamienie na podobne
lub większe w Poznaniu.
Wiadomość: tel. 735-34. 20687g

Samotny poszukuje puste-
go pokoju lub mieszka-
nia, pokoju z kuchnią.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20668g.

Wynajmę pokój w cen-
trum, kulturalnemu panu.
Tel. 597-46, od godz. 18—
19. 20705g

Swinoujście — M-4, trzy
pokoje, spółdzielcze —
zamienie na równorzędne
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20708g.

Pana, na wspólny pokój,
przyjmę. Św. Trójcy 7. 20735g

Poszukuję M-2. Możliwość
zapłaty za 2 lata z góry.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20755g.

M-4 i M-5 własnościowe,
na Sołacz, sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20765g.

Szczecin — centrum, M-3,
spółdzielcze — zamienie
na mieszkanie w Pozna-
niu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 20767g.

Poszukuję pomieszczenia
do wyrobu i sprzedaży
ciast i lodów. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20770g.

Oddam w dzierżawę ume-
blowany pokój, Rataje.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20772g.

Przyjmę panienkę na po-
kój. Teczowa 28. 20813g

Nieruchomości

Kupię chatę wiejską w
Wielkopolsce, blisko lasu
i wody. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 20638g

Kupię M-3 lub M-4 wia-
snościowe, albo -działkę
pod budowę willi, na
Grunwaldzie lub Jeży-
cach. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 20650g

Sprzedam domek z ogro-
dem i zabudowaniami go-
spodarczymi w Luboniu
(blisko autobusu). Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20723g.

Dom, ogród, mieszkanie
67 m², po kupnie wolne,
sprzedam Tel. 67-34-86 po
godz. 18. 20729g

Sprzedam działkę budow-
laną Poznań - Plewiska
Osiedle, z dokumentacją,
zezwoleniem budowy, czę-
ściowym materiałem. Wy-
kop wykonam. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20747g.

Sprzedam dom jednorod-
zinny i budynek gospo-
darze w Bolewicach. Wia-
domość: Bolewice, ulica
Świebodzińska 28. 515p

Sprzedam komfortowy
dom jednorodzinny w
miejscowości rekreacyj-
nej, 20 km. od Poznania,
do zamieszkania we wrze-
śniu. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 20779g

Sprzedam działkę niosek
(możliwość dobudowy na
5.000) z działką 0,60 arów —
sprzedam. Aleksandrów
Łódzki, Wierzbno 2 — He-
lena Kamińska. 1002-K2

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI
w Poznaniu, ul. Grobla 15

ZAKUPI:

- kocioł warzelny 100—150 l na prąd,
- zestaw kociołków warzelnych na prąd,
nowe lub używane w stanie dobrym.

Zgłoszenia wraz z ceną zakupu prosimy
podać do Wojewódzkiego Przedsiębior-
stwa Wodociągów i Kanalizacji w Pozna-
niu, ul. Grobla 15, telefon 596-57.

759-K1

Sprzedam działkę 0,50 ha.
Górtowo 22, koło Swa-
rzedza. 20773g

Pilnie sprzedam willę wol-
nostojącą artystycznie wy-
posażoną, 5-pokojową, ga-
razem, ogrodem, położo-
ną na trasie E-8. W roz-
liczeniu może być miesza-
kanie własnościowe. Willa
bliźniacza 5-pokojowa su-
perkomfortowo wykończe-
nie, z ogródkiem, gara-
żem, werandą przy tram-
waju centrum miasta. Po-
ważni zdecydowani reflek-
tanci proszę zgłaszać of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 22510g.

Odstąpię ogródek działko-
wy na Sołacz. Telefon
440-54. 22416g

Różne

Ob. Stanisław Kałek pro-
szony w ważnej sprawie
na ul. Dąbrowskiego 88
m. 34. 525p

Matrymonialne

Wdowa z mieszkaniem w
nowym budownictwie i
rentą, w Poznaniu, 64-let-
nia, pozna uczciwego, kul-
turalnego pana, chętnie
wdowca 64—68 lat. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 22206g.

Panna, 35-letnia, wykształ-
cenie wyższe, skromna,
domatorka, wyznania
rzymsko-katolickiego, po-
siadająca większą gotów-
kę, pozna odpowiedniego
kawalera lub wdowca bez
nałogów. Cel matrymo-
nialny. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 22010g.

Panna z dzieckiem, 21-
letnia, przystojna blond-
dynka dobrego charakte-
ru, dobrze sytuowana po-
zna pana do lat 30. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 553p.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE
„HERBAPOL”

WYDZIERŻAWIĄ POMIESZCZENIE

na terenie miasta Poznania

o pow. ca 50 m² z przeznaczeniem

NA PUNKT SKUPU ZIOŁ,

Zgłoszenia kierować: PZZ „Herbapol” —
Poznań, ul. Towarowa nr 47/51,
tel. 595-38 lub 610-21, w. 20.

612-K2

Przetargi

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Atykułów Sporto-
wych i Turystycznych „PolSport” w Chodzieży,
ul. Raczkowskiego 7 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

- na wykonanie następujących prac:
- prace dekarskie i blacharskie,
- prace budowlane polegające na wykonaniu:
 - płyt betonowych — ca 100 m²,
 - tynków elewacji — ca 500 m²,
 - odnowienie elewacji,
- prace elektryczne polegające na wymianie
instalacji elektrycznej w Zakładzie Poligra-
fiicznym w Chodzieży.

Termin realizacji we wszystkich zakresach
robót — do 30 września 1977 r.

Oferty należy składać do dnia 14 maja 1977 r.,
a ich otwarcie nastąpi w dniu 20 maja 1977 r.
Szczegóły można omówić w Dziale Mecha-
niczno-Inwestycyjnym przedsiębiorstwa.

W przetargu mogą brać udział jednostki pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofe-
renta lub unieważnienie przetargu bez poda-
nia przyczyn. 936-K2

Urząd Miejski - Wydział Finansowy Ekspo-
zycja Stare Miasto — działając na podstawie
art. 103 ustawy z dnia 17 VI 1966 r. (Dz. U.
nr 24, poz. 151) — ogłasza

PUBLICZNA LICYTACJA

samochodu m-ki „skoda octavia” — cena
wywołania 11.250 zł.

Licytacja odbędzie się w dniu 5 maja 1977 r.
o godz. 10 w składnicy przy ul. Kościuszki 106.
Samochód będzie można oglądać w dniu licy-
tacji od godz. 9. 1687-K1

KAŻDY MOŻE ZAROBIĆ 20.000 ZŁ

W CIĄGU MIESIĄCA —

HODUJĄC JEDWABNIKI MORWOWE!

Hodowla trwa krótko, nie wymaga
nakładów — a daje duży zysk!

Sezon hodowlany rozpoczyna się 15 maja.

Umowy kontraktacyjne zawiera
i informacji udziela

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu
Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi
61-249 Poznań, ul. Obertycka 61.
telefon 750-41. 1083-K1

Praca
domowa docho-
dząca lub na stałe po-
trzebną. Warunki oraz
płaca bardzo dobre. Po-
znań, ul. Strusia 8 m. 2.
22701g

Oplekunka potrzebna do
działek w okolicy ul. Gro-
dzkiej na 8 godzin dziennie.
Sarnowska, ul. Grodzka
17 B m. 5. 22129g

Przyjmę malarzy, uczy-
ni i przyuczonych. Os.
Kopernika, ul. Galileusza
10 m. 3. 22597g

Przyjmę pracowników do
wszelkich prac w gospo-
darstwie rolnym. Wyna-
grodzenie dobre. K. Ko-
szewski, Januszewice 29,
ul. 30 Gradowo koło Gro-
dzka Wlkp. 20063g

Wycieńca potrzebni. Po-
znań, Wawrzyniaka 6 —
Cukiernia. 22068g

Gospodynini potrzebna. Wa-
runki bardzo dobre, osob-
ny pokój. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
22010g.

W dniu 24 kwietnia 1977 roku zmarł nagle w
Warszawie nasz nieodżałowany przyjaciel

MIECZYSLAW WARTENBERG
dyrektor departamentu
Centrali Narodowego Banku Polskiego
w Warszawie.

Pogrzeb odbędzie się 27 bm. o godzinie 11.40
na cmentarzu komunalnym na Bródnie w War-
szawie.

PRZYJACIELE
22753g

W dniu 22 kwietnia 1977 r. zmarła w wieku
79 lat

ZOFIA PLUCIŃSKA
były członek Spółdzielni Pracy
Rękodziela Artystycznego „Forma” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 IV 1977 r.
o godz. 12 na Miłostowie.

Zegnamy Ją z zalem.

Zarząd, Rada Spółdzielni
i Rada Zakładowa oraz współpracownicy
Spółdzielni Rękodziela Artystycznego „Forma”
w Poznaniu.

1513-K3

Dnia 25 kwietnia 1977 r. zmarł po krótkich,
ciężkich cierpieniach ukochany mąż, ojciec,
i dziadek.

JÓZEF ROWIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu w Ostrorogu.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
22710g

† Dnia 23 kwietnia 1977 r. zasnęła w Bogu mo-
ja najdroższa żona, nasza kochana siostra,
bratowa, szwagierka, kuzynka i ciocia, prze-
żywszy lat 64, sp.

ZOFIA CIEŚLAK
z domu Matuszewska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Libelta 6 m. 13. 1510-U3

† Dnia 23 kwietnia 1977 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 53,
opatrzone Sakramentami św., mój pelen dobroci
i serca, najlepszy i ukochany mąż, najtroskliw-
szy tatusz, syn, teści, brat, zięć, szwagier, wujek
i dziadek, sp.

HIERONIM BARTOSIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Cieszyńska 14. 22786g

† W dniu 24 kwietnia 1977 r. zmarła, namaszczo-
na Olejami św., przeżywszy lat 95, nasza
najdroższa matka, babcia i prababcia, sp.

z Romaszkanów

STEFANIA RYDYGIEROWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Owczka 40. 1522-U3

† Dnia 23 kwietnia 1977 r. zmarła po ciężkiej
chorobie nasza kochana szwagierka i cio-
cia, sp.

HELENA KIERZEK
emerytowana nauczycielka z Krotoszyńska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm.
o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA
1530-U3

Samochody
Sprzedam nowego Fiata
126. Wojska Polskiego 47.
22754g

Sprzedaż samochodów „Hill-
man” — 1964 r. po remon-
cie. Kailisz, Górnosłaska
73 m. 67. 21070g

Fiata 126 p nowy z 19 mar-
ca br. wersja eksportowa
sprzedam okazjynie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 22580g.

Lokale
Zamienię z samotną star-
szą osobą mieszkanie po-
kój słoneczny 20 m² z ku-
chnią, piec, i piętro
(dom dwurodzinny) na
większe, w starym bu-
downictwie, względnie ta-
kie samo, samodzielne. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20523g.

Przyjmę na pokój dwuo-
sobowy. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 20398g

Zamienię M-3, w nowym
budownictwie, na więk-
sze, może być w budow-
nictwie starym. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20356g.

Pokoju lub mieszkania,
poszukuje solidny, bez na-
łogów. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 20357g

Zamienię M-2, Gorzów
Wlkp. — na podobne Po-
znanu, może być stare
budownictwo. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20433g.

Przyjmę na pokój dwuo-
sobowy. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 20398g

Castol sprzedam. Tele-
fon 617-79. 21680g

ZOFIA MATUSZCZAK
była długoletnim, sumiennym i cenionym
pracownikiem Szpitala im. J. Strusia.

Pamięć Jej pozostanie wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się 28 kwietnia 1977 r. o go-
dzinie 11 w Kuczkowie.

Rodzinie Zmarłej wyrazi serdecznego współ-
czucia składają:

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa
i pracownicy
Zespołu Opieki Zdrowotnej
Poznań — Stare Miasto

1495-K3

Dnia 24 kwietnia 1977 roku zmarła nagle w
wieku 74 lat nasza najukochańsza mama, teści-
wa i babcia, sp.

EMILIA PIGŁA
z domu Dobrzyńska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA
1525-U3

† Dnia 23 kwietnia 1977 r. zmarł po krótkich
cierpieniach przeżywszy 76 lat, opatrzone
Sakramentami św., mój najdroższy mąż, uko-
chany ojciec, szwagier, teść i wujek, sp.

WŁADYSŁAW PRZYGODA
prucznik WP w stanie spoczynku,
powstaniec wielkopolski,
uczestnik II wojny światowej,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Pow-
stańczym, trzykrotnie Krzyżem Walecznych,
Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem
za Zwycięstwo i Wolność.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kasprzaka 32a m. 7. 22709g

† Dnia 25 kwietnia 1977 r. odeszła od nas na
zawsze, opatrzone Sakramentami św., naj-
ukochańsza żona, najdroższa mamusia, teści-
wa, babcia, bratowa, szwagierka i ciocia, prze-
żywszy lat 64, sp.

PELAGIA ŁATKA
z domu Andrzejczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu w Czempiniu.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Gorzyczki 28. 22787g

† Dnia 26 kwietnia 1977 r. zmarł, opatrzone
Sakramentami św., w 77 roku życia, a 51 ka-
piństwa, po krótkich i bolesnych cierpieniach,
sp.

ks. prałat
TOMASZ SWOROWSKI
były długoletni proboszcz parafii farnej
w Kóscianie
i dziekan Dekanatu Kósciańskiego.

Wprowadzenie zwłok do kościoła farnego
w Kóscianie odbędzie się w czwartek, 28 bm.
o godzinie 17.

Obrzędy pogrzebowe nazajutrz w piątek, o go-
dzinie 15.

Polecając Jego duszę modlitwom kapłanów
i parafian — o bolesnej stracie zawiadamiają

Dziekan i księża
Dekanatu Kósciańskiego

22785g

† Dnia 23 kwietnia 1977 roku zginął śmiercią
tragiczną nasz kochany ojciec, teść i dzia-
dek, sp.

EUGENIUSZ LEWCZUK
major rezerwy

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm. o go-
dzinie 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

córka z mężem i rodziną

Ul. Grochowska 120c m. 1. 1524-U3

† Dnia 25 kwietnia 1977 r. zmarła nasza kocha-
na matka, teściowa i babcia, przeżywszy
lat 77, sp.

GERTRUDA SKOTARCZYK
z domu Pelz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm. o go-
dzinie 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Scinawska 72. 1529-U3

Lublin — 2 pokoje z ku-
chnią, I piętro, telefon
wygody, centrum zamie-
niamy na równorzędne w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
22655g.

Pokój z używalnością ku-
chni, c. o., łazienki, do
wynajęcia. Kolskiego 52.
20389g

Kupię mieszkanie własno-
ściowe 2 pokoje z kuch-
nią, stare lub nowe bu-
downictwo. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20413g.

Przyjmę panów na po-
kój, jedną dziewczynę.
Poznań, ul. Cisowa 14 m.
4. 20339g

Pracującego, starszego pa-
na, przyjmę na pokój dwu-
osobowy. Dzielnicę Wil-
da. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 20399g.

Nieruchomości
Sprzedam komfortową
willę w Koninie (nowym).
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 22646g.

Zmarł śmiercią tragiczną

ANDRZEJ KOWALCZYK
student II roku studiów
Wydziału Ekonomicznej Produkcji
Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w Kutnie.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają

Władze Uczelni
Grono Pedagogiczne, Dziekanat i młodzież
Wydziału Ekonomicznej Produkcji

1511-K3

† Dnia 24 kwietnia 1977 r. zmarła, namaszczo-
na Olejami św., moja najdroższa żona, na-
sza ukochana matka, teściowa i babcia, prze-
żywszy lat 75, sp.

WINCENTYNA WIENCH
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm.
o godz. 9.50 w Poznaniu, na cmentarzu junikow-
skim.

W smutku pogrążona

RODZINA

1528-U3

† W dniu 25 kwietnia 1977 roku po ciężkich
cierpieniach zakończyła swój pracowity ży-
wot, opatrzone Sakramentami św., moja naju-
kochana żona, najlepsza matka i najtroskliw-
sza babcia, sp.

HELENA WIRTH
z domu Szaferka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm.
o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Grobla 14 m. 5. 1526-U3

† W dniu 25 kwietnia 1977 r. odeszła od nas
niespodziewanie przeżywszy 63 lata, namaszczo-
na Olejami św., nasza najukochańsza, niezna-
pomniana matka, córka, teściowa, babunia
i siostra, sp.

JADWIGA WALKOWIAK
z domu Staniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym smutku pogrążona

córki z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Karwowskiego 5a m. 14. 22729g

† Dnia 23 kwietnia 1977 r. zakończyła swe pra-
cowite i pełne poświęcenia życie nasza naj-
ukochańsza mama, teściowa, babunia i prababu-
nia, siostra, szwagierka i ciocia, sp.

KATARZYNA POTRZEBNA
z domu Jóźwiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Dzierżyńskiego 130 m. 9. 1521-U3

† Dnia 24 kwietnia 1977 r. zasnął w Bogu
przeżywszy lat 80 mój kochany i troskliwy
mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

JAN LASKOWSKI
emeryt DOKP,
ppor. rezerwy, powstaniec wielkopolski,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Pow-
stańczym, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką
Honorową Miasta Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

1523-U3

† Dnia 24 kwietnia 1977 r. w 82 roku pracow-
itego życia, zmarła, opatrzone Sakramenta-
mi św., nasza najdroższa matka, siostra, bab-
cia, ciocia i teściowa, sp.

MARIA WIŚNIEWSKA
z domu Nađer

Złożenie Zmarłej do grobu rodzinnego na
cmentarzu junikowskim, odbędzie się dnia
29 bm. o godz. 13.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w
kościele farnym w Poznaniu, 29 kwietnia br.
o godz. 9.30,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

22731g

Poszukuję stałego odbior-
cy goździków. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20771g.

Wczasy dwutygodniowe w
Rucianem Nidzie od 27.
VI. — 4. IX. 77 z możli-
wością nauki języków: an-
gielskiego, francuskiego,
niemieckiego — organizu-
je KSP „Lingwista — O-
świata” 10-579 Olsztyn,
ul. Grotha 9, tel. 237-48.
973-K2

Zguby • Różne
Dnia 24 bm. zgubiono kol-
czyk z perłami na tere-
nie MTP lub ul. Świer-
czewskiego. Uprzejmie
znalazcę proszę o zwrot
za wynagrodzeniem. Tel.
548-73. 22739g

Ostrzegam przed kupnem
rudego pekińczyka — sucz-
ki ze szczeniakiem, zau-
ważonego w dniu 25 bm.
na terenie Zakładów Ga-
zowniczych i przystanku
autobusowego przy ul.
Garbary. Uczciwego zna-
lazcę proszę o zwrot. Po-
znań, ul. Pawia 12 m. 1
— Rataje przy Os. Mani-
festu Lipcowego. 22728g

Sklep branży galanteryj-
no-odzieżowej poszukuje
solidnych dostawców od
dnia 20 kwietnia 77 r. w
godz. od 10-13. Poznań,
ul. Garbary 40. 21661g

Anteny telewizyjne i ra-
diowe instaluje WUSP
„Usługa”, tel. 444-37, w. 8,
godz. 7-15 — Anioła.

Ogrodzenia, ozdobne balu-
strady, konstrukcje meta-
lowe wykonuje. Poppe —
Jaszuńskiego 12, telefon
32-04-45. 20698g

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański.

Naprawa lodówek. Tele-
fon 740-87, Łukaszewski.

Układanie, cyklizowanie
parkietów. Roman Cioch,
tel. 66-01-07. 19343g

Matrymonialne
Dokucz Ci samotność?
Pomoże Biuro Matrymo-
nialne „Ognisko”, Po-
znań, Strusia 9. 20508g

TRZYTYGODNIOWE WZASY
SAMOCODOWE
(prawo jazdy kategoria „B”)

ORGANIZUJE
KSP „LINGWISTA-OŚWIATA”
Oddział Okręgowy w Olsztynie
ul. Grotha 9, tel. 237-48.

1023-K2

Komunikat
Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górni-
ctwa Nafty i Gazu — zawiadamiają wszystkich
odbiorców gazu w Lesznie, w rejonie ulic: Ry-
nek, Słowiańska, Kościelna, że w związku
z pracami na sieci gazowej — nastąpi

PRZERWA W DOSTAWIE GAZU
w dniu 28. 4. br. w godz. 8-22.

Uprasza się odbiorców o niekorzystanie w
tym czasie z odbiorników gazowych.

1715-K1

† W dniu 25 kwietnia 1977 r. namaszczone Ole-
jami św., w 82 roku życia, odeszł od nas
najwspanialszy nasz przyjaciel, człowiek szla-
chetnego serca, mój kochany i drogi mąż, oj-
ciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

WOJCIECH KRZYŻAŃSKI
powstaniec wielkopolski,
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodze-
nia Polski i Medalem 10-lecia Polski Ludowej.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm.
o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Sikorskiego 9 m. 21. 1531-U3

† Dnia 21 kwietnia 1977 r. opuścił na zawsze
nasze grono sp.

KAZIMIERZ NOWAKOWSKI
powstaniec wielkopolski, kpt. rez., gorący pa-
triot, niestrudzony działacz b. Bratniej Pomocy
Uniwersytetu Poznańskiego, człowiek skromny,
wyjątkowo szlachetny i wielkiego serca.

Przyjaciele
22557g

† Dnia 25 kwietnia 1977 r. zmarł przeżywszy
87 lat mój kochany mąż, nasz drogi ojciec,
teść, dziadek i pradiadek

inż. JÓZEF OSTROWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Berwińskiego 1 m. 3. 22730g

† W dniu 21 kwietnia 1977 r. zasnęła w Bogu
nasza kochana siostra i ciocia, sp.

LEOKADIA WIETRZYKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

RODZINA
1527-U3

† Dnia 24 kwietnia 1977 r. zmarła po długiej
chorobie, przeżywszy lat 78, nasza kochana
mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

TERESA AKIELASZEK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm.
o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

RODZINA
1508-U3

KWIECIEŃ	Teofila
27	Zyty
Sroda	Słońce: 5.30—20.11

TEATRY

OPERA — g. 19 „Polski Teatr Tańca — „Balet Poznański”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wesele Fonia”.
POLSKI — g. 19 „Horsztynski”.
NOWY — g. 19 „Letnicy”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Siała baba mak”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Syn Gygat zbrodni” (USA 15 l.), g. 16, 18, 20 „Barwy ochronne” (pol. 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 15 „Jenny” (USA 12 l.), g. 17, 30, 20 „Gdzie woda czysta i trawa zielona” (pol. 15 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 20 „Uśmiech” (USA 18 l.), g. 17, 30 — seans zamknięty.
BAŁTYK — g. 15, 30, 17, 20, 30 „Sernio” (USA 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 20 „Przyjaćiel Eddiego” (USA 18 l.), g. 16, 18 „Dzielną szeryf Lucky Luke” (fr. b.o.).
GRUNWALD — g. 17, 19 „Tre-dowa” (pol. 12 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16 „Ostatnia ofiara” (radz. 12 l.), g. 18, 20 „Most” (Jug. b.o.).
KOSMOS — g. 17, 30, 20 „Po se-zonie” (ang. 18 l.).
MALTA — g. 16 „Krzyżacy” (pol. 12 l.), g. 19 „Premia” (radz. 12 l.).
MINIATURA — g. 15, 30, 17, 30, 19, 45 „Świadek koronny” (wł. 18 l.).
OLIMPIA — g. 20 „Człowiek w dzicy” (USA 15 l.).
OSIEDLE — g. 15, 17, 19 „W krainie nieczonych gołąbków” (NRD 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19, 30 „Godzin grozy” (ang. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Nie ma dymu bez ognia” (fr. 18 l.).
RUSZKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19, 30 „Lili, Kochaj mnie” (fr. 15 l.).
TECZA — g. 15, 30, 17, 30, 19, 30 „Papierowy księżyc” (USA 15 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Rzykant” (USA 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 16, 18, 20 „Anna i komandor” (radz. 12 l.).
WILDA — g. 10, 13, 16, 19, 30 „Człowiek z marmuru” (pol. 15 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Piętaszek i Robinson” (ang. 12 l.).
ZOO — ul. Książkowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9—19.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Łutyczka.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chełmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, po-rady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach pu-blicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24, ul. Ugory 18, tel. 592-30, ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-bon, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 393 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiego Stowarzyszenia: ul. 7-22, tel. 969.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne głów-nie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwyko-wego i chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Sta-rolęka 19, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Koszaliński konc. rozrywk.; 9.05 Dla kl. I i II (wy-chowanie muz.); „Zagrajmy akompaniament”; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Muzyczne wycinanki; 10.08 Tańce kompoz-torów polskich; 10.30 Niezapom-niane strony; „Listy z podróży do Ameryki”; 10.40 Dzielni i na świecie; 11 Tu Radio Kierow-ców; 11.15 Muzyczna polska me-lodia; 11.30 Kraków na muz. ante-nie; 12.25 Kraków na muzycznej antenie; 13 Kwadrans z zespołem F. Hubbarda; 13.15 Konc. życzeń; 13.35 Konc. kieleckich kapel i śpiewaków lud.; 14 Tu Radio Kie-rowców; 14.03 Tańce z oper i ba-letów rosyjskich; 14.25 Rytmu młodych; 15.10 Z polskiej fonote-ki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.05 Tu Radio Kie-rowców; 16.11 Propozycje do Lis-ty Przebojów; 16.35 Muzyczne no-wości z Hawany; 17 Radiokurier; 17.20 Nowości franc. piosenki; 17.40 Słynne aranżacje Henry Ma-cinięgo; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Tu Radio Kierowców; 18.35 Przeboje non-stop; 19.15 Studio Jazzowe PR; 19.40 Melodie franc. kina; 20.05 Naukowy — rolni-ko; 20.20 Zespół „Manhattan Transfer”; 21.20 Konc. chopinow-ski z nagrań Lwa Oborina; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Gra Billy McGuffie; 22.30 Ludzie, epo-ki, obyczaje — A. Gorazzi — bu-downiczy epoki Oświecenia; 22.45 Mini-recital K. Prońko; 23 Mini-ral dzieci; 23.15 Koncert symf. muz. polskiej.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 21, 22.

W budownictwie jednorodzinnym

Usprawnienia przydziału działek

Wszyscy, którzy załatwiali już sprawy związane z nabyciem działek pod budowę domków jednorodzinnych, wiedzą ile czasu zabiera ta procedura. Dlatego jak-że cenną okazała się inicjaty-wa zapoczątkowana w gos-zym roku przez Zarząd Goe-podarki Terenami Urzędu Miejskiego i Państwowego Biu-ro Notarialne w Poznaniu, polegająca na usprawnieniu formalności w przekazaniu za-interesowanym działek w wie-czyste użytkowanie.

Po prostu ZGT przejął na siebie wiele spraw niezbęd-nych do zawarcia umowy no-tarialnej, dzięki czemu przy-szli użytkownicy działek w zorganizowanym budownic-twie jednorodzinnym zaczęli dziać sporo czasu. W ubie-głym roku w taki sposób przy-gotowano akty notarialne dla zorganizowanego budownic-twa jednorodzinnego przez za-łady pracy „Telkom — Tele-tra” i „Ponar — Wiepofama” w Poznaniu. Takie same usprawnienia zastosowano w Luboniu i Swarzędzu — tak-że dla przyszłych użytkowni-ków działek, którzy stawiać będą na nich domki z pomo-cą zakładów pracy.

W tych dniach w Luboniu oddano w wieczyste użytko-wanie 40 działek pracow-nikom Wielkopolskiego Przed-sięwzięcia Przemysłu Ziem-nianczanego i członkom Związ-ku Nauczycielstwa Polskiego. I znów, jak w poprzednich przypadkach, ZGT zebrał od przyszłych użytkowników wszy-stkie niezbędne dokumenty, aby przygotować decyzje o przydziale działek. Z kolei-owe dokumenty dostarczył do Państwowego Biura Notarial-nego dla spisania umów. Póź-niej zainteresowani przydzia-łem działek na miejscu (w Lu-boniu), po opłaceniu wynika-jących z tych decyzji kosztów, otrzymali akty notarialne.

W tym roku Zarząd Gospo-darki Terenami, który zajmu-ję się przydziałem działek tak-że w miastach okalających Poznań, projektuje do końca tego roku, przygotować for-malności dla około 260 osób, zamierzających budować dom-ki z pomocą zakładów pracy. Do czerwca br. zawarte bę-dą umowy z 40 pracownikami w Luboniu, po 30 w Mosinie i Stęszewie oraz 10 w Pobie-dzkach. (a)

Krajowe propozycje poznańskiego „Juventuru”

O tegorocznych zamierzeniach Biura Turystyki Młodzie-zowej „Juventur” w Poznaniu, z którego usług korzystają młodzi robotnicy, rolnicy i uczniowie z Kalskiego, Lesz-czyńskiego, Konińskiego, Poznańskiego i Zielonogórskiego — pisaliśmy na naszych łamach obszernie. „Juventur” jednak, co już podkreślaliśmy, to nie tylko „głęb w zasięgu ręki”. To również wiele atrakcyjnych propozycji turystyki krajo-wej.

Do jednej z najciekawszych należą wycieczki na trasie Poznań — Konin — Kruszwica — Strzelno — Trzemesz-no — Gniezno. Swoistą atrakcją tych wójaży po „Szlakiu Piastowskim” jest trzygodzinny rejs motorowym statecz-kiem „Pawelek” po Gopie. Inną formą masowej turystyki był organizowany dla 700 osób II wojewódzki zlot wiosen-ny „ZSMP „Biażewko — 77”. Oprócz wielu zabaw o cha-akterze sportowo — rekreacyjnym, proponuje się młodym imprezy kulturalne od dyskotek, poprzez przegląd zespo-łów instrumentalno-wokalnych, po występy artystów pro-fesjonalnych. (ask)

Echa naszych publikacji

Nie tylko dla dorosłych

30 marca br. na łamach „Gło-su Wielkopolskiego” poddali-smy krytyce repertuar poznań-skich kin, utrzymując, iż 3 fil-my dla młodzieży w zestawie ponad dwudziestu pozycji re-pertuarowych, to zbyt mało. Na zawarte w tytule notatki zapytanie „Tylko dla doro-słych?” odpowiedział dyrektor Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpoznawania Filmów w Poznaniu — Marcei Szymań-ski.

Z wyjaśnienia tego wynika, iż na oddanych do eksploata-cji w minionym półroczu 110 fil-mów, zaledwie 15 było bez ograniczeń wieku, 25 dozwolo-nych od 12 lat. Nic również nie wskazuje na to, że sytuacja w najbliższym czasie się zmieni,

o czym świadczy chociażby fakt, iż na V Ogólnopolskim Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży, który odbył się w Poznaniu (16—19 bm.) zapre-zentowano zaledwie 4 pełn-metrażowe filmy dla dzieci: „Colargol na Dzikim Zachodzie”, „Inna”, „Królowa pszczoł” i „Moja wojna moja miłość”.

„Chcielibyśmy zapewnić Re-dakcję — pisze w swym wy-jaśnieniu dyrektor OPRF — że naszym marzeniem oraz pra-gnięciem kierowników wszy-stkich kin, jest wyświetlanie jak największej liczby filmów dla najmłodszych, najbardziej wdzięcznej widowni naszych kin.” (ask)

PROGRAM II: 7.45 Tańce pol-skie; 8.35 My 77; 8.45 Muzyka spod szerechy; 9 Świat muzyki kameralnej — P. Czajkowski; 10 „Wielki tydzień małych tea-trów”; 11 Dla kl. VII—VIII (wy-chowanie muz.); 11.25 Gra i śpie-wa kapela z Zawoi; 11.35 Bul-garskie zespoły lud.; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Pieśń triumfująca miłości” — fragm. opow. L. Turgeniewa; 12.45 E. Pallasz: „Bajki kaszubskie” — na fortepian; 13 Dla kl. I—II (cykl matematyczny); „Raz, dwa, trzy... i co dalej?”; 13.20 T. Baird: Etiuda na orkiestrę, per-kusję i fortepian; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Mel. z Berlina; 14.10 Wiele, lepiej, nowocześnie!; 14.25 Malarswo i muzyka; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 „W muzycznym Poznaniu” — aud. z okazji 50-lecia uśnięcia Rogóżki Radiowej w Poznaniu; 16.10 O czym rolnik wiecieć powinien; 16.30 Mel. z musicali; 16.40 Mag. informacyjny; 17 Muzyka ludowa Wschodu — Ja-ponia; 17.20 Rep. lit. K. Kulickow-skiej pt.: „Odkarmieni bochenem twarogu”; 17.40 RTV Szkoła Śred-nia dla Pracujących — Historia „O skutecznym rad sposobie”; 17.55 Słynni śpiewacy i słynni dyrygenci w konc. włoskiej muzyki ope-rowej; 18.40 Świat i my — mag. han-dlu zagranicznego; 19 „I Koncert skrzypcowy Karola Szymanowskie-go”; 19.30 „Święto narodzin” — rep.; 20.12 J. S. Bach: 1 Koncert d-moll; 20.30 Konc. z nagrań Wielkiej Orkiestry Symf. PRITV; 21.50 Komu-nikat Totalizatora Sportowego; 22 Nowości PWM; 22.30 Studio po-szukiwań: Wielki, największy; 23.40 A. Koszewski: Concerto grosso (Suita w dawnym stylu).

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Tradycyona-liczni znad Dunaju; 8.30 Co kto lu-bi; 9 „Ludzie i drzewa” — pow. A. Ajlsli; 9.10 W rytmie birtaki; 9.30 Nasz rok 77-my; 9.45 César Franck — Symfonia d-moll; 10.35 Kiermasz pływ; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Jazzowe tanga i samby; 12.25 Za kierownicą; 13.30 Powtór-ka z rozrywki; 13.50 „Potrzebna atrakcyjna brunetka” — pow. E. S. Gardnera; 14 Koncerty i utwory kameralne B. Bartoka; 15.10 Mi-strzowie country; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Fantazja elektryczna; 16 Rozzryfrowany piosenki; 16.20 Znamien Sibeliusa; 16.45 Nasz rok 77-my; 17.05 Muzyka-począta UKF; 17.40 „Tele-radi-tyka”; 18 Muzykowanie; 18.30 Polity-ka dla wszystkich; 18.45 Aktual-ności muzyczne z Paryża; 19 Pow. w wyd. dźwiękowym — T. Far-nicki: „Srebrne orły”; 19.35 S. Pro-końew; „Wojna i pokój”; 19.50

3 miliardy złotych w ubr.

Nauka możliwa dzięki stypendium

Stypendia przyznawane mniej zamożnej młodzieży uczącej się i studiującej to jed-na z najważniejszych i naj-bardziej skutecznych form po-mocy państwa dla kształcą-cych się. W ubiegłym roku na tę pomoc przeznaczono w ca-łym kraju 3 miliardy 100 mi-lionów złotych. Co dziesiąty uczeń liceum ogólnokształcą-cego i co trzeci szkoły zawodo-wej (różnych typów) objęty był systemem stypendialnym. Bli-sko co drugi student (bo 130 600 słuchaczy studiów dzien-nych) pobierało stypendia w wysokości od 600 do 1200 zło-tych miesięcznie. Niezależnie od tego młodzieży akademickiej uzyskującej dobre wyniki w nauce przysługują premie zwyczajne od 200 do 500 zło-tych oraz specjalne — za wy-bitne osiągnięcia — w wyso-kości 1000 złotych miesięcz-nie. Szczególnie pilni i uzdol-nieni — a więc najlepsi otrzy-mać mogą ponadto nagrody se-nestralne w wysokości od 1000 do 1500 złotych. W ubiegłym roku akademickim nagrody 32 700 złotych, a więc ponad (statystycznie) 10 000 studen-tów. Te zwęższe, przytoczone przez nas gwoi informacji da-ne, wskazują, iż nauka wielu młodych możliwa jest jedynie przez pomoc stypendialną. (ask)

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

Pracownicy poznańskiego Bu-ra Projektów Kolejowych przystąpili do opracowywania do-kumentacji ważnego przedsię-wzięcia w Zachodniej DOKP. Przygotowują oni projekt drugie-go toru na trasie Poznań-Piła. Inwestycja ta ma wydatnie usprawnić ruch na tym ruchli-wym szlaku. (bop)

Coraz większą popularnością wśród podróżnych wybiera-jących się na południe kraju — do Krynic, Wist i Zakopane cieszą się łączące jazdy koleją i autobusami PKS. Na Dworcu Głównym w Poznaniu wykupują oni bilet kolejowy i autobusowy (na odcinek trasy, gdzie nie do-jedzą już pociągami), mając zna-cznie ułatwioną jazdę. (bop)

SYGNAŁY ODPOWIEDZI

● Bar mleczny „Poranek” przy ul. Dzierżyńskiego 33 otwarty jest od godz. 6 — informuje Han-na Ludkiewicz. — Cóż z tego, kiedy właśnie rano często brak tu mleka i kakao, które chciało by się wypić w codziennej dro-dze do pracy.

WSS „Społem” wyjaśnia, że bar „Poranek”, mimo interwencji, niejednokrotnie otrzymywał mle-ko z dużym opóźnieniem. Po-informowano o tym władze han-dlowe, a kierowniczka baru bę-dzie dokładała starań, aby nie po-wtarzały się te uchybienia; oczy-wiście mleko musi na czas do-starczać Wojewódzka Spółdziel-nia Mleczarska. (873)

„Ludzie i drzewa” — odc. powieści Akrama Ajlsli; 20 Fonoteka XX wieku; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel.; 20.50 „Taniec” — gra zespołu George’a Bensona; 21 „Raturo” — rad. turniej rozrywk.; 22.08 Zespół „2+1”; 22.15 Trzy kwa-dranse jazzu — problemy — mag. Jana Ptaszyna-Wróblewskiego; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa D. Rinn.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7 Konc. poranny; 8 Transmisja z Programu I; 11 Dla szkół średnich (jęz. polski); „Hu-manizm nieprzekreślony”; 11.30 G. Verdi: Wielka scena zabójstwa Duncana z 1 aktu opery „Makbet”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głędla pływ; 13 Naukowy rolnik; 13.15 Z radiowej fonoteki muzycz-niej; 13.50 Dla klasy III lcl. (wych. obywatelskie) Cykl: „Szczere o trudnych sprawach”; 14.25 Radio-wo Tygodnik Kulturalny; 15.05 Pro-mienada — przegląd wydarzeń kul-turalnych za granicą; 15.35 Szuka nie tylko zawodowa; 16.05 Dzieła organowe J. S. Bacha — 12 chora-lów; 16.40 „Suchacz piszą — my odpowiadamy”; 16.50 Radioexpress; 17 Poznańska Wiosna Muzyczna — Festiwal Muz. Współczesnej; 17.15 „Za Odrą i Nysą”; 17.40 Nowości muzyki rozr.; 18 Z życia poznań-skich szkół muzycznych; 18.25 Pa-



Zanim nastąpi pełnia lata, kiedy to dzieci będą mogły bez reszty okupować huśtawki i piaskownice, brigady remontowo-konserwacyjne Spółdzielni Mieszkaniowej Grunwald — Osiedle Swierczewskiego, przystąpiły do renowacji i porządkowania pla-ców zabaw położonych wokół bloków osiedli. Ogółem, przed sezonem letnim, zostanie uporządkowanych (a huśtawki, pla-skownice itp. urządzenia, odmałowanych) około 30 takich obiektów. (za)

Na zdjęciu prace malarskie przy placu zabaw ul. Grunwaldzkiej. Fot.: — H. Kamza

Duże zainteresowanie akcją „Głosowej” informacji

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, zainteresowanie sprawami, dotyczącymi wcho-dzących w życie od 1 maja br. podwyżek rent i emerytur z t. zw. „starego portfela” oraz zmian niektórych przepisów, było bardzo duże. Poprzez peł-ne trzy godziny bez przerwy dzwoniły wszystkie redakcyj-ne telefony, przeznaczone dla obsługi naszej wczorajszej ak-cji informacyjnej.

Przedstawiciele kierownictwa poznańskiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych udzieli-li wyjaśnień na wszelkie, posta-wione pytania, a wśród pytają-cych nie brakło również i takich czytelników, którzy niebawem ją przejdą na emeryturę.

Jak zwykle, od omówienia najczęściej poruszanych przez emerytów i rencistów zagad-nień wrócimy wkrótce na łamach, natomiast te osoby, któ-re nie miały możliwości skon-taktować się wczoraj telefoni-cznie z redakcją, prosimy o nadesłanie nurtujących ich wątpliwości listownie na ad-res redakcji.

Dyrekcja ZUS odpowiada na nie droga pocztowa, a więc trzeba ra-dać wyrazić swe nazwisko i ad-res, wraz z numerem kodu. (z)

FOTOGRAFKA

Konwencjonalne, ale piękne

Feliks Kornatowski, który obecnie prezentuje 60 swoich foto-gramów w salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficz-nego (ul. Paderewskiego 7) upodobał sobie to hobby zaiedwie przed trzema laty. Z zawodu jest ślusarzem, pracuje w Zakładach H. Cegielski. Prócz fotografowania także bardzo chętnie rzeźbi, której to umiejętności próbki również można zobaczyć w salonie. Jest członkiem PTF.

Zdjęcia przedstawiane przez F. Kornatowskiego zaliczyłbym ge-neralnie do tak zwanych konwencjonalnych. Autor stosuje bo-wiem proste, niewyszukane środki wyrazu, starając się jednak o bardzo poprawną kompozycję. W czym gustuje? Głównie chyba w pejzażu. Te jego fotografie uznalibyśmy za najlepsze, zarazem najbardziej dopracowane, zwłaszcza jeśli chodzi o pejzaże zimowe. Są one bowiem soczyste w bielach i czerniach, przy umiejęt-nym rozmieszczeniu półtonów.

Próbuje też F. Kornatowski portretowania („Kątem oka”) oraz reportażu („Z dziażdkiem na szlaku”). Czyny ponadto próby wpro-wadzania na zdjęcia barwy spłowej („Jesienny poranek”), co do-daje fotografom nastrojowości i swoistego kolorytu.

Dominantą twórczości autora są zdjęcia rodzajowe, w znacznej większości bardzo nastrojowe. Nie brak też prób fotograficznej publicystyki, stanowiących oskarżenie człowieka za jego działal-ność w zakresie niszczenia środowiska.

F. Kornatowski należy do średniego pokolenia (44 lata) i chyba dość późno znalazł swoje drugie — obok rzeźby — hobby. Wszak-że — co czyni stara się czynić dobrze, dzięki czemu jego foto-gramy są technicznie dopracowane.

E. C.

PROGRAM 2: 15.45 — Język fran-cuski — Kurs 2 stopnia, I. 4, cz. 1; 16.20 — „Pociąg sanitarny” — odc. 4 — film ser. prod. ZSBR; 17.25 — „Formy przyszłości” — (kol.); 17.45 — „Rozbitkowie” — franc. film dok. pt. „Moje podwodny ogród”; (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Grona gniewu” — film fab. prod. USA; 22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 3: 15.45 — Język fran-cuski — Kurs 2 stopnia, I. 4, cz. 1; 16.20 — „Pociąg sanitarny” — odc. 4 — film ser. prod. ZSBR; 17.25 — „Formy przyszłości” — (kol.); 17.45 — „Rozbitkowie” — franc. film dok. pt. „Moje podwodny ogród”; (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem; 20.30 — „Grona gniewu” — film fab. prod. USA; 22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 4: 16 — TTR — Hi-storia, I. 5: „Kultura Średniowie-cza w Polsce”; 6.30 — TTR — Uprawa roślin, I. 40: „Uprawa traw pastewnych na nasiona”; 7.55 — „Pociąg sanitarny”, odc. 4 filmu fab. prod. radz.; 9 — Che-mia, kl. VII: „Ważny kwas” (kol.); 10 — Fizyka, kl. VIII: „Drgania i fale”; 12 — Wychowa-nie muzyczne, kl. VII—VIII: „For-ma w muzyce”; 12.45 — R-TV Szkoła Średnia — Język polski, I. 20, sem. 2: „Dziady” cz. III — Sceny symboliczne; 13.25 — R-TV Szkoła Średnia — Matematyka, I. 26, sem. 2: „Równania i nie-równości”; 15.20 — NURT — Ma-tematyka: „Związek matematyki z życiem”. Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeni; 16 — „Obiek-tyw”; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Waga” — program pu-blicystyczny z elementami rozryw-